POLYTECHNICA GEDANENSIS

PATRIAE MARIQUE FIDELIS

PISMO PG

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

PAŹDZIERNIK 2005 ISSN 1429-4494 NR 7 (110)/05 ROK XIII

60 lat Politechniki Gdańskiej



Rodzina Politechniczna

4 czerwca 2005 r.

3 czerwca 2005 r.



Uroczyste, otwarte posiedzenie Senatu – Aula PG



Msza św. koncelebrowana – Katedra Oliwska



Złożenie kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców

60 lat Politechniki Gdańskiej

Wielka sześćdziesiątka

Spójrz, jeszcze wczoraj dzieckiem byłeś,
Biegł moment życia za momentem,
Potem na studiach czas spędziłeś,
A teraz jesteś absolwentem.

Tej, co dziś święci swoje święto
I lat sześćdziesiąt w nowej todze,
Tej, co w powadze nieugiętą
Na naukowej życia drodze.

Lecz o powadze nie wypada
W dniu uśmiechniętej uroczystości,
Dzisiaj się wiedzy nie wykłada
I nikt nie sprawdza obecności.

Otwórzmy serca na wspomnienia
Przebytych wspólnie tylu lat,
Na wierzch wyjmijmy zapomnienia,
Niech bratem będzie student-brat.

Hołd złóżmy duszom, których nie ma,
To dzięki nim ten uśmiech mamy.
Oni w niebieskich gdzieś systemach,
My na nich z Ziemi spoglądamy.

Ponad wątpliwość chyba wszelką,
To przyznać musi każdy z nas,
Rodziną już jesteśmy wielką,
A stworzył ją biegnący czas.

Dziś student wspólnie z profesorem
Wypija nektar z chmielu złoty,
Ta przyjaźń jest przykładem, wzorem,
Choć różne obu są kłopoty.

Więc czcijmy wielką sześćdziesiątkę
Radosną miną i zabawą,
Aby za udział dostać piątkę,
Serce nakarmić wspomnień strawą.

Marek Biedrzycki
Dział Współpracy z Zagranicą

Spis treści

„Pismo PG" wydaje Politechnika Gdańska za zgodą Rektora i na zasadzie pracy społecznej Zespołu Redakcyjnego. **Adres Redakcji:** Politechnika Gdańska, Dział Organizacyjno-Prawny, Redakcja „Pisma PG", ul. G. Narutowicza 11/12, 80-952 Gdańsk, pok. 205, Gmach B, tel. (48 58) 347 17 09, fax 341 58 21, e-mail: inprom@pg.gda.pl; www.pg.gda.pl/pismo/. **Zespół Redakcyjny**: Waldemar Affelt (sekretarz), Henryk Krawczyk, Jerzy Kulas, Joanna Szłapczyńska, Jakub Uniejewski, Stefan Zabieglik. **Opracowanie techniczne i typograficzne:** skład i opracowanie okładki – Ewa Niziołkiewicz, fot. 1. str. okł. – Krzysztof Krzempek i Marcin Pazio, 2., 3. i 4. str. okł. – Krzysztof Krzempek. **Korekta:** Joanna Szłapczyńska. **Druk:** Zakład Poligrafii PG. Numer zamknięto 13 września 2005 r.

„Pragnę"

Homilia Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Akademickiego bp. Marka Jędraszewskiego z okazji 60-lecia Politechniki Gdańskiej

Katedra Oliwska, 3 czerwca 2005 roku



Fot. Krzysztof Krzempek

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie Metropolito Gdański,
Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,
Wysoki Senacie Politechniki Gdańskiej,
Wielce Szanowni Panie i Panowie Profesorowie,
Wszyscy Wielce Szanowni Nauczyciele Akademiccy,
Drodzy Studenci,
Drodzy Siostry i Bracia,
Uczestnicy dzisiejszej Jubileuszowej Uroczystości!

„Kiedy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok". Być może pośród wielkiego milczenia, jakie wtedy zapadło, widzieli, jak z miejsca, w którym znajdowało się Serce Jezusa, „natychmiast wypłynęły krew i woda" (J 19, 33-34). W ten właśnie sposób wypełniały się poprzez nich i na nich słowa pradawnego proroctwa Zachariasza: „Będą patrzeć na tego, którego przebodli" (Za 12, 10).

Zanim do tego doszło, tuż przed ostatecznym i dopełniającym wszystko: „Wykonało się!" (J 19, 30), Jezus rzekł: „Pragnę" (J 19, 28). W słowie tym zawarł wielkie pragnienie swego Serca, aby ludzie zechcieli swym sercem odpowiedzieć na bezmiar Jego miłości. Jego „Pragnę" było pragnieniem człowieczej miłości, która przepełniona wdzięcznością uznaje pierwszeństwo i bezwarunkowość miłości Boga do człowieka. Do tej właśnie postawy wzywał Mojżesz, kiedy mówił do przebywającego na pustyni ludu izraelskiego: „Uznaj więc, że Pan, twój Bóg, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go kochają i strzegą Jego praw" (Pwt 7, 9). To o tej niezwykłej Bożej miłości pisał – jak słyszeliśmy przed chwilą w dzisiejszym drugim czytaniu mszalnym – pełen wzruszenia św. Jan: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 10).

Jezus, Boży Syn, pragnie ludzkiej miłości. Bóg Ojciec staje się niejako żebrakiem człowieczej miłości. Bóg pragnie i żebrze – nie dla siebie. Pragnie i żebrze dla człowieka. Dla jego dobra. Człowiek może bowiem jedynie tylko wtedy się spełnić – czyli doprowadzić siebie do pełni – kiedy kocha. Kiedy kocha Boga „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą" i kiedy kocha „bliźniego jak siebie samego" (Mk 12, 30-31). Nie ma innej drogi prowadzącej do pełni naszego człowieczeństwa. A przecież o tę właśnie pełnię chodziło Jezusowi, gdy z wysokości krzyża wypowiedział owo „Pragnę".

Drodzy Siostry i Bracia!

Rozważamy tę tajemnicę nieskończonej miłości Boga do człowieka podczas przypadającej dzisiaj uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego. Uroczystość ta rzuca też szczególne światło na obchodzony przez nas Jubileusz Politechniki Gdańskiej. Jubileusz ten przypada bowiem w czasie niezwykłym, zwanym przez niektórych politologów i znawców myśli współczesnej epoką „późnej nowoczesności". Charakteryzuje się ona najpierw odrzuceniem przeszłości. Lekceważy się doświadczenia tego, co już minęło, nie chce się znać – ani tym bardziej uznać – własnych korzeni. Najbardziej jaskrawym tego przykładem była toczona niedawno wielka dyskusja związana z zapisem o wartościach i tradycjach chrześcijańskich w tak zwanej Konstytucji Europejskiej. Epoka „późnej nowoczesności" każe zwątpić także w przyszłość. Kompromitacja wielkich utopii dwudziestego wieku, w tym przede wszystkim utopii komunistycznej, sprawiła, że dla wielu współczesnych ludzi odwoływanie się do wielkich idei, które mogłyby zainspirować budowanie przyszłości, jawi się jako czysty bezsens. Przy odrzuceniu zarówno przeszłości, jak i przyszłości człowiekowi pozostaje żyć już tylko teraźniejszością. To zaś przyjmuje bardzo określony kształt mentalności wyrażającej się w wołaniu tak charakterystycznym niegdyś dla rzymskiego plebsu: panem et circenses – „chleba i igrzysk". Nie bez powodów Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział w roku 1998 w swym przemówieniu do uczestników Kongresu Duszpasterzy Akademickich Europy: „W naszej epoce, w której kraje wysoko rozwinięte technicznie dysponują bogatymi zasobami materialnymi, dostrzegamy też dramatyczne ubóstwo celów".

Dlatego też właśnie w epoce „późnej nowoczesności" Kościół z tym większą mocą i nadzieją głosi światu owo Chrystusowe „Pragnę". Kiedy bowiem odrzuca się przeszłość i historię, i kiedy wątpi się w sensowność budowania przyszłości, a ubóstwo celów rodzi wewnętrzną pustynię, trzeba powrócić do samych fundamentów człowieczeństwa człowieka. Trzeba niejako na nowo budować gmach naszej kultury i naszej cywilizacji na trwałej skale tej nieskończonej miłości Boga, którą objawił nam Chrystus, składając siebie w całopalnej ofierze za nas, a której szczególnie przejmującym symbolem stało się Jego przebite Najświętsze Serce.

Nie dziwmy się, Drodzy Siostry i Bracia, że to wielkie „Pragnę" Chrystusa, które z taką mocą głosi dzisiaj światu Kościół, w sposób szczególnie głęboki wpisane jest w szeroko rozumiane środowisko akademickie. Tak zresztą było zawsze. Historycznie rzecz biorąc, Uniwersytet zrodził się przecież ex corde Ecclesiae – „z serca Kościoła", co wielokrotnie na wielu areopagach świata przypominał Ojciec Święty Jan Paweł II. Jeśli więc Kościół był u samych początków Uniwersytetu, to na obecne życie wyższych uczelni musi patrzeć – i rzeczywiście patrzy – „z głęboką życzliwością". Jednakże życzliwość ta nie wynika jedynie z historii czy też zwykłego sentymentu, jakim zwykle obdarza się coś, co się zrodziło lub utworzyło. Wielka waga, jaką Kościół przywiązuje do Uniwersytetu, wynika z zatroskania o zacho-

wanie i właściwy rozwój istoty tej szczególnej instytucji. Podczas świętowania Wielkiego Jubileuszu nauczycieli akademickich w dniu 9 września 2000 roku Jan Paweł II stwierdził: Kościół oczekuje, iż Uniwersytet, „wchodząc w nowe tysiąclecie, w pełni odnajdzie swoją tożsamość jako miejsce, które ma kształtować wrażliwość na wiedzę, budzić umiłowanie prawdy i zainteresowanie przyszłością człowieka". Wynika z tego, że Ojciec Święty widział właśnie w wyższych uczelniach to szczególne miejsce, w którym człowiek „późnej nowoczesności" – pozbawiony przeszłości i przyszłości i ograniczony do teraźniejszości charakteryzującej się przerażającym ubóstwem celów – odnajdzie niejako samego siebie właśnie dzięki coraz większej wrażliwości na wiedzę, poprzez rozbudzone umiłowanie prawdy i stale podtrzymywane zainteresowanie przyszłością zarówno siebie, jak i świata.

Wraz z tymi oczekiwaniami Kościoła, związanymi z właściwym rozwojem uczelni akademickich, Jan Paweł II w swym jubileuszowym przemówieniu podkreślił rolę chrześcijańskiego humanizmu. Według Ojca Świętego, humanizm ten może stać się bardzo ważną inspiracją i pomocą dla współczesnego Uniwersytetu poszukującego swej istoty i miejsca w dzisiejszym świecie. „Chrześcijański humanizm – mówił 9 września 2000 roku Jan Paweł II – zakorzeniony w prawdzie oznacza przede wszystkim otwarcie się na Transcendencję. Na tym polega prawda i wielkość człowieka, jedynego stworzenia w widzialnym świecie zdolnego uświadomić sobie własne istnienie i uznać, że jest zanurzony w tej najwyższej Tajemnicy, którą rozum i wiara wspólnie określają mianem Boga. Potrzebny jest humanizm, w którym perspektywa nauki i wiary nie będą już wydawały się sprzeczne". W tak rozumianym humanizmie uderzają zwłaszcza trzy jego istotne elementy. Pierwszy wyraża wiarę w wyjątkowość i wielkość człowieka – owej niezwykłej istoty, która jest w stanie zadziwić się faktem samego swego istnienia. Drugim elementem chrześcijańskiego humanizmu jest głębokie przekonanie – wbrew tak modnym obecnie relatywizmowi i sceptycyzmowi – o istnieniu obiektywnej prawdy, której poznanie jawi się jako zadanie całkowicie realne dla ludzkiego rozumu. Natomiast trzecim elementem tego humanizmu jest otwarcie się człowieka na Transcendencję, na Boga. Otwarcie to jest jednocześnie warunkiem jego pełnego otwarcia się na świat. „Czyż bowiem mogłoby być inaczej? – czysto retorycznie zapytywał Ojciec Święty. – Uznając Stwórcę, człowiek uznaje też wartość stworzeń. Otwierając się na Wcielone Słowo, przyjmuje także to wszystko, co w Nim zostało uczynione (por. J 1, 3) i przez Niego zostało odkupione. Należy zatem odkryć pierwotny i eschatologiczny sens stworzenia, szanując prawa wpisane w samą jego naturę, ale zarazem korzystając z niego w sposób wolny i odpowiedzialny, twórczy i radosny, szukając w nim <wypoczynku> i kontemplacji".

Z tego otwarcia na Transcendencję wyrasta szansa autentycznej służby, jaką uprawiana i przekazywana na wyższej uczelni prawda może spełnić wobec człowieka – każdego człowieka, całego człowieka. W tym kontekście z całą ostrością – zwłaszcza w odniesieniu do szkół wyższych o charakterze technicznym i przyrodniczym – wraca problem przywrócenia w dziedzinie poszukiwań i badań naukowych właściwej rangi etyce. „Postęp nauki i techniki wkłada dziś na człowieka możliwości wspaniałe – mówił z wielkim zatroskaniem Ojciec Święty – ale zarazem przerażające. Świadomość ograniczeń, jakie nakładają na naukę zasady moralne, nie jest przejawem obskurantyzmu, ale gwarancją, że badania naukowe pozostaną godne człowieka i będą służyły życiu". Ucieczka od etyki otwiera bowiem perspektywę niewyobrażalnych katastrof – tym bardziej niewyobrażalnych, im większe możliwości czysto techniczne otwierają się przed człowiekiem. Jednakże nie wszystko, co technicznie możliwe, jest moralnie dopuszczalne. Ocalenie człowieka zależy jedynie od pełnego i rzetelnego poszanowania norm moralnych zapisanych w Dekalogu.

Drodzy Siostry i Bracia!

Wiemy, jak często w dziejach świata pojawiały się apele, zwłaszcza ze strony Kościoła, o przestrzeganie najbardziej podstawowych norm moralnych. Także w dziedzinie poszukiwań i badań naukowych. Wiemy także, jak często te apele były niezauważane, czy wręcz lekceważone. Także, niestety, w dziedzinie nauki. I wiemy też, na koniec, jak niekiedy wielką cenę przyszło nam za to zapłacić – zwłaszcza w minionym nie tak dawno dwudziestym wieku. W tym momencie z całą dramatycznością staje przed nami Chrystusowe „Pragnę". Raz wypowiedziane, niemal dwa tysiące lat temu, rozbrzmiewa nieustannie. Jest nie tylko wołaniem o ludzką miłość. Staje się też wielką skargą Syna Bożego, którego „miłość ciągle nie jest kochana" (św. Franciszek z Asyżu). Wołaniem i skargą, która zwraca się do kolejnych ludzkich pokoleń, czekając na odpowiedź.

Mamy prawo zapytać: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego historia nie staje się – wbrew antycznemu powiedzeniu – „nauczycielką życia"? Odpowiedzi udziela nam Chrystus w dzisiejszej Ewangelii, kiedy zwraca się do Boga: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom" (Mt 11, 25). Odpowiedzi każe nam zatem Chrystus szukać w samych głębiach ludzkiego serca. Ludzie „mądrzy i roztropni", o których On mówi, to ludzie mądrzy mądrością tego świata i roztropni roztropnością tego świata – zadufani w sobie, pewni siebie, przekonani o własnej nieomylności, pokładający ufność w swej przemyślności i przebiegłości. Tacy ludzie nie są w stanie dotrzeć ani do pełni prawdy, ani też do autentycznej mądrości. Ich wiedza będzie służyła jedynie kolejnemu w dziejach świata, a tak żałosnemu w skutkach, wznoszeniu nowej wieży Babel. Natomiast prawdziwa przyszłość należy do owych „prostaczków", o których mówi Chrystus – do ludzi stęsknionych prawdy i poszukujących miłości, do ludzi pokornych, którzy są jeszcze w stanie zadziwić się pięknem tego świata i całym swym sercem sławić jego Stwórcę. Echem tej właśnie postawy są słowa wielkiego Blaise'a Pascala, który przed niemal cztery wieki temu powiedział, że trzeba być jednocześnie „geometrą" (czyli człowiekiem głęboko wykształconym w naukach matematyczno-przyrodniczych), „pirronistą" (człowiekiem zdającym sobie sprawę z tego, jak niewystarczające są odpowiedzi, których mogą mu udzielić te nauki, zwłaszcza gdy chodzi o zagadnienia moralne i etyczne), i na koniec „pokornym chrześcijaninem" (który w nauce zawartej w Ewangelii upatruje siłę swej nadziei na życie wieczne). Tylko taki człowiek jest w stanie się spełnić – czyli doprowadzić do pełni własne człowieczeństwo.

Drodzy Siostry i Bracia!

Kiedy świętujemy dzisiaj, w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, Jubileusz Politechniki Gdańskiej, stajemy przy Chrystusowym ołtarzu i słyszymy Jego „Pragnę" – z całą mocą i całą dramatycznością tego słowa. Nie chcemy, by to słowo nie znalazło w nas żywego echa. Dlatego też pragniemy na to „Pragnę" odpowiedzieć. Odpowiedzieć najpierw naszą wdzięcznością wobec Boga za wszystkie lata działalności tej sławnej nie tylko w naszym Kraju Uczelni – za jej Profesorów, Wykładowców, Absolwentów i Studentów. Za wszelkie dobro, które się w niej działo i dzieje. Za wszystkie odkrycia i osiągnięcia naukowe. Za wszystko, co stanowi przedmiot jej w pełni uzasadnionej chluby i dumy. Na Chrystusowe „Pragnę" pragniemy odpowiedzieć także naszą pokorną modlitwą – prosząc Najlepszego Ojca, aby Politechnika Gdańska stała się autentycznym centrum cywilizacji miłości, w którym spełnia się człowiek. Każdy człowiek. Każdy członek tej wspaniałej społeczności akademickiej – zarówno Profesor, Nauczyciel Akademicki, jak i Student.

Wystąpienie Rektora PG prof. dr. hab. inż. Janusza Rachonia na uroczystym posiedzeniu Senatu PG z okazji jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej

Gdańsk, 3 czerwca 2005 r.



Fot. Krzysztof Krzempek

Wysoki Senacie!
Dostojni Goście!
Droga Młodzieży!
Koleżanki i Koledzy!

Witam bardzo gorąco w murach Politechniki Gdańskiej, dla której obecny rok akademicki jest szczególnym rokiem, rokiem jubileuszowym. W tym bowiem roku świętujemy 100 lat politechniki (pisane z małej litery) w Gdańsku i 60-lecie Politechniki Gdańskiej (pisanej tym razem wielkimi literami).

Podczas pierwszego weekendu czerwca kampus naszej uczelni zamienia się w ogromny piknik. W dniu wczorajszym otworzyliśmy okolicznościową wystawę, jutro mamy wspólne zdjęcie rodziny politechnicznej, happening muzyczny oraz zjazdy absolwentów wszystkich wydziałów naszej uczelni. W dniu dzisiejszym zebraliśmy się na uroczystym posiedzeniu Senatu Politechniki Gdańskiej poświęconym 60. rocznicy naszej Almae Matris Gedanensis.

Szanowni Państwo!

Są fakty i ludzie, którzy pojawiają się w naszej pamięci i na zawsze w niej pozostają.

Trwały jeszcze działania wojenne, gdy w styczniu 1945 roku rozpoczęły się przygotowania do uruchomienia Politechniki Gdańskiej. Powstały dwie grupy operacyjne do spraw zabezpieczenia i organizacji uczelni. Pierwszą powołano w Lublinie, na wniosek inż. Franciszka Otto, drugą zaś w Krakowie, gdzie ówczesny minister oświaty Stanisław Skrzeszewski podpisał 17 lutego 1945 roku odpowiednie nominacje dla grupy operacyjnej w składzie: dr Stanisław Turski jako kierownik, i członkowie: inż. Kazimierz Kopecki, dr Jan Szwarc, dr Kazimierz Kubik, prof. Jan Kilarski, dr Marian Pelczar oraz Stanisław Szymański, jedyny gdańszczanin w tym zespole.

W marcu 1945 roku te dwie grupy spotkały się w Bydgoszczy, aby razem wyruszyć w kierunku Gdańska.

Pozwólcie Państwo, że w tym miejscu przywołam wspomnienia prof. Franciszka Otto.

Doktor Stanisław Turski miał stały kontakt z dowództwem II Frontu Białoruskiego, skąd otrzymywał informacje o sytuacji w Gdańsku. A wiadomości przychodziły złe: „Miasto jest bombardowane i płonie. Nie macie po co jechać". Pozostało zatem czekać z obawą i żalem – co da się uratować? Po kilku dniach nasza grupa operacyjna dowiedziała się, że Gdańsk został zajęty. Było to 30 marca 1945. 2 kwietnia wyruszyliśmy pociągiem do Gdańska, ale dojechaliśmy tylko do Warlubia, bo dalej droga była zaminowana.

Grupa wróciła więc do Bydgoszczy, skąd 4 kwietnia wyjechała ponownie, tym razem ciężarówką.

Droga był trudna. Małe drzewa i słupy telefoniczne były już usunięte do rowów, ale duże drzewa oraz ciężkie betonowe zapory przeciwczołgowe trzeba było omijać, wyjeżdżając na pole. Zdarzały się też inne przeszkody, np. czołgi leżące na drodze. Bliżej Gdańska pojawiła się nowa przeszkoda: liczne punkty kontrolne, obsługiwane przez sowieckich żołnierzy, którzy legitymowali, sprawdzali i decydowali o tym, kogo przepuścić, a kogo zatrzymać. Nasze dokumenty były w porządku, zatem powoli, acz konsekwentnie, zbliżaliśmy się do miejsca przeznaczenia.

Tuż przed Gdańskiem nie chciano nas dalej przepuścić, z powodu toczących się jeszcze walk we wschodnich częściach miasta. Musieliśmy przyrzec, że nie zatrzymamy się w Gdańsku, tylko pojedziemy dalej, do Wrzeszcza bądź Oliwy. Przejeżdżając, widzieliśmy niezniszczony dworzec kolejowy, wieże kościołów bez hełmów, bo były spalone, i wiele innych śladów toczących się walk.

W czasie krótkiego postoju we Wrzeszczu zdecydowaliśmy się razem z Kazimierzem Kopeckim wrócić do Politechniki, by zobaczyć, jaka jest sytuacja. Było pochmurne popołudnie pamiętnego 5 kwietnia 1945 r., gdy przekraczaliśmy rozbitą bramę politechniki.

W małym budyneczku po prawej stronie mieszkał elektryk. Poleciliśmy mu pokazanie biblioteki, bo najbardziej o to nam chodziło. Elektryk zaświecił dużą latarnię i poprowadził nas do podziemi w tylnej części budynku. Tam zobaczyliśmy u góry niebo, a przy ścianach przykręcone regały żelazne, na których stały spopielałe książki. Bardzo dziwnie wyglądała taka książka z oddzielającymi się kartkami, która jak się dmuchnie, to przestaje istnieć.

Zaczynając od lewej strony Gmachu Głównego, mamy budynek Chemii, który nie był zniszczony, ale parter był jeszcze zajęty resztkami magazynu szpitalnego, takiego wojennego, przyfrontowego. Przylegający do Gmachu Głównego budynek Auditorium Maximum był cały. Główny budynek na pierwszy rzut oka wyglądał cało, ale na froncie z niektórych okien zwisały powiązane ze sobą prześcieradła, po których uciekali przed pożarem ranni żołnierze niemieccy. W

Gmachu Głównym tylna część budynku i główny hol były wypalone. W łóżkach leżeli martwi żołnierze, albo zaduszeni, albo spaleni. Było ich bardzo, bardzo dużo, setki. Za budynkiem głównym, idąc na prawo, jest niski długi budynek dawnego Instytutu Wodnego. W jego środkowej bramie przejściowej była trupiarnia. Kolejny budynek to Elektryczny, w nim znajdował się szpital dla zakaźnych; on także nie został zniszczony. Następnym budynkiem było niezniszczone Laboratorium Maszynowe. Kolejny budynek, Budownictwa Lądowego, niezniszczony. Dalszy budynek, ostatni od ul. Traugutta, gdzie znajdowały się maszyny wytrzymałościowe, był bardzo zniszczony, z dachem i jedną ścianą. Później te maszyny zabezpieczyliśmy, bo one nie były uszkodzone. (Koniec cytatu).

W dwa tygodnie po zakończeniu II wojny światowej, dekretem Krajowej Rady Narodowej z dnia 24 maja 1945 roku powołana zostaje Politechnika Gdańska, największa uczelnia techniczna Polski Północnej. Dekret przewidywał utworzenie 4 Wydziałów: Inżynierii Lądowej, Mechanicznego-Elektrycznego, Budowy Okrętów oraz Chemicznego. Jak to się stało, tego nie wiemy, ale ostatecznie powstało 6 wydziałów. Ich organizatorami i pierwszymi dziekanami byli: prof. Marian Osiński (Wydział Architektury), prof. Aleksander Rylke (Wydział Budowy Okrętów), prof. Włodzimierz Wawryk (Wydział Chemiczny), prof. Karol Taylor (Wydział Mechaniczny), prof. Kazimierz Kopecki (Wydział Elektryczny), prof. Karol Pomianowski (Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej). Pierwszym Rektorem został prof. Stanisław Łukaszewicz (1945-1946); Prorektorami zaś: dr Stanisław Turski oraz prof. Edward Geisler.

Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że przytoczę jeszcze fragment notatki Stanisława Turskiego z przełomu czerwca i lipca 1945 roku.

„Gdy Gdańska Grupa Operacyjna Ministerstwa Oświaty przybyła na teren Politechniki w dniu 5 kwietnia 1945 roku rozpoczęła działania zabezpieczania i organizacji, zastała, prócz zniszczeń spowodowanych pożarem, cały teren pokryty stosami walających się sprzętów, resztkami ogromnego szpitala, w jaki przekształcona była politechnika. Sale i laboratoria pełne były skrwawionych bandaży; w łóżkach, na korytarzach, w ogrodzie leżały setki trupów (pogrzebano w ogromnych mogiłach przeszło 600 zwłok ludzkich). Stłuczone szkło, resztki łóżek szpitalnych, sienników, koców, noszy itd. pokrywały półmetrową warstwą podłogi budynków, a wśród tych stosów rupieci znajdowano części lub całkowite aparaty naukowe. Dziś w częściach nadających się do użytku panuje porządek. Hala maszyn Laboratorium Maszynowego funkcjonuje prawie normalnie. Lokalna elektrownia Politechniki (uruchomiona przez inż. Kopeckiego) pracuje od dwóch z górą miesięcy. Instytut Elektrotechniczny, uporządkowany, oczyszczony, oczekuje na studentów. Wyremontowany budynek Zakładu Wytrzymałości Materiałów, zaopatrzony w komplet doskonałych aparatów, czeka na rozpoczęcie działalności nie tylko pedagogicznej, ale i badawczej. Politechnika rozporządza jedynym dziś w Polsce tunelem aerodynamicznym i wielu innymi urządzeniami naukowymi. W gmachu Chemii, poza skrzydłem, które ucierpiało od pożaru, zaprowadzono porządek; laboratoria do ćwiczeń mogą w niedługim czasie rozpocząć czynności. W ten sposób Politechnika przygotowuje się do podjęcia czynności z początkiem nowego roku akademickiego na wszystkich wydziałach". I teraz proszę zwrócić uwagę, co pisze na początku lipca 1945 roku prof. Turski. „Ilość zgłoszeń studentów, których na razie rejestruje się prowizorycznie, wynosi już ponad 1000. Wszystko mi zdaje się wróżyć, że z nowym rokiem akademickim zakwitnie życie naukowe w Politechnice Gdańskiej, pierwszej wyższej uczelni nad Polskim Morzem, że uczelnia ta walnie przyczyni się do rozwiązania wielkich i ważnych zadań, które nas na Pomorzu czekają".

Profesor Turski nie mylił się. W dniu 22 października 1945 roku, uroczystym wykładem prof. Ignacego Adamczewskiego rozpoczęto naukę na wszystkich wydziałach. Był to pierwszy wykład akademicki w języku polskim wygłoszony w tych murach.

Pracownie studenckie fizyki rozpoczęły swą działalność w grudniu 1945 r. O tym ważnym dla studentów wydarzeniu spiker Radia Gdańsk, student Wydziału Okrętowego, Olgierd Pawłowski (obecny na dzisiejszej uroczystości) zawiadomił z dumą społeczeństwo gdańskie przez radio. Oficjalna, uroczysta inauguracja roku akademickiego 1945/1946 na naszej uczelni odbyła się 9 kwietnia 1946 r. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Maksymilian Tytus Huber. Tytuł wykładu: „Technika współczesna a wiedza przyrodnicza".

Druga połowa lat 40. ubiegłego wieku, to niezwykły i niezapomniany okres współpracy młodzieży akademickiej z pracownikami naukowymi uczelni i z jej personelem dydaktycznym i administracyjnym. Działała Straż Akademicka, o której niestety wiemy zbyt mało. Takiego entuzjazmu do życia, do pracy, do studiowania trudno doszukać się w latach późniejszych. Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że wśród młodzieży było wtedy wielu ze starszych roczników, że wielu z nich wojna sponiewierała w działaniach wojskowych, w partyzantce, w obozach koncentracyjnych i w obozach pracy, na tułaczce w lasach i wsiach polskich. Wszyscy oni wierzyli, że wreszcie po tylu latach makabrycznych przeżyć budują dla siebie spokojne, przyszłe godne życie. Nikogo nie straszyło to, że pierwsze lata powojenne były często bardzo trudne, niekiedy nawet koszmarne, mieszkało się w zrujnowanych, wypalonych przeważnie miastach, w zatłoczonych pokojach, często nieogrzewanych, pozbawionych wody i światła. Ulice były nieoświetlane, nieuporządkowane, łatwo dostępne dla złodziei i rabusiów różnego rodzaju, poszukujących łupów w zrujnowanych domach i na cmentarzach; a



Rektorzy polskich i zagranicznych uczelni podczas uroczystego posiedzenia Senatu Fot. Krzysztof Krzempek



Rektor przekazuje Medal Jubileuszowy Politechniki Gdańskiej oraz okolicznościową grafikę prof. Larsowi Pallesenowi, rektorowi Duńskiego Uniwersytetu Technicznego (zob. tekst str. 9)

Fot. Krzysztof Krzempek

cmentarzy było wtedy dużo, nie tylko w miejscach wyznaczonych, ale i przy ulicach, a nawet na dziedzińcu Politechniki.

Politechnikę Gdańską po zniszczeniach wojennych budowali profesorowie i inżynierowie przybyli ze Lwowa, Wilna i Warszawy, pozbawieni rodzinnego domu i miejsca pracy oraz okaleczeni przez wojnę. Nie sposób tutaj wymienić z imienia i nazwiska wszystkich, którzy w latach 1945-1950 tworzyli laboratoria, katedry i wydziały; poświęcamy im odrębną monografię, której promocja odbędzie się dzisiaj wieczorem. To ta sama grupa profesorów, która wraz ze swoimi zespołami naukowymi budowała polski przemysł stoczniowy, chemiczny, farmaceutyczny, spożywczy, elektrotechniczny i elektroniczny, energetykę i transport. ***Powinniśmy pamiętać, że gdyby nie ich heroiczna praca i wysiłek, nas dzisiaj tutaj by nie było.***

W uznaniu zasług naszej uczelni w dzieło odbudowy Gdańska i Pomorza oraz rozbudowy potencjału gospodarczego naszego regionu, Marszałek Województwa Pomorskiego przyznał Politechnice Gdańskiej Honorowe Wyróżnienie za Zasługi dla Województwa Pomorskiego, a Rada Miasta Gdańska rok 2005 ogłosiła – Rokiem Politechniki Gdańskiej.

Politechnika Gdańska otrzymała prestiżowy tytuł Mecenasa Kultury Gdańska, który uzasadniono następująco, cytuję: „To niezwyczajny mecenat dla niezwyczajnej uczelni technicznej, która szeroko otworzyła swe drzwi kulturze".

Dodam, że drzwi te otwarte były zawsze. Żacy Politechniki Gdańskiej współtworzyli słynne gdańskie teatry studenckie: „BIM-BOM", „Cyrk Rodziny Afanasjeff", „Tralabomba", kabaret „To tu", a także występowali w teatrzyku rąk „Co to", odnosząc sukcesy w kraju i w Europie, sławiąc imię Gdańska i Politechniki Gdańskiej. To na tej uczelni powstał słynny „Kabaret Pi". Tradycje te kontynuuje dzisiejsze pokolenie w Biurze Myśli Twórczej, Studenckiej Agencji Radiowej, kontynuatorce najstarszego radia studenckiego Gdańska, w „Kwadratowej" i innych klubach zlokalizowanych w domach studenckich, organizując koncerty oraz imprezy środowiskowe. Politechnika Gdańska jest animatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć artystycznych. Na stałe wpisały się w kalendarz kulturalny Gdańska doroczne koncerty czy „Politechniczne Wieczory Muzyczne".

Staramy się budować wielką rodzinę politechniczną. Absolwenci Politechniki Gdańskiej zasiadają w ławach poselskich, kierują wielkimi przedsiębiorstwami, są członkami władz państwowych i samorządowych, animatorami nauki i kultury. Prócz spełniania misji, jaką jest przekazywanie wiedzy oraz przygotowywanie wysoko wykwalifikowanych kadr dla gospodarki, w uczelni naszej, gdzie w roku 1956 powstał pierwszy i jedyny w powojennej Polsce Uczelniany Parlament Zrzeszenia Studentów Polskich, kształcimy w studentach postawy obywatelskie, prospołeczne i propaństwowe, tak by mogli w przyszłości wziąć na swe barki odpowiedzialność za całokształt życia obywatelskiego w Polsce.

Panie i Panowie!

Politechnika Gdańska to liczący się w kraju i za granicą nowoczesny uniwersytet techniczny, współtworzący europejski obszar nauki i edukacji.

Od roku jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, co stwarza niespotykane do tej pory możliwości, ale stawia przed nami również nowe wyzwania. Wkraczamy w erę gospodarki wiedzy i społeczeństwa informacyjnego. Jesteśmy na etapie wdrażania Procesu Bolońskiego i zobligowani jesteśmy do realizacji Strategii Lizbońskiej, która postawiła za cel krajom członkowskim Unii Europejskiej stworzenie najbardziej konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy. Współczesny świat wymaga nowoczesnych produktów, do kreowania których nieodzowna jest współpraca specjalistów wielu dziedzin wiedzy naukowej i inżynierskiej.

Mając na uwadze te uwarunkowania, jak również integrację środowiska naukowego, w ostatnich latach powołaliśmy do życia:

- *Pomorskie Centrum Badań i Technologii Środowiska,*
- *Centrum Zaawansowanych Technologii „Pomorze", w którym podstawowe moduły, to: biotechnologia, chemia żywności i leków; technologie informacyjne, telekomunikacja; materiały funkcjonalne, nanotechnologie oraz ekotechnologie (konsorcjum tworzy 25 członków, z czego większość to przedsiębiorstwa pracujące w obszarze wysoko zaawansowanych technologii).*

W zakresie inicjacji nowych projektów z udziałem partnerów zewnętrznych:

- *współpracujemy efektywnie z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną, która w marcu 2005 roku przy skutecznym wsparciu Politechniki Gdańskiej przejęła nieruchomość poprzemysłową, tzw. „Trzy Lipy", gdzie wspólnie z całym środowiskiem naukowym Trójmiasta w najbliższej przyszłości tworzyć będziemy Gdański Park Naukowo-Technologiczny,*
- *z inicjatywy Politechniki Gdańskiej powstały: Polska Platforma Technologiczna Systemów Bezpieczeństwa, Polska Platforma Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Polska Platforma Technologiczna Bezpieczeństwa Pracy w Przemyśle,*
- *powołaliśmy Centrum Morskich Technologii Militarnych,*
- *Politechnika Gdańska w tym roku jest organizatorem międzynarodowej multidyscyplinarnej konferencji pt. „Technologie Bezpieczeństwa Narodowego (Conferences on Technologies for Homeland Security and Safety), THSS 2005".*

Jesteśmy świadomi, że o przyszłości Politechniki Gdańskiej zadecydują jakość, atrakcyjność i użyteczność na rynku pracy oferowanego przez nas wykształcenia. Powinniśmy zatem:

- *zabiegać o akredytację europejską oraz kreować nowe*

kierunki studiów, odpowiadające współczesnym wyzwaniom gospodarczym i tendencjom europejskim (np. zarządzanie wiedzą i informacją naukowo-techniczną, geodezja, transport, informatyka stosowana, zarządzanie kryzysowe, bezpieczeństwo i higiena pracy itp.),

- *redukować nadmiar specjalności, a przede wszystkim kształcić dla przedsiębiorczości i innowacyjności, z perspektywą:* ***studia – uczenie się poprzez działanie – własna firma,***
- *włączać uczelnię w krajowe i międzynarodowe inicjatywy edukacyjne w obszarach interdyscyplinarnych,*
- *usprawnić kształcenie podstawowe na pierwszych latach studiów, tak aby było skuteczniejsze i bardziej efektywne, a zarazem zapewniające większą liczbę absolwentów.*

Nie ustajemy w kontynuowaniu wysiłków na rzecz rozwoju bazy dydaktycznej i naukowej. Prowadzimy rewitalizację historycznych budynków naszej Uczelni, realizując śmiałe projekty dr. inż. arch. Wiesława Czabańskiego. W minionych latach kontynuowaliśmy rewitalizację poddaszy Gmachu Głównego, gdzie uzyskujemy nową i nowoczesną powierzchnię zarówno dydaktyczną, jak i naukową. Po kapitalnym remoncie jest Aula PG. Zakończyliśmy pierwszy etap rewitalizacji dziedzińców Gmachu Głównego, uzyskując bardzo atrakcyjną powierzchnię wystawową i konferencyjną. Portiernia Główna oraz Centralny Punkt Informacyjny wraz z Biurem Rzecznika Prasowego PG zostały zlokalizowane w przepięknie odrestaurowanych zabytkowych budynkach przy bramie głównej PG.

W tym miejscu wypada dodać, że Politechnika Gdańska za przeprowadzone w latach 2002–2004 prace remontowo-konserwatorskie w historycznym zespole zabudowy Politechniki została laureatem konkursu pn. „Zabytek Zadbany" Ministerstwa Kultury i Generalnego Konserwatora Zabytków.

Rozpoczęliśmy budowę nowego gmachu Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, gdzie obok sal wykładowych, laboratoriów naukowych i dydaktycznych znajdzie nowoczesną lokalizację Trójmiejska Akademicka Sieć Komputerowa wraz ze swym superkomputerem.

Możemy śmiało powiedzieć, że rozpoczęliśmy budowę platformy szerokiej współpracy z przemysłem . Współpracy, która powinna stymulować obydwie strony i stanowić obopólną korzyść. Mamy już na tym polu pozytywne doświadczenia, podpisane umowy o szerokiej współpracy z Grupą LOTOS, POLPHARMĄ, Intel Technology Poland, Jabilem, DGT, Philipsem, Philips Lighting Polska i TP SA, których wymiernymi korzyściami są stypendia dla naszych studentów i doktorantów, jak również miejsca na praktyki wakacyjne. Kolejne umowy są w przygotowaniu. Ogłosiliśmy konkurs na najlepszą pracę doktorską (nagroda 10.000 zł) i magisterską (nagroda 7.000 zł) sponsorowany przez Grupę LOTOS.

Wspólnie z Urzędem Miejskim w Gdańsku oraz Intel Technology Poland realizujemy program „Wireless City Gdańsk" – szerokopasmowy bezprzewodowy dostęp do Internetu poprzez sieć tzw. „hotspotów". W tym miejscu należy dodać, że Gdańsk będzie jednym z trzech miast na świecie, gdzie ta nowoczesna technologia będzie testowana.

Wysoki Senacie! Dostojni Goście! Panie i Panowie!

Uczelnia wyższa to nie mury i budynki, to przede wszystkim ludzie, którzy codzienną twórczą pracą budują prawdziwy prestiż i tworzą wizerunek swojej Alma Mater.

Politechnika Gdańska legitymuje się ogromem osiągnięć tak w dziedzinie nauk podstawowych, jak i aplikacyjnych, w tym szeregiem wdrożonych technologii i rozwiązań projektowych oraz konstrukcyjnych. Uczelnia nasza postrzegana jest dzisiaj jako nowoczesny uniwersytet techniczny i odpowiedzialny ośrodek opiniotwórczy. Ten wysoki prestiż zawdzięczamy wysiłkowi, sumiennej pracy oraz sukcesom osiąganym przez wszystkich pracowników. Jest to dorobek wielu pokoleń profesorów, studentów oraz absolwentów Politechniki Gdańskiej, którzy pracowali na to przez ostatnie 60 lat.

Jako 18. rektor Politechniki Gdańskiej za ogrom pracy, wysiłek oraz zaangażowanie na przestrzeni tych 60 lat składam Wam wszystkim serdeczne podziękowania!

Szanowni Państwo, w dzisiejszym uroczystym posiedzeniu Senatu Politechniki Gdańskiej uczestniczą Rektorzy znamienitych uczelni duńskich:

- *prof. Sven Frkojaer, Rektor Danisch University of Pharmaceutical Sciénces w Kopenhadze,*
- *prof. Lars Pallesen – Rektor, i prof. Hans Henrik Saxild – Prodziekan International Affairs z Technical University of Denmark w Lyngby.*

Po zakończeniu II wojny światowej Dania włączyła się w akcję pomocy Polsce. Powstał Duński Komitet Pomocy Polsce, który swoją akcją objął również polskie uczelnie.

W latach 1946-1949 zostali zaproszeni do Kopenhagi studenci z Warszawy, Łodzi i Gdańska, aby w okresie letnim, podczas przerwy wakacyjnej studentów duńskich, mogli korzystać z pracowni i laboratoriów kopenhaskich uczelni, aby w ten sposób wypełnić wymogi programu studiów, ze względów technicznych niemożliwe do spełnienia w kraju.

Wyjazdy studentów polskich odbywały się na całkowity koszt gospodarzy – transport morski, pełne utrzymanie. Studenci otrzymywali legitymacje Polskiego Studium, które między innymi uprawniały do darmowych przejazdów komunikacją miejską.

Aby uchronić od zapomnienia ten epizod historii końca II wojny światowej, piękny przejaw ludzkiej solidarności, jak również jako symboliczny wyraz naszej wdzięczności, zwracam się z uprzejmą prośbą do Rektorów uczelni w Kopenhadze, gospodarzy i organizatorów Polskiego Studium z lat 1946-1949, o przyjęcie Medalu Jubileuszowego Politechniki Gdańskiej.



Prof. Zbigniew Jedliński, dr honoris causa PG, członek rzeczywisty PAN, absolwent PG otrzymuje Medal Jubileuszowy PG
Fot. Krzysztof Krzempek

To już historia… „Sześćdziesiąt lat mignęło”

Wystawa Jubileuszowa Politechniki Gdańskiej

Każdy jubileusz jest okazją do chwili zatrzymania się i oglądnięcia za siebie, sięgnięcia do przeszłości, do historii. do podsumowań, tworzenia syntez i ocen. Szanowanie i czerpanie z przeszłości buduje i pomaga zrozumieć własną tożsamość, ale może również stać się wielką przygodą podróży w czasie.

Wystawa **„Sześćdziesiąt lat mignęło”**, zorganizowana z okazji 60-lecia Politechniki Gdańskiej, została otwarta 2 czerwca 2005 w Dziedzińcu Południowym Gm. Gł. PG podczas głównych uroczystości jubileuszowych Uczelni. Wystawa, przygotowana i zrealizowana w Pracowni Historii Politechniki Gdańskiej przy współpracy Gdańskiej Galerii Fotografii Muzeum Narodowego w Gdańsku, jest drugą wystawą organizowaną w ramach Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005 Politechniki Gdańskiej.

Pierwsza z cyklu ekspozycja pt.: „Przystanki Historii. Sto Lat Politechniki w Gdańsku”, otwarta w października 2004, ukazywała najstarszą historię i losy politechniki i ludzi z nią związanych, na tle złożonej i dramatycznej historii Gdańska i Rzeczpospolitej, w kolejnych okresach jej istnienia – od chwili powstania w 1904 roku poprzez okres Wolnego Miasta, wybuch II wojny światowej, powrót Gdańska do Polski, po powstanie „Solidarności” i odzyskanie niepodległości. Stała się niepowtarzalną okazją do prezentacji unikatowych fotografii, dokumentów oraz eksponatów, a przede wszystkim wspomnień i relacji studentów i pracowników najstarszej uczelni Pomorza.

Wystawa „Sześćdziesiąt lat mignęło” została zorganizowana z okazji 60. rocznicy powstania polskiej szkoły akademickiej w 1945 r. Szczególną uwagę zwraca na najbardziej odległe czasy pionierskich lat powojennych, dochodząc do czasów współczesnych. Pokazuje nie tylko jej dydaktyczną i naukową działalność, ale bogactwo i wielowymiarowość jej życia i istnienia. Zjawiska, wydarzenia i działania, które na stałe wpisały się w kulturalną, społeczną i polityczną mapę Polski.

Koncepcja i opracowany przez autorów scenariusz prezentowanej wystawy zawierzył tym, którzy postanowili powrócić pamięcią do czasów studiów, pracy i działalności w PG, świadków i uczestników wydarzeń. W ramach przygotowań do obydwu wystaw nawiązaliśmy kontakty z ponad pięciuset absolwentami oraz pracownikami PG z kraju i z zagranicy, w wyniku których łącznie pozyskaliśmy blisko 6 tys. fotografii, dokumentów i innych materiałów oraz blisko 90 specjalnie napisanych wspomnień lub nagranych rozmów i relacji.

Udostępnione i przekazane materiały były m.in. wynikiem opublikowanego w 2002 roku w „Piśmie PG” apelu o włączenie się do przygotowywanego jubileuszu oraz przeprowadzonej szeroko zakrojonej kwerendy. Część zbiorów zawierała wiele źródłowych informacji, bezcennych oryginalnych fotografii, negatywów, dokumentów.



Autorzy wystawy: Stefan Figlarowicz i Barbara Ząbczyk-Chmielewska towarzyszą rektorowi podczas uroczystości otwarcia

Bezcenną wartość stanowiły wspomnienia i relacje. Zgromadziliśmy wiele tysięcy stron wspomnień publikowanych i pisanych w odpowiedzi na nasz apel, a ostatnio często z myślą o jubileuszu, wiele godzin relacji nagrywanych na taśmę. Relacje, często bardzo osobiste, w sposób czasem żartobliwy, czasem dramatyczny opowiadają o życiu politechniki, życiu studenckim, o pasjach i zabawach, problemach politycznych i ich konsekwencjach. Pozyskaliśmy również dziesiątki starannie prowadzonych albumów fotograficznych, często z dowcipnymi komentarzami.

Na wystawie prezentujemy zaledwie niewielki wybór zgromadzonych materiałów, które zdołaliśmy wyłowić w ciągu trzech miesięcy intensywnej pracy.

Ich wybór w trakcie przygotowań był wynikiem wiecznych dyskusji o wycyzelowanie tego, co osobiste i indywidualne, ale też uniwersalne, co ukazuje klimat uczelni, wpisuje się w szerszy kontekst. W efekcie na 140 planszach o wymiarach 100 na 70 cm i w 8 gablotach zostało zaprezentowanych ok. 1200 obiektów: fotografii, dokumentów, artykułów, publikacji itp. Każda z plansz mogłaby stanowić początek odrębnej opowieści. Bezwzględna konieczność ograniczenia materiałów zmuszała do selekcji i prezentacji tylko ich części.

Ciekawym uzupełnieniem stały się teksty i wspomnienia przygotowane do książki dot. historii działalności studenckiej pt. „Życie studenckie na Politechnice Gdańskiej” pod red. prof. Marka Biziuka, któremu składamy serdeczne podziękowania za udostępnienie materiałów.

Wśród materiałów ze zbiorów własnych Pracowni Historii PG, archiwów osób prywatnych oraz zbiorów Gdańskiej Galerii Fotografii MNG, na wystawie pokazujemy wiele cennych i ciekawych archiwaliów, które po raz pierwszy są prezentowane.

Najbardziej przejmujący obraz tworzenia od podstaw polskiej uczelni i odbudowy Politechniki dają dokumenty i fotografie z 1945 r., zgromadzone i zachowane przez członków Grupy Operacyjnej Ministra Oświaty: Franciszka Otto, Stanisława Szymańskiego i kierownika Grupy Stanisława Turskiego. Przechowane i udostępnione przez członków ich rodzin, dzięki



autentyzmowi uzmysławiają trud i mozół budowania codziennej egzystencji uczelni, ale również budowania nowej egzystencji ludzi, którzy z koniecznego wyboru albo wyroku historii znaleźli się po wojnie w Gdańsku i związali swoje losy z Politechniką. Są to m.in.: dwujęzyczne, polsko-rosyjskie delegacje służbowe, zaświadczenia kierownika i członków Grupy (pierwsze wystawione już w lutym 1945 w Krakowie przez ówczesnego ministra oświaty), upoważniające do zabezpieczenia majątku politechniki, zezwalające na swobodne poruszanie się na terenach wyzwolonych. Zachowały się również wykazy i zaświadczenia o zatrudnieniu niemieckich pracowników pracujących przy odbudowie Politechniki.

Skalę zniszczeń i stan bazy materialnej gmachów Politechniki pokazuje unikatowa odręczna notatka o Politechnice Gdańskiej sporządzona przez S. Turskiego oraz projekt odbudowy i uporządkowania PG przygotowany już w maju 1945 przez S. Szymańskiego, a także zestawienia uszkodzeń drzwi i okien, wykazy pomieszczeń Gm.Gł. nadających się do użytku, czy protokoły z zebrania Komitetu Odbudowy Politechniki Gdańskiej.

Dramatyczny obraz Gmachu Głównego PG w 1945 r. zatrzymał w kadrze Kazimierz Lelewicz, autor unikatowej dokumentacji fotograficznej zniszczonego Gdańska.

Dokumentację zniszczeń Politechniki i Gdańska stanowią również zdjęcia Henryka Josta, studenta Wydz. Mechanicznego PG.

Prezentowane pisma o przydziale mieszkania S. Szymańskiego i dokwaterowaniu lokatorów, zaświadczenia prof. A. Kozłowskiego potwierdzające zatrudnienie w PG oraz prawo przewozu mebli i wyposażenia z Lublina do Gdańska, dają obraz realiów tamtego czasu.

Najbardziej autentycznym zapisem są wspomnienia uczestników wydarzeń, Stanisława Szymańskiego – artykuł „Garść wspomnień" i fragmenty relacji prof. Franciszeka Otto nagranej w 1998 r.

Obrazu dopełniają m.in. karty z albumu F. Otto. Fotografie wykonane w latach 1945-50, w większości przez samego właściciela albumu, pokazują pierwszych pracowników Politechniki, oficjalne i towarzyskie spotkania w salach wykładowych, „majówkowe" wyprawy, pierwszym samochodem ciężarowym uczelni.

Wraz ze znanymi zdjęciami Mariana Dobrzykowskiego i kartami z albumu prof. Stanisława Hueckla stanowią bogaty zbiór fotografii z Pierwszej Uroczystej Inauguracji Roku Akademickiego na Politechnice Gdańskiej w Auditorium Maximum 9 kwietnia 1946, na której wykład inauguracyjny wygłosił prof. Maksymilian Tytus Huber.

Wystawa stała się okazją do prezentacji kilku fotograficznych ekspozycji autorskich, osób związanych z Politechniką w różnych okresach czasu. Cykle zdjęć, m. in. W. Felcyna, S. Figlarowicza, E. Funkego, S. W. Grębskiego, W. Gruszkowskiego, Z. Grabowieckiego, M. Giorewa i innych, udostępnione dzięki życzliwości autorów, bądź udostępnione przez Galerię Fotografii MNG stanowią wyjątkową wartość artystyczną i dokumentalną.

W klimat i skalę zniszczeń miasta po kataklizmie wprowadzają wstrząsające fotografie z lat czterdziestych prof. Wiesława Gruszkowskiego, od 1945 roku związanego z odbudową Gdańska, które wykonał w czasach współpracy z Zarządem Miasta Gdańska. Zniszczone elewacje kamienic ul. Korzennej, Wielki Młyn i kościół Św. Katarzyny, ulica Piwna 10, ulica Chlebnicka, kościół św. Józefa, Długi Targ, panorama Głównego Miasta od strony Motławy – to tylko fragmenty uwiecznionych zniszczeń.

Odbudowę Gdańska w początku lat 50. ukazuje zbiór fotografii wykonanych przez ówczesnego studenta architektury Stanisława W. Grębskiego, pracującego jako rzeźbiarz przy odbudowie miasta. To jemu zawdzięczamy zapis ustawiania zrekonstruowanej rzeźby Neptuna na cokole fontanny na Długim Targu, odbudowy najcenniejszych zabytków Gdańska, zdjęcia zespołu artystów pracujących przy rekonstrukcji kamiennych elementów, czy prof.



Mariana Osińskiego między zrekonstruowanymi rzeźbami przeznaczonymi do ozdoby gdańskich kamienic.

Wyjątkowego autentyzmu nadają wystawie materiały ze zbiorów ówczesnych studentów Politechniki. Dokumenty, relacje i wykonywane przez nich zdjęcia pokazują ówczesne realia studiów i życia studenckiego, pasje i zainteresowania, wielkie wydarzenia i codzienne sytuacje.

Do takich zbiorów należą m.in. fotografie studentów Wydz. BO, karty z albumu z fotografiami Olgierda Pawłowskiego, jednocześnie pracownika rozgłośni Polskiego Radia w Gdańsku, często zaopatrzone dowcipnym komentarzem, oraz fotografie Krzysztofa Targowskiego; dają ciekawy zapis obrzędowości i rytuałów Koła Studentów Techniki Okrętowej PG KORAB oraz tradycyjnie organizowanego Balu Murzynów, podczas którego przyjmowano nowych studentów. K.Targowski zarejestrował pierwsze polskie wodowanie w 1948 rudowęglowca s/s *Sołdek* wybudowanego po wojnie w Stoczni Gdańskiej. Fotografie wykonane przez Juliusza Kruszewskiego pokazują m.in. przystań jachtową w Wisłoujściu i studentów z USA z okrętu, który przypłyną z darami UNRRA.

Wspomniany wcześniej H. Jost, oprócz zniszczeń Politechniki fotografował w latach 1945-51 również: wyprawy studentów i pracowników PG do Malborka w ramach akcji zabezpieczenia obiektów przed kradzieżą, wrak samolotu Junkers przed Instytutem Wodnym, czy codzienne życie kolegów.

Kazimierz Śramkiewicz utrwalił fragment muru z plakatem informującym o pierwszej autorskiej wystawie rysunku, grafiki i akwareli zorganizowanej w 1946 w PG; pod plakatem ulotka propagandowa z hasłem: *Usunąć agentów Czerczyla z Rządu Jedności Narodowej*, z okresu poprzedzającego referendum 30 czerwca 1946

Wyjątkową wartość dokumentacyjną stanowi dzisiaj bogaty zbiór ocalonych i zachowanych materiałów „Bratniej Pomocy", wśród nich sporządzona przez pierwszego prezesa S. Szymańskiego odręczna informacja nt. uchwały reaktywowania ZSPG „Bratnia Pomoc" w Politechnice z sierpnia 1945 przez przedstawicieli studentów wszystkich wydziałów oraz kół naukowych. Prezentowane dokumenty pokazują zakres i wszechstronność działalności „Bratniej Pomocy". Pisma do Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża o zasiłki na wyżywienie studentów, kalkulacja utrzymania stołówki i kalkulacje posiłków dla 1500 osób, to tylko niektóre dokumenty mówiące o pomocy materialnej. Bogactwo działalności organizacyjno-kulturalnej prezentują zachowane zbiory głównie studentów Wydz. Architektury z udostępnionego archiwum Jana Chojnackiego.

W prezentowanych materiałach odżywają również echa wydarzeń politycznych i ich konsekwencje. Zapomniane dziś ogólnopolskie strajki studenckie w maju 1946 przypominają pojedyncze zdjęcia z napisem *Strajkujemy za Kraków* na ogrodzeniu Politechniki oraz strony pamiętnika prof. Leona Staniewicza z zapiskami z 16 i 17 maja 1946, w których opisuje zajścia w PG i fragmenty relacji ówczesnej gimnazjalistki Bożeny Bator-Sawickiej.

Pierwszy raz zostały zaprezentowane dokumenty komandora Hilarego Sipowicza, sądzonego i skazanego w procesach oficerów Marynarki Wojennej: legitymacja wojskowa wydana w 1936 i posiadane ordery i odznaczenia, zawiadomienie Najwyższego Sądu Wojskowego o decyzji Rady Państwa z 1955 o zmniejszeniu wyroku z 15 do 10 lat więzienia, postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z 1957 o uchyleniu wyroku skazującego.

Tomir H. Bałut we wspomnieniach przypomina głośną ucieczkę samolotem do Szwecji oraz jej trasę.

Październik 1956 i wiec mieszkańców Wybrzeża przed Gm. Gł. PG prezentuje na wystawie zbiór fotografii Janusza Uklejewskiego, uzupełniony ciekawymi materiałami z archiwum żony prof. Jerzego Ruteckiego, który w czasie zajść październikowych kierował delegacją zawożącą gdańskie postulaty do Komitetu Centralnego PZPR.

Lata pięćdziesiąte przyniosły eksplozję życia kulturalnego, dzięki któremu Gdańsk stał się na długie lata stolicą kultury studenckiej. Powstają: Studencki Teatrzyk PG „Kabały", Teatrzyk Satyryczny Bim-Bom, DKF, SAR i wiele innych. Na wystawie pokazujemy wyjątkowo ciekawy zbiór materiałów z tego okresu i lat późniejszych, które prezentują bogactwo tych działań.

Zbiory z albumu Krystyny Saneckiej z d. Chudzińskiej, od 1956 studentki Wydz. BO, to ciekawy dokument działalności Teatrzyku PG „Kabały". Pokazują również pierwsze studenckie Juwenalia w 1958, podczas których w roli Prozerpiny wystąpiła sama właścicielka albumu.

Archiwum i karty z albumu Aleksandry Baraniak z d. Schlichtinger przenoszą nas m.in. w świat Studenckiego Teatrzyku PG „Kabały". Fotografie pokazują kolejne spektakle, od pierwszego przedstawienia H. Januszewskiej *Nawojka*, 1954, z A. Baraniak w roli Nawojki, sceny zbiorowe ze spektaklu *Małgorzata* wg *Podróży* St. Dygata, wystawionego 1959, program spektaklu St. Fleszarowej-Muskat *Dom na górze*. Dzieje i osiągnięcia teatrzyku przywraca pamięci we fragmentach wspomnień *Był sobie teatrzyk* Aleksandra Baraniak.

Właścicielkę albumu rozpoznajemy jako Pannę Młodą na fotografiach ze słynnego studenckiego ślubu zawartego podczas Juwenaliów, 17 maja 1958. Część archiwum ukazuje również działalność SAR-u. Na zdjęciach widzimy także A. Schlichtinger w amplifikatorni (1963), uczestników pierwszego obozu SAR-u w Sudomiu w sierpiniu 1963. Zbioru dopełniają liczne dokumenty, legitymacje, nagrody i wyróżnienia przyznane za pracę redakcyjną.

W 1957 roku powstała na Politechnice Gdańskiej jedyna w Polsce forma parlamentaryzmu studenckiego – Uczelniany Parla-



ment ZSP PG. Dzięki archiwom, które udostępnili nam m.in. Mieczysława Stańczak, Stanisława Kmieciak, Alicja i Andrzej Koziccy, Jakuba Łuczak, Janusz Nekanda-Trepka, oraz zbiorom autorskich fotografii Stefana Figlarowicza, Zygmunta Grabowieckiego i innych, mogliśmy na wystawie zaprezentować liczne dokumenty, zdjęcia i materiały przedstawiające działalność Parlamentu w kolejnych latach. Na wystawie zostały zaprezentowane m.in. materiały programowe, pierwszy projekt organizacyjny UP ZSP PG z listopada 1957, legitymacja posła do Uczelnianego Parlamentu I kadencji 1957 Lucjana Bokińca, projekt znaczka Uczelnianego Parlamentu, zaproszenia na uroczystości z okazji X-lecia Parlamentu w październiku 1967. Prezentowane są liczne zdjęcia z posiedzeń Parlamentu, uroczystych sesji, np. z okazji 5-lecia Parlamentu – zorganizowanej w Auli PG, 1963. Bogaty zbiór fotografii z Nadzwyczajnej Sesji Uczelnianego Parlamentu ZS P PG, 27 marca 1968, poświęconej wydarzeniom marcowym, prezentuje fragment wystawy autorskiej Stefana Figlarowicza.

Z archiwum S. Figlarowicza, który dokumentował Marzec 1968, pochodzą również prezentowane autorskie fotografie plakatów wykonane 13 marca 1968 podczas drugiego wiecu zorganizowanego w holu PG. W czasie wiecu studenci skandowali „prasa kłamie" i darli gazety, które uprzątnęli zaraz po zakończeniu manifestacji.

Ze zbiorów Stefana Figlarowicza – twórcy *Kroniki Studenckiej* i jej wieloletniego redaktora, pochodzi również ciekawa prezentowana na wystawie dokumentacja dotycząca działalności „Kroniki": fotografia zrobiona w DS 17 podczas składania pierwszej *Kroniki* „zewnętrznej", umieszczonej w witrynie księgarni przy ul. Miszewskiego, zdjęcie zbiorowe kronikarzy z okazji 20-lecia *Kroniki Studenckiej* w 1978, zaproszenia na otwarcie wystawy z okazji wydania pięćsetnego (1995) i tysięcznego (2001) numeru *Kroniki Studenckiej*.

Na wystawie zaprezentowano również bardzo ciekawe fotografie profesorów Politechniki Gdańskiej wykonywane przez Stefana Figlarowicza w różnym okresie czasu. Cykl zdjęć prof. Jerzego Doerffera podczas konsultacji w Gdańskiej Stoczni Remontowej (1975), prof. Kazimierz Kopecki podczas wykładu dla studentów Studium Wieczorowego (1971), prof. Wacław Tomaszewski podczas obrony pracy dyplomowej (1965), prof. Bolesław Mazurkiewicz, Wydz. Hydrotechniki, lata 80. – to tylko część z nich.



Uzupełniają one prezentowaną na wystawie bogatą galerię zdjęć profesorów Politechniki Gdańskiej, pochodzących ze zbiorów Pracowni Historii PG oraz autorstwa Zygmunta Grabowieckiego.

Na wystawę udało się pozyskać również zbiory innych dawnych redaktorów *Kroniki Studenckiej*.

Edward Grzegorz Funke, absolwent Wydz. Mechanicznego Technologicznego PG, fotoreporter *Kroniki Studenckiej* i do dziś czynny fotograf, udostępnił fotografie pochodzące z jego wystawy autorskiej *W Kręgu Studiów*, eksponowanej w maju 1969 w klubie „Artema" (DS 10) z okazji Dni Wydziału MT. Oryginały fotografii autor przekazał Pracowni Historii PG, za co jeszcze raz pragniemy mu serdecznie podziękować.

Zygmunt Grabowiecki, student Wydz. Elektrycznego od 1958, współzałożyciel i pierwszy fotoreporter *Kroniki Studenckiej* w latach 1958-1962, udostępnił nam fotografie pochodzące z wczesnego okresu pracy reporterskiej. Jest to kilka cykli tematycznych, które m.in. przedstawiają: posiedzenie Parlamentu z lat 1957-60, wybory do Uczelnianego Parlamentu 1957-58, posiedzenie Uczelnianej Komisji Dyscyplinarnej PG, 1961, tradycyjny *Bal Murzynów* organizowany przez KSTO „Korab" w Klubie „Kwadratowa", 1959 (?), kandydatów na członków „Korabia" przed egzaminami i komisję egzaminacyjną, występ Chóru Politechniki Gdańskiej pod dyr. Ireneusza Łukaszewskiego, jubileusz 15-lecia Teatrzyku Satyrycznego „Bim-Bom" zdjęcie pamiątkowe na schodach Klubu Studentów Wybrzeża „Żak", 1967, występy działającego w PG „Kabaretu Pi". Zdjęcia prezentują również ciekawą galerię profesorów PG: rektora PG prof. W. Balcerskiego w swoim gabinecie (1958), prof. K Kopeckiego w swoim gabinecie (1959), prof. Lecha Kobylińskiego w Zakładzie Teorii Okrętu, lata 60., prof. Jerzego Doerffera, lata 70., prof. Roberta Szewalskiego w swoim gabinecie, lata 60.

Współczesne życie studenckie zostało zarejestrowane przez ostatnie pokolenie kronikarzy i studentów Politechniki Gdańskiej. Michał Giorew, absolwent Wydz. Architektury w 2004, w czasie studiów nie rozstawał się z aparatem fotograficznym. Na wystawie przedstawiamy fotografie z jego bogatego archiwum wraz z autorskim komentarzem.

Zdjęcia z Dni Wydziału Elektrotechniki i Automatyki PG, przemarszu studentów ulicami Gdańska w maju 2001, czy zawodów sportowych na boiskach Akademickiego Ośrodka Sportu przy al. Zwycięstwa (2001), to zapis dnia wczorajszego działającego aktualnie w Kronice Studenckiej Szymona Zduńczyka.

Czasy współczesne i rozmach prac w prowadzonych w Politechnice pokazuje prezentowany zbiór zdjęć Wiesława Czabańskiego, głównego projektanta rewitalizacji i modernizacji zabytkowego zespołu architektoniczno-urbanistycznego, autora bezcennej dokumentacji fotograficznej, której przedstawiamy tylko niewielki fragment.

Wymienione materiały, wątki, tematy, problemy, to tylko maleńka cząsteczka materiałów, które dzięki Państwa życzliwości mogliśmy zgromadzić w Pracowni Historii, i z których tylko fragment można oglądać na wystawie, ale oglądać i wracać do nich jak do kart z rodzinnego albumu.

Wyjątkowo piękne miejsce ekspozycji w Dziedzińcu Południowym Gmachu Głównego PG, pod zawieszoną pod niebem szklaną kopułą, daje szczególny klimat do podróży w czasie i we wspomnieniach. To miejsce daje też wystawie jubileuszowej dodatkową pointę, bo tu łączy się stare dzieło Carstena ze współczesnym rozmachem **i przyszłością,** a towarzyszy temu niezmienny miarowy rytm Wahadła Foucaulta.

Dziękujemy wszystkim, którzy udostępnili nam swoje materiały – setkom osób prywatnych oraz instytucjom, Muzeum Narodowemu w Gdańsku i innym.

Zwracamy się z prośbą o pomoc w identyfikacji fotografii i ewentualne uzupełnienie lub sprostowanie informacji zawartych we wspomnieniach i prezentowanych materiałach.

Oczekujemy na dalsze wspomnienia, relacje, dokumenty i fotografie dotyczące nie tylko okresu studiów i pracy w PG, lecz także warunków życia w Trójmieście.

Otrzymane od Państwa materiały w wypadku darowizny – przyjmujemy z wdzięcznością, w wypadku depozytu – zwracamy po zreprodukowaniu.

Autorzy wystawy: Barbara Ząbczyk-Chmielewska i Stefan Figlarowicz.

Prace plastyczne i aranżacja ekspozycji: Grażyna Tomaszewska-Sobko.

Współpraca redakcyjna: Szymon Zduńczyk, Ewa Dyk-Majewska, Marzena Lachowska.

Barbara Ząbczyk-Chmielewska
Biblioteka Główna
Fot. Krzysztof Krzempek

Osoby i instytucje, od których lub dzięki którym otrzymaliśmy materiały dotyczące historii Uczelni

• Bolesław Adamski • Andrzej Żylicz • Alina Afanasjew • Teresa Agopsowicz • Tadeusz Badecki • Ksenia Bagniewska • Andrzej Balcerski • Tomir Bałut • Aleksandra Baraniak • Bożena Bator-Sawicka • Ewa Bąkowska •Jerzy Bellert • Tadeusz Bień • Elżbieta Biernacka • Marek Biziuk • Władysław Bohdanowicz • Lucjan Bokiniec • Regina Buraczewska • Helena Cerekwicka • Jerzy Cisłak • Wojciech Charkin • Andrzej Chimiak • Tadeusz Chmielowiec • Zbigniew Chodorowski • Jan Chojnacki • Tadeusz Chrzanowski • Zbigniew Cywiński • Wiesław Czabański • Stanisław Czarnecki • Jan Darlewski • Stefan Dłutek • Marian Dobrzykowski • Jerzy Doerffer • Romuald Dołmat • Ryszard Dobielewski • Zygmunt Durkiewicz • Antoni Dutko • Henryk Dzierżek • Krzysztof Ellwart • Stefan i Małgorzata Figlarowiczowie • Tadeusz Floriański • Edward Funke • Norbert Gawroniak • Michał Giorew • Alina Główczyńska • Zdzisław Gołębiewski • Jarosław Górski • Lidia i Franciszek Grabarscy • Zygmunt Grabowiecki • Andrzej Graffstein • Kazimierz Grelak • Stanisław Grębski • Wiesław Gruszkowski • Jerzy Grycmacher • Krzysztof Grynder • Zenon Grzelak • Kazimierz Grzędzicki • Lech Hasse • Krzysztof Hueckel • Andrzej Januszajtis • Janina Jesipowicz • Róża Janca • Barbara Janczukowicz • Jerzy Janczukowicz • Andrzej Januszajtis • Wiesław Jasiński • Henryk Jost • Julian Jurkowski • Adam Karmazyn • Zbigniew Kączkowski • Grażyna Kilarska • Narcyz Klatka • Stanisław Kmieciak • Danuta Kocman • Marek Kochanowski • Mieczysław Kochanowski • Andrzej Kohnke • Mariusz Konarski • Tadeusz Kolenda • Aleksander Kołodziejczyk • Władysław Kossakowski • Jerzy Kotlarski • Romuald Kotlicki • Jerzy Kowalczyk • Janusz Kowalski • Alicja i Andrzej Koziccy • Antoni Kozłowski • Teresa Kozłowska • Zbigniew Krakowski • Juliusz Kruszewski • Roman Krzyżanowski • Krystyna i Stanisław Kubscy • Jerzy Kulas • Kazimierz Kulesza • Krystyn Kupras • Wojciech Kwidziński • Honorata Laparewicz • Zygmunt Laube • Lucjan Lewandowski • Kazimierz Lipiński • Alfons Łaski • Jakub Łuczak • Marian Majkowski • Stanisław Malicki • T. Marchlik • Jerzy Markiewicz • Edward Marucha • Bogumiła i Marek Masiulanisowie • Bogusław Maziak • Bolesław Mazurkiewicz • Wanda Milewska • Czesław Młotkowski • Halina Młyńczak • Jędrzej Mosica • Józef Możdżer • Anna Müller • Maria i Ksawery Nienartowiczowie • Janusz Nekanda-Trepka • Zbigniew Nowak • Anna Nowakowska-Pałucha • Jan Odrobina • Regina Okrój • Daria Orzażewska • Antoni Osiński • Elżbieta Otto • Franciszek Otto • Kajetan Pakszys • Edward Pałłasz • Maciej Panecki • Kazimierz Parell • Witold Parteka • Eugeniusz Partyka • Grzegorz Pasierb • Olgierd Pawłowski • Andrzej Perepeczko • Daria Piechota • Martyna Piekara • Katarzyna i Konrad Piwakowscy • Mieczysław Polewicz • Henryk Połczyński • Wiesław Pudlik • Zygmunt Reinhardt • Ewa Rodziewicz • Janusz Rogacewicz • Maria Rosner-Kania • Bożena Rutecka • Janusz Rybicki • Krystyna i Witold Saneccy • Aleksandra Sas-Bojarska • Tomasz Sauer • Barbara Sawic • Jerzy Sawicki • Zofia Sienicka • Władysław Skałczyński • Ryszard Skarżyński • Aldona Słomkowska • Mariusz Smoliński • Jadwiga Smółka • Leon Staniewicz • Mieczysław Stańczak • Wiesław Stefaniak • Andrzej Stepnowski • Witold Stępień • Jacek Strużyński • Janusz Sułocki • Hanna Swinarska • Wanda Szczepuła • Janina Szewalska • Jan Szkulmowski • Stanisław i Wacław Szybalscy • Małgorzata Szymańska-Bujniewicz • Stanisław Szymański • Tadeusz Szymański • Edwin Ślesicki • Krzysztof Targowski • Magdalena Tomasik • Zbigniew Towiański • Eugeniusz Traczyk • Szymon Trapp • Josef Twirbutt • Janusz Uklejewski • Joanna Unterschütz • Andrzej Ustowski • Eugeniusz Wasilenko • Józef Weltrowski • Ewa Wełniak-Jamroż • Stanisław Wielebski • Wojciech Winiarski • Jerzy Wiśniewski • Władysław Wiśniowski • Jerzy Wojewski • Tadeusz Wojtych • Lucjan Woźniak • Tadeusz Wójcik • Zbigniew Wróblewicz • Tadeusz Wysocki • Janina Zabłocka-Daciuk • Bogusław Załuski • Szymon Zduńczyk • Maciej Żakiewicz • Roman Żbikowski • Andrzej Żylicz

oraz

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej • Biuro Rektora PG • Gdańska Galeria Fotografii MNG • Kronika Studencka PG • KZ NSZZ „Solidarność" PG • Pracownia Historii PG

Jeżeli zechcą Państwo uzupełnić informacje związane z historią politechniki albo dodać nowe, prosimy o kontakt z Pracownią Historii PG, Gmach Główny, tel. 347 29 95, 348 60 32, e-mail: jubileo@pg.gda.pl lub prac.hist@pg.gda.pl, adres internetowy: www.pg.gda.pl , adres pocztowy: ul. G. Narutowicza 11/12, 80-952 Gdańsk

Promocja książki „Pionierzy Politechniki Gdańskiej"

3 czerwca 2005 r.

Wystąpienie JM Rektora Politechniki Gdańskiej prof. Janusza Rachonia



Fot. Krzysztof Krzempek

Szanowni Państwo!
Drodzy Przyjaciele!

Dzisiejsze pokolenie ludzi młodych, rozpoczynających dorosłe życie w tym tak bardzo burzliwym okresie przemian politycznych, społecznych i gospodarczych, nie zawsze ma czas, aby zastanowić się, skąd przyszliśmy i jakie są nasze historyczne korzenie.

Ktoś kiedyś powiedział:

„Narody, które nie znają swojej historii – nie zasługują na egzystencję!"

Uczelnia wyższa i jej tradycja to nie mury i budynki, to przede wszystkim ludzie, którzy codzienną twórczą pracą budują prawdziwy prestiż i tworzą wizerunek swojej Alma Mater.

Ta świadomość legła u podstaw mojej decyzji, jako Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodów Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005, wydania monografii o ludziach, którzy na gruzach i od podstaw budowali naszą Alma Mater, traktując to zadanie jako nasz moralny obowiązek.

Do komitetu redakcyjnego tej monografii zaprosiłem prof. prof. Zygmunta Paszotę i Edmunda Wittbrodta. Zwróciliśmy się do świadków trudnych lat 1945 – 1950, a także do osób, które znały ludzi tworzących tę historię, do współpracowników, byłych studentów, do członków rodzin o napisanie wspomnień dotyczących tych wydarzeń czy też ludzi biorących w nich udział. Zależało nam bardzo na tym, aby ten historyczny materiał był w pełni wiarygodny!

Politechnikę Gdańską po zniszczeniach wojennych budowali profesorowie i inżynierowie przybyli ze Lwowa, Wilna i Warszawy. To ta sama grupa profesorów, która wcześniej budowała Centralny Okręg Przemysłowy i Gdynię, a po II wojnie światowej wraz ze swoimi zespołami naukowymi budowała polski przemysł stoczniowy, chemiczny, farmaceutyczny, spożywczy, elektrotechniczny i elektroniczny, energetykę i transport.

Należy w tym miejscu uświadomić sobie kontrast sytuacji historycznych: niemieccy profesorowie w roku 1904 przyjeżdżali do Gdańska do nowych budynków i najnowocześniejszych w skali światowej laboratoriów. Polscy profesorowie przybywali w roku 1945 do zrujnowanego Gdańska, pozbawieni rodzinnego domu i miejsca pracy, okaleczeni przez wojnę, i na gruzach budowali Politechnikę Gdańską. Powinniśmy pamiętać, że gdyby nie ich heroiczna praca i wysiłek, nas dzisiaj tutaj by nie było.

Monografia, którą dzisiaj promujemy, jest z konieczności wyborem szeregu zebranych prac i materiałów historycznych.

Serdeczne podziękowania składam: Kolegium Redakcyjnemu, autorom tekstów, pracownikom Zakładu Historii Politechniki Gdańskiej i wszystkim pozostałym osobom, które pracowały przy tym dziele.

Szczególnie gorące podziękowania składam Panu prof. Zygmuntowi Paszocie, bez którego patriotycznej i obywatelskiej postawy, zaangażowania i ciężkiej pracy monografia ta nie ujrzałaby światła dziennego.

Szanowni Państwo!

Nie mogę sobie odmówić przyjemności zacytowania kilku fragmentów prezentowanego w dniu dzisiejszym dzieła.

Ze wspomnień prof. Franciszka Otto:

1 września 1939 r. rozpoczęła się druga wojna światowa. Nazywała się ona w początkowej fazie wojną o Gdańsk. Byłem przekonany, że tę wojnę, podobnie jak pierwszą wojnę światową, Niemcy przegrają, Gdańsk będzie należał do Polski, a ja podejmę pracę w Politechnice Gdańskiej. Nie zmieniły moich planów takie zdarzenia, jak cios w plecy zadany Polakom przez Sowietów 17 września 1939 r. czy zwycięski marsz wojsk Hitlera przez Europę. Wiosną 1944 r., kiedy znane już były wyniki konferencji w Jałcie, postanowiłem nie czekać na drugie przybycie wojsk sowieckich do Lwowa. Razem z żoną wyruszyliśmy w długą podróż, której celem ostatecznym był Gdańsk.

Franciszek Otto po wielu perypetiach dociera do Bydgoszczy, gdzie dowiaduje się, że jest już w tym mieście jedna delegacja Ministerstwa Oświaty. W kolejnych dniach odnajduje dr. Stanisława Turskiego, któremu przedstawia się i pokazuje otrzymane w Lublinie dokumenty. W odpowiedzi usłyszy: „Chętnie pana widzę – będzie nas więcej".

Było pochmurne popołudnie pamiętnego 5 kwietnia 1945 r., gdy przekraczali rozbitą bramę politechniki. Franciszek Otto pomyślał wtedy, że oto stoi przed celem swojej podróży.

A teraz relacja naszego bohatera z oględzin kampusu, dokonanych wspólnie z prof. Kazimierzem Kopeckim.



Weszliśmy przez wyłamaną bramę. W małym budyneczku po prawej stronie mieszkał elektryk. Poleciliśmy mu pokazanie biblioteki, bo najbardziej o to nam chodziło. Elektryk zaświecił dużą latarnię i poprowadził nas do podziemi w tylnej części bu-

dynku. Tam zobaczyliśmy u góry niebo, a przy ścianach przykręcone regały żelazne, na których stały spopielałe książki. Bardzo dziwnie wyglądała taka książka z oddzielającymi się kartkami, która jak się dmuchnie, to przestaje istnieć.

Zaczynając od lewej strony Gmachu Głównego, mamy budynek Chemii, który nie był zniszczony, ale parter był jeszcze zajęty resztkami magazynu szpitalnego, takiego wojennego, przyfrontowego. Przylegający do Gmachu Głównego budynek Auditorium Maximum był cały. Główny budynek na pierwszy rzut oka wyglądał cało, ale na froncie z niektórych okien zwisały powiązane ze sobą prześcieradła, po których uciekali przed pożarem ranni żołnierze niemieccy. W budynku główna klatka schodowa była częściowo wypalona. •ródło pożaru znajdowało się na tylnej fasadzie, w środkowej części. Tylna część budynku i główny hol były wypalone. W łóżkach leżeli martwi żołnierze, albo zaduszeni, albo spaleni. Było ich bardzo, bardzo dużo, setki. Za budynkiem głównym, idąc na prawo, jest niski długi budynek dawnego Instytutu Wodnego. W jego środkowej bramie przejściowej była trupiarnia. Kolejny budynek to Elektryczny, w nim znajdował się szpital dla zakaźnych, on także nie został zniszczony. Następnym budynkiem było niezniszczone Laboratorium Maszynowe. Za Laboratorium Maszynowym jest mały budyneczek, w którym mieszkał główny mechanik. Zastaliśmy go z żoną i córką. Kolejny budynek, Budownictwa Lądowego, niezniszczony. Dalszy budynek, ostatni od ul. Traugutta, gdzie znajdowały się maszyny wytrzymałościowe, był bardzo zniszczony, z dachem i jedną ścianą. Później te maszyny zabezpieczyliśmy, bo one nie były uszkodzone. Nasza lustracja trwała cały dzień. Chodziliśmy po bardzo wielu pomieszczeniach. Dalsza praca zawsze zaczynała się o godzinie 9, a kończyła o 18, bo 19 to była godzina (trudno ją nazwać policyjną), frontu. Myśmy należeli do rewiru rosyjskiego.

Obu Niemcom (elektrykowi i głównemu mechanikowi) poleciliśmy ściągnięcie wszystkich kobiet, które służyły w politechnice. I rzeczywiście, w następnym dniu mieliśmy do dyspozycji kilkadziesiąt niemieckich kobiet, które przystąpiły do pracy. Ta ilość potem z dnia na dzień rosła, bo przyłączyły się także kobiety, które wolały u nas pracować – początkowo za darmo – aniżeli siedzieć w domu i oczekiwać jakichś maruderów sowieckich. Podzieliliśmy opiekę nad tymi ludźmi i nad budynkami. Budynek Chemii przez kilka dni był pod opieką dra Kubika. Po pięciu dniach pojawił się następny opiekun Chemii, prof. Włodzimierz Wawryk. On przyjechał 12 kwietnia, był pierwszą osobą spoza naszej delegacji, którą natychmiast włączyliśmy i daliśmy mu opaskę na rękaw, taką jak wszyscy mieli, biało-czerwoną z pieczątką. Był potem profesorem na Wydziale Chemicznym. Głównego budynku pilnował Kubik. Nadzorował przede wszystkim ciężką pracę kobiet, które na noszach wynosiły zmarłych. Kopecki, jako elektryk, objął budynek Elektryczny. Ja zająłem budynek Laboratorium Maszynowego, bo kończyłem kiedyś Wydział Budowy Maszyn we Lwowie.



Fot. Krzysztof Krzempek

Kobiety wrzucały trupy do wielkiego dołu, wykopanego za budynkiem. Była to jama częściowo już założona trupami pochlapanymi wapnem. Tymi wszystkimi kobietami bezpośrednio kierowała taka wysoka Niemka, w długiej czarnej pelerynie. Później dowiedzieliśmy się, że była ona pracownikiem naukowym w politechnice Wolnego Miasta Gdańska. Jak skończyło się wynoszenie trupów, to ona znikła, jak gdyby jakaś postać z zewnątrz, będąca świadkiem pochówku swoich żołnierzy.

Jak Państwo zapewne wiedzą, niewyobrażalnie szybko polska Politechnika Gdańska przyjęła studentów i rozpoczęła działalność.

Jak wspomina Zbigniew Dzięgielewski legendarnego już dzisiaj prof. Franciszka Otto:

Pana prof. Franciszka Otto zobaczyłem po raz pierwszy 22 października 1945 r. w Auditorium Maximum PG. Profesor stał nieruchomo przy stole katedralnym i czekał na absolutną ciszę na sali. Była godzina 13 minut 15. Przed kwadransem prof. Ignacy Adamczewski zakończył dwugodzinny wykład z fizyki dla studentów pierwszego roku.

Był to wykład inaugurujący zajęcia w Politechnice Gdańskiej; pierwszy wykład akademicki wygłoszony w tych murach w języku polskim.

Audytorium było przepełnione. Na sali, obok studiujących architekturę i inżynierię, było wielu słuchaczy innych wydziałów, były także osoby całkiem obce. W przerwie między zakończonym wykładem z fizyki a mającym nastąpić wykładem z geometrii wykreślnej na sali panowało duże ożywienie. Sądzę, że tylko niewielu z obecnych zauważyło, kiedy prof. Otto wszedł na salę. Dopiero gdy na sali zapanowała całkowita cisza, Profesor skłonił się lekko i zaczął mówić. Merytoryczną treść wykładu poprzedził kilkoma zdaniami powitania studentów na po raz drugi otwartej – tym razem polskiej – gdańskiej uczelni technicznej.

Na następnych wykładach pojawianie się Profesora na sali miało charakter niemal obrzędowy. Na salę wkraczał i majestatycznie schodził niezmiennie lewym bocznym zejściem cały orszak. Z reguły jako pierwsza asystentka Maria Makowiczówna, za nią inż. Alfons Lewandowski, za nim inż. Stanisław Przedpełski, następnie niosący trójkąt, cyrkiel i kredę asystent o nazwisku Witek i na końcu prof. Franciszek Otto. Asystenci zajmowali miejsca w pierwszym rzędzie. Profesor podchodził do stolika ustawionego w lewym rogu sali i tam dokonywał czynności zdjęcia wierzchniego okrycia.

Odwrócony tyłem do sali Pan Profesor z pedantyczną dokładnością układał na stoliku zdjęty kapelusz, płaszcz i szalik, następnie wyjmował z kieszeni marynarki grzebyk i przeczesywał nim włosy. W końcu poprawiał krawat. Teraz odwracał się, podchodził do głównego stołu, na którym leżały przybory, i kłaniał się słuchaczom. Rozpoczynał wykład.

Szanowni Państwo!
Kto dzisiaj tak wykłada?

Wystąpienie prof. Barbary Okoniewskiej „Gdańsk na tle sytuacji w Polsce w latach 1945-1950"



Fot. Jerzy Kulas

Jeśli ta krótka opowieść o Gdańsku drugiej połowy lat 40. stanowić ma próbę zarysowania szerszego tła historycznego dla zagadnień bezpośrednio związanych z początkami powojennych dziejów Politechniki Gdańskiej, to od razu trzeba powiedzieć, że może to być jedynie zasygnalizowanie niektórych tylko wątków.

O sprawach politycznych tych lat nie będę w zasadzie bezpośrednio mówiła, chociaż można by powiedzieć, że wszystko, co ówcześnie, w latach 40. – i oczywiście w następnych dziesięcioleciach – się działo, nie mogło w naszym powojennym systemie politycznym nie mieć aspektów właśnie politycznych; tak bowiem świat postrzegała formacja ideologiczna sprawująca od 1944 r. władzę. Ale w wypadku dzisiejszych uroczystości i kręgu zagadnień związanych bezpośrednio z Politechniką, spokojnie można przyjąć, że napływające do gdańskiej uczelni i do gdańskiego przemysłu kadry nie miały stanowić głównego forum decydującego o kwestiach politycznych i ideologicznych. Miały odbudować i rozbudować, i tworzyć NOWE wręcz od podstaw: w nauce, przemyśle stoczniowym i gospodarce morskiej. Ich podstawowym atutem były kwalifikacje merytoryczne i menedżerskie.

Do 1947-1948 r. gdzieś tam, na drugim zupełnie planie, funkcjonowały takie fakty, jak ten, że przybywające z Warszawy, Łodzi, Poznania czy Bydgoszczy na obszar tzw. ziem odzyskanych resortowe grupy operacyjne – czy to Ministerstwa Odbudowy, czy nauki i oświaty, czy też grupy inicjatywne partii komunistycznej, socjalistów czy ludowców, siłą rzeczy tworzone były przez kadry polityczne. Ale to wówczas jeszcze niczego nie przesądzało, niczego jeszcze nie warunkowało. Dopiero od końca lat 40. zauważalna jest w polskim życiu publicznym – a więc także na uczelniach i w przemyśle, podobnie jak w całej gospodarce – coraz silniejsza presja polityczna i ustrojowa ze strony komunistów. W latach 1948-1949 już na ziemie zachodnie i północne, na kierownicze stanowiska w ważnych tamtejszych ośrodkach i zakładach przemysłowych, do tworzonych tam instytucji naukowych i akademickich, nie delegowano na ogół osób spoza tworzącego się wówczas systemu nomenklatury.

Mówiąc więc o drugiej połowie lat 40., mówimy o takiej fazie czasu powojennego, w której wiele elementów – utrwalonych potem w powojennej rzeczywistości Polski Ludowej i zamrożonych w jej formach – było jeszcze płynnych i nienazwanych – i nie odczuwano, jak się wydaje, specjalnej potrzeby ich dookreślania. Liczył się przede wszystkim fakt osobistego-rodzinnego-grupowego czy narodowego przeżycia koszmarów wojny i okupacji (okupacji rozumianych tutaj w liczbie mnogiej) oraz dana w latach 1944-1945 szansa „załapania się" na pociąg ruszający w czas powojenny.

Na poszczególnych obszarach o różnych porach odgwizdywano jego odjazd. Dla znacznej części polskich mieszkańców Kresów Wschodnich był to już moment wejścia wiosną-latem 1944 r. wojsk sowieckich do Wilna-Lwowa-Stanisławowa, kiedy mało przyjazne wobec tutejszych środowisk polskich postawy krasnoarmiejców, Litwinów czy Ukraińców uświadamiały Polakom konieczność podjęcia życiowych decyzji o opuszczeniu tych ziem. Podobnie sytuację związaną z przesuwaniem się z początkiem lutego 1945 r. na zachód frontu wschodniego odbierała niemiecka ludność ziem przyznanych Polsce w wyniku II wojny światowej. Świadomość kresu istnienia ich dotychczasowej: łódzkiej lub warszawskiej, pomorskiej, śląskiej, mazursko-warmińskiej czy też wielkopolskiej „małej" ojczyzny, była dla nich aż nader bolesna.

Mówiąc o pierwszych latach powojennych w Polsce, mówimy więc o czasie przemieszczeń dobrych kilku milionów ludzi. W kierunkach tych wędrówek zdecydowanie przeważała orientacja: wschód-zachód i południe-północ, chociaż, oczywiście, np. powracający z robót przymusowych w Rzeszy, z oflagów i stalagów rozsianych po całej Europie, z niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów pracy, przemieszczali się na nieco innych osiach.

W tym powojennym chaosie, do mniej więcej połowy 1947 r., kiedy to ustały już poważniejsze dyslokacje Armii Radzieckiej, zwalniającej zajmowane przez nią wcześniej majątki, miasteczka – ba, całe niekiedy powiaty na ziemiach poniemieckich (inna rzecz: w jakim stanie trafiały one pod zarząd ówczesnych władz polskich), kiedy większość ludności niemieckiej opuściła już te tereny i kiedy polscy osadnicy zasiedlili dużą ich część, możemy wyodrębnić w całym pasie ziem zachodnich i północnych regiony o zróżnicowanym stanie zasiedlenia i wstępnego zagospodarowania.

W skrócie, uwzględnijmy tylko dwie grupy:

1) *tereny stykowe, leżące najbliżej powiatów dawnych, wchodzących w skład II Rzeczypospolitej, gdzie stosunkowo szybko przebiegały procesy powojennej stabilizacji;*
2) *obszary usytuowane w dalszej odległości od przedwojennych zwartych skupisk polskiego (i kaszubskiego oraz śląskiego) zasiedlenia, które były nowe i dosłownie: obce, zarówno Polakom z województw centralnych i południowych, jak i mało znane także Pomorzanom, Wielkopolanom, czy Warmiakom i Ślązakom; tam stabilizacja dokonywała się powoli, z oporami, niejednokrotnie przy zastosowaniu przez ówczesne władze przymusu administracyjnego dotyczącego np. masowego przesiedlania części ludności z województw południowych, przy tym dotyczyło to nie tylko ludności ukraińskiej. (Mam tutaj na uwadze przede wszystkim rzesze pracowników ściąganych do majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich, czy do późniejszych Państwowych Gospodarstw Rolnych tworzonych na ziemiach zachodnich i północnych).*

Gdańsk mieścił się w pierwszej z wymienionych tutaj grup. Jego „stykowość" z ziemiami dawnymi miała wymiar geograficzny, ale nie tylko. Ten geograficzny zawierał w sobie kilka elementów.

Była to przede wszystkim bliskość zbudowanej w okresie II RP Gdyni.

Następnie: mocne osadzenie w otoczeniu (od zachodu) powiatów kaszubskich i (od południa) kociewskich, z dość dobrą (po

powojennej odbudowie) od samego początku komunikacją lokalną.

„Pozageograficzny” – by użyć tego sztywnego określenia – wymiar „stykowości” Gdańska z „dawną Polską” odnosi się natomiast do wszystkich tych aspektów, które w powszechnej świadomości społecznej sytuowały – i sytuują – to miasto w ścisłym kręgu całej historii Rzeczypospolitej i powodują, że kiedy mówiono/ mówimy: „ziemie odzyskane” – to raczej myślano/myślimy o Szczecinie czy Wrocławiu, zwykle wyłączając z nich Gdańsk. Nie wchodzę w to, czy takie wyłączanie jest w pełni zasadne historycznie. Istotne jest to, że w 1945 r. i później taki sposób myślenia o „polskim Gdańsku” stanowił jeden z ważniejszych ***„magnesów” gdańskich****, jeśli nie wprost przyciągającym do siebie ludzi z całej Polski, to często powodującym, że jeśli znalazł się on na trasie czyichś powojennych migracji, np. początkowo tylko jako jeden z punktów tranzytowych, to stawał się miejscem docelowym: jawił się jako bardziej swojski niż Koszalin czy Kołobrzeg.*

Innym wymiarem poczucia owej przynależności Gdańska do kręgu „naszej historii”, „naszej tradycji” była/jest świadomość jego atrakcyjności: gospodarczej, kulturowej, architektonicznej, „morskiej”... I jak to bywa z różnymi uwarunkowaniami powodującymi, że coś uznawane jest, lub nie jest, za „atrakcyjne”, trudna dostępność owego czegoś, niemożność pełnego jego zawłaszczenia czy oswojenia, zewnętrznie mnożone trudności w jego dostępności, powoduje na ogół subiektywne podniesienie poziomu owej „atrakcyjności”. I sądzę, że w świadomości historycznej Polaków, dotyczącej najnowszej historii miasta do 1945 roku, możemy znaleźć sporo takich momentów, które najeżone były rafami utrudniającymi polskiej grupie narodowej swobodniejszą w nim egzystencję. Szczególnie po 1933 r., wraz z nasilaniem się tendencji nazistowskich.

O trudnościach tych wspomina m.in. prof. Franciszek Kopecki, związany wcześniej ze Lwowem, ale biorący udział w elektryfikacji Gdyni i marzący o możliwości zamieszkania kiedyś w Oliwie, o asystenturze na przedwojennej gdańskiej politechnice, tak bardzo – w jego odczuciu – przed 1939 r. niedostępnej dla Polaków... (Pionierzy Politechniki Gdańskiej, praca zbiorowa, Gdańsk 2005, s. 15-16).

Wszystkie te bariery runęły wiosną 1945 r. Gdańsk znalazł się w obszarze ziem przyznanych Polsce. Międzywojenny sen o morskiej potędze Polski, zawężany przed 1939 r. do pryzmatu Gdyni, miał się teraz – jak się wydawało – w pełni ziścić. Bo „(...) czyż można było rezygnować z odbudowy miasta, które przez tyle wieków było nasze, polskie?”(Pionierzy Politechniki Gdańskiej, praca zbiorowa, Gdańsk 2005, s. 15-16).

Wróćmy do gdańskich „magnesów”; one to bowiem w drugiej połowie lat 40. stanowiły o kondycji gromadzącego się tutaj potencjału twórczego miasta i wyróżniały Gdańsk na tle innych ośrodków ziem zachodnich i północnych.

Magnesy „gdańskie”: to cały tutejszy potencjał stoczniowy i portowy; to także wyzwania architektoniczne; to też polskie zaplecze przedwojennej Gdyni i najbliższego Gdańskowi Pomorza.

To regionalne osadzenie Gdańska we względnie stabilnych – jak na warunki powojenne – układach społecznych głębokiego zaplecza pomorskiego ułatwiało procesy odbudowy. Nie trzeba było – jak np. we Wrocławiu – czekać miesiącami na ściągnięcie z innych województw liczniejszych kadr i grup pracowniczych, czy krakowskich studentów, do zabezpieczania mienia przed dalszą dewastacją i szabrownictwem i następnie do odbudowy ze zniszczeń wojennych (Zob.: M. Ordyłowski, Życie codzienne we Wrocławiu 1945-1948, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 205-213). Tutejsze okołogdańskie, okoliczne zasoby ludzkie stanowiły cenne wsparcie dla powojennego przyspieszenia.

Było ono, oczywiście, niewystarczające. Brakowało specjalistycznej kadry fachowców, inżynierów i techników, polskich naukowców. Rodowody terytorialne napływającej do miasta od 1945 r. inteligencji technicznej były zbliżone do reprezentowanych wśród ogółu polskiej ludności osadniczej zaczynającej na ziemi gdańskiej po wojnie swój nowy etap życia. Zbliżone – bo nie takie same. Jeśli w tej ogólnej rzeszy osadniczej poza przybyszami z Kresów Wschodnich i z województw centralnych – niemały odsetek stanowiła polska ludność szeroko rozumianego Pomorza Gdańskiego, to w grupach inteligencji i środowisk twórczych była ona bardzo skromnie reprezentowana. Przeważali tu ludzie pochodzący spoza Pomorza i spoza dawnej dzielnicy pruskiej: ze Lwowa, Wilna, Warszawy, czy Łodzi. Sądzę, że przeprowadzenie dokładniejszej analizy kadr tworzących w latach 40., i późniejszych, podstawowy trzon naukowy Politechniki Gdańskiej, nie będzie za jakiś czas poważniejszym problemem, kiedy to po „przetrawieniu” promowanej dzisiaj publikacji będzie można prześledzić wszystkie zawarte w niej życiorysy.

Niezależnie od miejsca urodzenia, bądź wcześniejszego miejsca stałej przedwojennej aktywności zawodowej, wśród osób wiążących od 1945 r. swoje losy z Politechniką Gdańską dość liczną grupę stanowiły osoby, które przed 1939 r. w rozmaity sposób uczestniczyły w budowie Gdyni i – jak wspominany już prof. F. Kopecki – również nieźle znały przemysł WM Gdańska z autopsji.

Często miał więc w tym przypadku szansę zadziałać kolejny gdański „magnes”: reminiscencje marzeń i aspiracji sprzed paru lat, kiedy to Gdynia stawała się dopiero owym nowym polskim oknem na świat zagadnień morskich. Od 1945 r. – to już nie pojedyncze okno, ale (można by powiedzieć) cała długa amfilada weneckich okien, jeszcze, co prawda, potłuczonych i pobitych, ale przecież już istniejących, wyznaczała pas polskiego wybrzeża.

Fascynacje tymi nowymi możliwościami skutecznie wspierała działalność ówczesnego Delegata Rządu ds. Wybrzeża, Eugeniusza Kwiatkowskiego, stanowiącego samodzielną legendę i Gdyni, i Pomorza, i idei „Polski morskiej”, i Związku Gospodarczego Miast Morskich, skupiającego w latach 1946-1947 szeroko rozumiane kadry gospodarcze i naukowe, ekonomiczne i techniczne.

I to, co środowiska te pozostawiły po sobie w postaci różnorodnej spuścizny naukowej i publicystycznej z tamtych lat (myślę tu nie tylko o dorobku samego E. Kwiatkowskiego, ale także o publikacjach, „Morskiego Przeglądu Gospodarczego”, „Gospodarki Morskiej”, „Techniki Morza i Wybrzeża”, o opracowaniach Instytutu Bałtyckiego, czy „Jantara” lub ówczesnego „Dziennika Bałtyckiego”), która aż kipi entuzjazmem i wiarą w dobrą morską przyszłość całej powojennej Polski, pozwala sądzić, że Gdańsk – w odróżnieniu od wielu ówczesnych dużych ośrodków przemysłowych ziem zachodnich i północnych, z którymi Polacy wcześniej nie wiązali żadnych specjalnych oczekiwań, i wokół których do 1939 r. nie powstały żadne społeczne „mity i legendy”– ten Gdańsk drugiej połowy lat 40. odradzał się na nowo w klimacie cywilizacyjnego romantyzmu. A więc w aurze nastrojów, które towarzyszyły raczej odbudowie warszawskiej Starówki, niż np. śródmieścia dalekiego Szczecina, który dopiero od 1947 r. przestał być sowieckim portem-miastem garnizonowym. Mamy

więc tutaj kolejną różnicę: już u schyłku 1945 r. obecność wojsk Armii Czerwonej w samym Gdańsku nie była tak powszechnie zauważalna, jak wiosną tego roku. Ograniczona była do Helu, umocnień Gdyni, pojedynczych skoszarowanych skupisk i części majątków ziemskich w okolicach samego Gdańska.

W tamtym czasie były to istotne informacje. Zmienionej mapy politycznej powojennej Polski społeczeństwo musiało się dopiero nauczyć. (Uczyć się też musieli m.in. dziennikarze. Charakterystyczna wydaje się w tym wypadku publikacja mapy z zarysem granic powojennej Polski z 25 IX 1945 r. nr 260 9400, uwzględniającej – niezgodnie ze stanem faktycznym – w zasadzie całość obszaru byłych Prus Wschodnich, rzekomo przyznanych Polsce, aż po Pregołę.) W momencie przyjazdu na tzw. ziemie odzyskane ważne było, czy osadników przyjmował polski personel Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i terenowych władz administracyjnych, czy też sowieckie komendantury wojenne. Masowa jeszcze w 1945 r. obecność ludności niemieckiej też nie wzmacniała wśród osadników przekonania co do słuszności przejmowania tych ziem i następnie co do trwałości przynależności nowych obszarów do Polski.

Jak zaznaczyłam na samym początku, koncentracja uwagi na specyfice kulturowego i geograficzno-historycznego usytuowania Gdańska na polskiej mapie potocznej wyobraźni społecznej, zdecydowanie spycha sprawy stricte polityczne i ideologiczne na dalszy plan. Pierwsze lata powojenne zdominowane zostały raczej znaczeniem aspiracji cywilizacyjnych (kulturowych, gospodarczych, technicznych) i wagą tego właśnie pryzmatu. I to niezależnie od tego, jak bardzo komuniści liczyli na możliwość politycznego zdyskontowania faktu posiadania przez Polskę tej nadbałtyckiej perły ziem poniemieckich.

Mam nadzieję, że nie popełnię tu większego nadużycia, ale sytuacja ta przypomina trochę okres intensywnej budowy przedwojennej Gdyni. W latach 30. uruchomione zostały mechanizmy sprzyjające zadziałaniu „gdyńskiej pompy ssącej", przyciągającej do siebie i fachowców, i wszystkich odważnych, szukających nad morzem pracy. Budowa ta, inicjowana i wspierana przez obóz pomajowy („piłsudczyków", „sanację", „pułkowników" – czy jakiego określenia by tu nie użyć), łączona była, oczywiście, z budową struktur politycznych, czy to BBWR, czy potem OZN, które powstawały wraz z innymi partiami politycznymi i kształtującymi się nowymi środowiskami politycznymi. W publicystyce z lat 30. autorstwa ówczesnego ministra przemysłu i jednocześnie ministra skarbu sanacyjnej Rzeczypospolitej, E. Kwiatkowskiego, Gdynia i magistrala śląska oraz Centralny Okręg Przemysłowy jawiły się jako główne – i dodajmy: rzeczywiste – sukcesy rządów sanacyjnych. Ale – czy (poza historykami) to właśnie o grupy polityczne przede wszystkim dzisiaj pytamy? We współczesnym odbiorze społecznym inżynier Eugeniusz Kwiatkowski w ogóle nie jest łączony z żadną formacją partyjną.

Daleka jestem od niedoceniania wpływu modelu ustrojowego i politycznego na efekty gospodarcze powojennej Polski. Nie znamy bowiem żadnej poważniejszej bariery hamującej efektywny rozwój życia gospodarczego, niż nadmierna obecność państwa, administracji i polityki w gospodarce. Im mniej tych elementów, tym zawsze lepiej dla gospodarki. W sytuacji, kiedy z końcem lat 40. uformował się w Polsce system gospodarki całościowo sterowanej przez państwo – mające zdecydowanie ideologiczny charakter – podjęcie tego ogromnego tematu może mieć miejsce już przy zupełnie innej okazji. Sądzę, że w związku z tym zawsze warto pytać o osiągnięcia techniczne, naukowe, gospodarcze powojennego Gdańska – właśnie pomimo ograniczeń, które wynikały z ówczesnych uwarunkowań politycznych.

Wystąpienie prof. Józefa Arno-Włodarskiego



Fot. Krzysztof Krzempek

Magnificencjo!
Szanowni Państwo!

W tok wielu zdarzeń i imprez związanych z obchodami 100-lecia nauczania technicznego w Gdańsku i 60-lecia Politechniki Gdańskiej pięknie się wpisuje kolejna książka zatytułowana „Pionierzy Politechniki Gdańskiej". Jest to dzieło monumentalne, liczące prawie 800 stron, będące swoistym pomnikiem wystawionym ludziom, którzy w trudnych uwarunkowaniach lat 1945 – 1950 budowali podstawy świetności jednej z najlepszych w naszym kraju politechnik. Ta książka to żywe świadectwo historii – trudnej, bolesnej, ale także i wzniosłej, rozsądnej (w końcu rozsądek to podobno domena inżynierów), ukazującej wkład naszych pionierów w budowę i rozwój polskiej myśli naukowo-technicznej nad Bałtykiem.

Uważam tym samym za wielki zaszczyt i wyróżnienie, że jako humanista mam możliwość prezentacji Państwu książki, która już żyje swoim życiem, wypełniając dotkliwą lukę historiograficzną, ucząc mądrego patriotyzmu, tak potrzebnej i dziś pracy od podstaw w nowych warunkach geopolitycznych, ekonomicznych i społecznych.

Kolaudacja książki to jej pochwała – łaciński wyraz collaudatio oznacza pochwałę, ale ma też inne znaczenie – jest to także komisyjne sprawdzenie robót budowlanych i stwierdzenie ich zgodności z planem i kosztorysem. Myślę, że nie będzie wielkiej przesady, jeśli kolaudowaną książkę porównamy do wspaniałego gmachu, w którym zostały spełnione wszystkie wymogi konstrukcji i teraz – już oddany do użytku – stanowi powód do dumy i sławy budowniczych. A tych ostatnich było wielu – bowiem prezentowana książka jest pracą zbiorową, zawierającą dokonania (w postaci wspomnień, relacji i biogramów) ponad stu pięćdzie-

sięciu Autorów. Przed nie lada wyzwaniem stanął Komitet Redakcyjny w osobach: Zygmunta Paszoty, Janusza Rachonia, Edmunda Wittbrodta, by ten ogrom pracy skoordynować i nadać mu kształt dziś kolaudowanego dzieła. Starożytni mawiali: Finis coronat opus. Parafrazując znany slogan należy z podziwem stwierdzić, że: inżynierowie też potrafią!

Szanowni Państwo!

Prezentowana książka posiada przejrzystą konstrukcję i składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza przedstawia okres pionierski Politechniki Gdańskiej, na której organizowane jest niejednokrotnie z trudem i mozołem polskie życie dydaktyczno-naukowe. Ta część nosi tytuł: „Oddajmy głos pionierom" i zawiera podtytuły obrazujące w układzie chronologiczno-rzeczowym pierwsze lata funkcjonowania uczelni:

1. Droga do Politechniki Gdańskiej (ss. 9-18),
2. Początki..., (ss. 19-36),
3. To ludzie tworzyli tę uczelnie (ss. 37-52),
4. Pierwsze inauguracje (ss. 53-68).

Cześć druga jest zatytułowana: „Bohaterowie tamtych dni". Zawiera na 700 stronach biogramy, wspomnienia i relacje autorów, dotyczące osiemdziesięciu sześciu wybitnych i zasłużonych osobistości Politechniki Gdańskiej. Celowo użyłem tego określenia, bowiem były to osobistości świata nauki, wspaniali dydaktycy, znakomici organizatorzy, ich postacie zostały przedstawione wielowymiarowo, na tle historii powojennej odbudowy kraju ze zniszczeń, i tego wkładu Politechniki Gdańskiej nie sposób nie docenić Niezwykle trafnie podkreślił ten fakt JM Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. inż. Stanisław Mańkowski, recenzując książkę do wydania (cytuję:) „... publikacja dostarcza informacji o tym, jacy byli ci, którzy tworzyli renomę Politechniki Gdańskiej, czym się zajmowali, jakie mieli osiągnięcia naukowe, ale jednocześnie jest źródłem wiedzy o ich szeroko rozumianym otoczeniu, a więc o tym, jak po wojnie zaczynała funkcjonować nie tylko uczelnia, ale i cały Gdańsk, ile energii i wysiłku trzeba było poświęcić na organizację dydaktyki i życia naukowego oraz jak wspaniałe to przynosiło efekty." Takie przedstawienie historii ma wielki walor edukacyjny – nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem, gdyż książka prezentuje wybitnych uczonych, często o międzynarodowej sławie, będących jednocześnie autorytetami moralnymi i wspaniałymi pedagogami.

Warto przytoczyć także fragment wypowiedzi drugiego recenzenta, JM Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr. hab. inż. Ryszarda Tadeusiewicza (cytuję) „Opiniowana książka przybliży i spopularyzuje sylwetki twórców techniki. (...) Staram się swoją pracą przełamać pewien stereotyp, który zakorzenił się w Polsce, a który ja odbieram jako wyjątkowo niesprawiedliwy i nierozsądny. Stereotyp ten nakazuje szanować i doceniać dzieła wodzów (...), artystów (...) albo polityków (...), natomiast z lekceważeniem traktuje dokonania techników. Tymczasem to właśnie dzieła inżynierów, a nie wiersze poetów, hekatomby wojen wiedzionych przez genialnych wodzów, czy sprytne kruczki polityków przeobraziły cały współczesny świat w tak radykalny sposób, że warunki życia dzisiejszej generacji są całkowicie odmienne od warunków życia pokolenia naszych rodziców lub dziadków".

Czasami zadaję sobie pytanie: czy humanista, np. historyk taki jak np. ja, może być dobrym technikiem czy inżynierem? Wówczas z podziwem stwierdzam, że w kierunku odwrotnym jest to często możliwe i inżynierowie radzą sobie całkiem dobrze na polu szeroko rozumianej kultury czy humanistyki, czego dobitnym wyrazem jest prezentowana książka.

Postacie uczonych i profesorów w kolaudowanym dziele są przedstawione w porządku alfabetycznym, wielostronnie. Sylwetki uczonych obejmują szerszy zakres ich działań, nie tylko okres związany z Politechniką Gdańską. Dzięki temu książka wychodzi daleko poza region Gdańska i stanowi interesujące źródło dla potencjalnych badaczy-historyków o polskim środowisku naukowym na Pomorzu Nadwiślańskim.

Książka jest świadectwem twórczego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny jako wspólnoty narodowej, niezależnie od geopolitycznych uwarunkowań i obowiązującej retoryki politycznej. Trzeba było mieć w sobie naprawdę wielki hart ducha, by w takich warunkach tworzyć polski genius loci tej uczelni i zmagać się o lepsze jutro.

Kolaudowane dzieło spełnia wymagania, jakie są stawiane przed tego typu literaturą. Jego oceną zajmą się zapewne różni recenzenci, lecz już dziś można powiedzieć, że mamy do czynienia z dziełem oryginalnym, wychodzącym naprzeciw nie tylko naukowemu, ale i społecznemu zapotrzebowaniu.

Trzymając kolaudowaną książkę w ręku, należy też zwrócić uwagę na szatę graficzną. Edytorstwo jest mocną stroną zarówno zespołu Politechniki Gdańskiej, jak i wydawnictwa WIB Piotr Winczewski. Książka jest dobrze zredagowana, charakteryzuje się starannie dobraną ikonografią, często są to fotografie publikowane po raz pierwszy. W sumie książka stanowi przykład konstruktywnego myślenia o przeszłości „małej Ojczyzny", jaką niewątpliwie jest Politechnika Gdańska usytuowana na Pomorzu, konstytuująca regionalną tożsamość. Inicjatywa jej wydania i wsparcie finansowe tego zamierzenia przez Bank Zachodni WBK SA oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu zasługują na najwyższe uznanie.

Generalnie należy stwierdzić z pełnym przekonaniem, że sygnowana przez Politechnikę Gdańską książka „Pionierzy Politechniki Gdańskiej" spełni swoje zadanie. Przywołani zostali do pamięci zbiorowej ludzie, którzy z wielkim poświęceniem tworzyli historię Politechniki Gdańskiej, wykształcili rzesze światłych inżynierów, stanowią przykład wzorców osobowych tak nam dziś potrzebnych w dobie kryzysu wartości i autorytetów.

Na zakończenie mojego wystąpienia pozwólcie Państwo, że w tej historycznej chwili (60 lat temu Dekretem Rady Ministrów z 24 maja 1945 powołano do życia Politechnikę Gdańską), w tych szacownych murach uczelni mającej 100-letnie tradycje nauczania technicznego, gdzie od początku byli obecni Polacy, zwrócę się w imieniu mojej uczelni, Uniwersytetu Gdańskiego obchodzącego swój jubileusz 35-lecia: Przyjmij Dostojna Jubilatko najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności!



Członkowie Komitetu Redakcyjnego monografii: prof. Janusz Rachoń i prof. Edmund Wittbrodt podczas składania autografów nabywcom egzemplarzy promocyjnych *Fot. Krzysztof Krzempek*

Piknik Jubileuszowy z okazji 60-lecia Politechniki Gdańskiej

4 czerwca 2005 r.

Po fecie z okazji 100-lecia uczelni technicznej w Gdańsku z udziałem wielkich tego świata i po wspaniałym koncercie połączonych chórów wykonujących podniosłą kantatę *Carmina Burana* – Carla Orffa, pod dyrekcją Michała Nestorowicza, z orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Bałtyckiej, chciałoby się olśnić uczestników obchodów 60-lecia Politechniki Gdańskiej czymś nie mniej wspaniałym.

Ale cóż, zasoby finansowe naszej Alma Mater, jak i całej budżetówki, są skromne, a hojność sponsorów nie jest niewyczerpana. Na dodatek do ich sakiewek chcieli także sięgnąć organizatorzy obchodów 25-lecia powstania ruchu Solidarności, a przy takiej konkurencji nasze szanse bardzo istotnie zmalały.

W końcu zorganizowanie ogólnouczelnianego koncertu powierzono Stowarzyszeniu Absolwentów Politechniki Gdańskiej we współpracy z Samorządem Studenckim i Uczelnią.

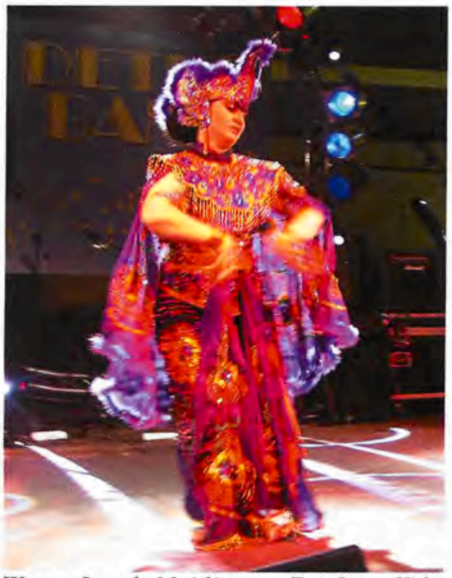
Czasu było niewiele – raptem półtora miesiąca, a pracy ogrom. Z namaszczenia miłościwie nam panującego przewodniczącego SAPG dr. Jacka Jettmara wyłoniła się grupa organizacyjna: Edek Licznerski, Ela Stankiewicz, Damian Kuźniewski i Ewa Kiepajło, a zabezpieczeniem finansów zajął się nasz skarbnik Rysiu Markowski.

Edek Licznerski zaproponował formułę koncertu na zasadzie retrospekcji zespołów i osób, które przewinęły się przez kluby związane z Politechniką w okresie jej 60-lecia. Świetnie, ale okazało się, że ci, którzy żyją (brak Jurka Ciepielowskiego bardzo nas zubożył) i nadal mniej lub bardziej profesjonalnie są związani z estradą, mają zarezerwowane terminy (np. Rudi Schubert) i żadną miarą nie mogą z nich zrezygnować. Filarem koncertu od początku był Jurek Detko z zespołem „Detko Band".

Jurek, mimo że nie absolwent PG (ukończył AWF), zaangażował się całym sercem w organizację koncertu. Z takimi ludźmi to choćby konie kraść.

Zaproponowana przez Edka Licznerskiego formuła trzech bloków: od dinozaurów (Jurek Detko z zespołem „Detko Band"), poprzez wiek średni (Lechu Makowiecki z zespołem „Zajazd"), aż po występ zespołu młodzieżowego traktowanego jako otwarcie na nowy wiek – bardzo się wszystkim spodobała, ale twórcze pomysły narzucały rozwój scenariusza.

Przy organizacji tej imprezy, bodaj po raz pierwszy, prawie bezszmerowo przebiegała współpraca absolwentów ze studentami i administracją Uczelni. Ba, ta współpraca owocowała nowymi pomysłami.



Występ Jagody Możdżer *Fot. Jerzy Kulas*

To właśnie pani rzecznik prasowy PG Beata Ożarzewska zaproponowała, że skoro rano wykonane zostało zdjęcie Rodziny Politechnicznej, to może zaprosimy na estradę znaczące rodziny wywodzące się z Politechniki Gdańskiej, a związane z kulturą.

Natychmiast w tym momencie kojarzy się nazwisko Możdżer – rodzice Luba i Józek – absolwenci PG, a dzieci – Leszek, młody, lecz już wybitny pianista jazzowy młodego pokolenia, uznany przez publiczność międzynarodową, i Jagoda, była stypendystka rządu Indonezji – znakomita w tańcu indonezyjskim. Jagoda jest dzisiaj animatorem kultur narodów świata i godzi się bez oporu wzbogacić koncert swoim występem.

Wśród pracowników PG jest także utalentowany poeta – Marek Biedrzycki, i on także zgodził się zaprezentować swoją twórczość.

Nasunął się także pomysł, że skoro narodziła nam się Rodzina Politechniczna, to należałoby ją ochrzcić, a chrzest powinien być morski, jak na uczelnię morską przystało.

Tylko dzięki naradom i doświadczeniu pani dyrektor Mirki Mielczarek można było skoordynować wszystkie zamierzenia, i to był właśnie jeden z przykładów na efektywne współdziałanie przy życzliwym nastawieniu wszystkich zaangażowanych w to przedsięwzięcie organizacji.

Impreza miała się odbyć pod gołym niebem, więc do nieba powędrowało kil-



Wystąpienie rektora na „na luzie" (oficjalne oywarcie pikniku) w towarzystwie zespołu Detko Band oraz Alicji Dawidziuk z gdańskiej TV i Magdy Witkowskiej *Fot. Jerzy Kulas*

ka paciorków o dobrą pogodę, ale widać proszący nie mieli wystarczającego kredytu łask, bo tuż przed koncertem niebo się otwarło i w konsekwencji krótkiej, ale bardzo treściwej ulewy, w każdym z 500 ustawionych przed sceną krzeseł znalazła się miseczka wody. Radę znalazł p. Janusz Piwoński, angażując kilku sprytnych panów, tak że już pierwsi goście mogli usiąść, nie pozostawiając na swej garderobie dwuznacznych śladów.

Koncert odbył się na placu za Auditorium Novum albo, jak kto woli, przed Wydziałem Inżynierii Lądowej i Środowiska.

Scena na tle budynku Auditorium Novum została pięknie udekorowana kwitnącymi rododendronami w tonacji lilaróż przez firmę Justyny Kalety (telewizyjna ogrodniczka), i w takiej też tonacji dobrano oświetlenie, tak że scena prezentowała się baśniowo. Ale że każdy uczestnik poza doznaniami duszy potrzebuje też czegoś dla ciała, po obu stronach widowni rozsiadły się parasole, a pod nimi stoliki gastronomów, tak że nikt nie musiał przymusowo trzymać diety niskokalorycznej.

Prowadzenia koncertu podjął się duet p. Alicja Dawidziuk i p. Mariusz Pucyło – doświadczeni estradowcy.

Dopieszczony harmonogram koncertu już od początku diabli wzięli, bowiem przeciągnął się koncert Chóru Politechniki Gdańskiej, a że występ był znakomity, więc i słuchacze, w tym JM Rektor, przybyli na piknik z dość dużym opóźnieniem. A w założeniu właśnie Magnificencja Janusz Rachoń wraz ze studentką Madzią Witkowską miał dokonać otwarcia pikniku.

Trudno, okazało się, że i bez namaszczenia wysokich władz uczelni wiara chętnie ruszyła do tańca, praktycznie od pierwszych rytmów występu „Detko Band". Jurek Detko ma niebywały talent estradowy, a do tego jeszcze znajome z „tamtych czasów" przeboje. Z jaką radością ci panowie z siwymi głowami poprowadzili swoje partnerki na coś, co trudno nazwać parkietem, ale im to wcale nie wadziło, hasali jak za dawnych lat.

Przerywnikiem, który wprawił widownię w zachwyt, był występ Jagody Możdżer, która w przepięknie zdobionym stroju pawia (także w tonacji lilaróż) wykonała indonezyjski taniec godowy.

„Dinozaury", czyli Detko Band, przekazali pałeczkę na estradzie tym, którzy reprezentowali „przełom wieków", czyli Lechowi Makowieckiemu z zespołem „Zajazd". Zmiana zespołu, zmiana cha-







Od lewej: Alicja Dawidziuk, Marek Biedrzycki, Mariusz Puccyło, prof. Jacek Krenz i Justyna Borucka
Fot. Krzysztof Krzempek

rakteru muzyki na country. Lechu z małżonką Bożeną mają szansę potańczyć westernowe pas.

Zapraszają też na scenę legendę ballady studenckiej na PG Grzegorza Bukałę, ale nie tylko. Występują także Tadek Buraczewski i Mirek Hrynkiewicz z zespołem .

Przed występem następnej grupy, już zdecydowanie młodzieżowej, która miała reprezentować „otwarcie na nowy wiek", przewidywaliśmy w scenariuszu występ zespołu studenckiego „Biuro Myśli Twórczej", ale z nieznanych mi przyczyn młodzież występ odwołała.

Także pogoda spłatała nam niemiłego figla, bo chmurzyska, które po rozpoczęciu pikniku były dla nas łaskawe, teraz chciały nam zepsuć zabawę. Zagrożone były fajerwerki, więc podjęto decyzje o przyspieszeniu pokazu sztucznych ogni na godz. 23.00.

Gdyby ten pokaz sztucznych ogni uniemożliwił deszcz, bylibyśmy ubożsi o wspaniałe doznania. Nawet goście „bywali w świecie" oniemieli z wrażenia i twierdzili, że ten pokaz co najmniej dorównywał pokazom fajerwerków w Londynie .

Po pokazie, zwłaszcza że i pogoda nadal kaprysiła, widownia mocno się rozrzedziła, ale wytrwali zostali. I chociaż na parkiecie przeważały głowy siwe lub farbowane, to młodzieżowy zespół „Fabryka", związany z Politechniką raczej przez rodziców niż bezpośrednio, dzielnie kontynuował zabawę.

Zespół to młody, ale może tym bardziej trzeba poznać jego skład, bo zapowiada się nieźle i może kiedyś będziemy dumni, że bawiliśmy się, kiedy śpiewali nam Michał Menegon, towarzysząc sobie na gitarze, i Grzegorz Gawlik, równocześnie grając na basie. Na gitarze grał Maciej Suchecki, a na perkusji Bartek Pawluk.

Zmęczeni, ale radośni, pozwoliliśmy zasnąć okolicznym mieszkańcom koło godziny pierwszej już 5 czerwca.

Chciałoby się, aby kontynuacja spotkań czerwcowych stworzyła tradycję święta Rodziny Politechnicznej. Tylko co zrobić, żeby chciało w niej uczestniczyć więcej braci studenckiej i absolwentów, ale tych, którym na kark nie wszedł jeszcze piąty krzyżyk?

Ewa Kiepajło
Członek Prezydium
Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Gdańskiej





Recital Jasia Rubczaka z b. Teatrzyku Studenckiego PG „Kabaret Pi"



Jacek Jettmar, przew. Stowarzyszenia Absolwentów PG z Alicją Dawidziuk z TV i Edkiem Licznerskim oraz autorką tekstu

Fot. Krzysztof Krzempek

Politechniczne „TE DEUM"

W dniu 4 czerwca w holu przed Aulą licznie zgromadzona publiczność wysłuchała koncertu muzyki poważnej. Repertuar koncertu, to: W. A. Mozart Symfonia C-dur „Jowiszowa", J. Rodrigo „Concierto de Aranjuez" oraz M. A. Charpentier „Te Deum". Program tego koncertu nie był przypadkowy. Symfonia „Jowiszowa" to ostatnie Mozartowskie, dzieło tego gatunku. Symfonia C-dur „Jowiszowa" charakteryzuje się w pełni męskim, zdecydowanym od pierwszego do ostatniego taktu charakterem, jakąś istotną olimpijską wzniosłością.

Prawdziwie jowiszowe rysy zawarte są w niezwykłej przejrzystości i równowadze, subtelnym nastroju, pod którym kryją się poważne myśli i uczucia. Jasność wypowiedzianej treści, konkret materii dźwiękowej, to niemalże symfonia „Matematyczna". Drugim utworem było wspaniałe dzieło „Concierto de Aranjuez". Dzieło na wskroś romantyczne. Pełne wigoru i temperamentu, ale też zwiewnej i powabnej liryki. To tak jakby dopełnienie myśli w symfonii „Matematycznej". To tak jak postrzegam i czuję naszą uczelnię. Wiedza, nauka, myśl techniczna przeplata się z wielkimi wydarzeniami humanistycznymi. W Politechnice Gdańskiej oprócz „jowiszowych" dokonań naukowych, często słyszymy też o wspaniałych koncertach Kilara, Praisnera, Mozarta, Bacha. Dzięki temu panuje swoista harmonia, jakby „mikroklimat", w którym można znaleźć odpowiednie warunki dla rozwoju umysłu i duszy.



Trzecim utworem było „Te Deum" – radosny i dziękczynny hymn, zgodnie z kanonem wykonywany podczas wielkich zwycięstw, uroczystości, jubileuszy. Nasz jubileusz to nie tylko wielka uroczystość, ale i nasze zwycięstwo. To zwycięstwo pewnie dla każdego z nas jest czymś innym. Niemniej „Te Deum" – „Chwalmy Pana" za nasz wielki jubileusz. Cieszę się, że i ten koncert mógł być jednym z wielu, ale nie mniej ważnym wydarzeniem uświetniającym obchody jubileuszowe. Dziękuję wykonawcom koncertu, organizatorom, a nade wszystko wiernej i życzliwej publiczności politechnicznej, która współtworzyła swoją obecnością nasz koncert. Wszystkim Państwu życzę wielu sukcesów, i tych naukowych, i osobistych oraz wielu wspaniałych przeżyć artystycznych na kolejnych wielkich koncertach organizowanych przez Politechnikę Gdańską.

Wykonawcy:

Anna Fabrello – sopran, Beata Koska – alt, Jacek Szymański – tenor, Grzegorz Piotr Kołodziej – baryton, Adam Matysek – gitara, Chór Politechniki Gdańskiej, Elbląska Orkiestra Symfoniczna; Dyrygent: Mariusz Mróz

Mariusz Mróz
Dyrygent Chóru
Politechniki Gdańskiej



Fot. Krzysztof Krzempek

Zjazd Absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej

2-4 czerwca 2005 r.



Zbiorowe zdjęcie części uczestników zjazdu przed Gmachem Głównym PG. Fot. Marek Wysocki

Czerwcowe uroczystości obchodów 60-lecia Politechniki Gdańskiej zbiegły się w czasie z organizowanymi wspólnie przy udziale Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział „Wybrzeże", Pomorskiej Izby Architektów i Wydziałem Architektury PG – Dniami Architektury w Gdańsku.

Zjazd Absolwentów WA PG należał do znaczących punktów programu tych dni, zarówno pod względem ilości uczestników, jak i emocjonalnego ładunku wzruszeń towarzyszących spotkaniu z dawną Alma Mater oraz koleżankami i kolegami z lat studiów. Kilkustronicowy opis wydarzeń nie jest w stanie oddać atmosfery wzruszeń i radości spotkań „po latach".

Niezapomnianą atmosferę studiów w latach 60. oddaje prawie w pełni napisany przy innej okazji „utwór poetycki" Zenka Bosiackiego, który warto w tym miejscu zacytować:

Drogi przyjacielu, kolego mój i druhu!
Wszak jakoś trzeba zacząć, zatem – „po maluchu",
żeby spotkanie takie nader dobrze przeżyć;
ze wspomnieniami wspomnień do końca się zmierzyć.
Odświeżyć pamięć, zajrzeć w głąb swej duszy
i lody niepamięci do końca dziś skruszyć.

Toż to już lat czterdzieści, jak w znanej piosence,
kiedyśmy po indeksy wyciągnęli ręce
ku uczelni szacownej, wielkiej Alma Mater,
znanej i szanowanej od morza do Tater;
by z nieopierzonego wciąż abiturienta
przemienić się w dumnego już Pana Studenta,
co z głową całą w chmurach i sercem na dłoni
gotów szturmować wiedzę i dosiadać koni;
i dziewczęta hołubić ponad wszelką miarę;
i tak w studenckiej todze przetańczyć lat parę;
bacząc, by czas studencki, cenny nade wszystko,
Żywy był i gorący jak w lesie ognisko.

Po drodze inżynierski warsztat przetrenować.
Z kreską, matmą, statyką nieźle powojować.
Malować martwą i żywą – ach te nasze akty...
I ten do nich komentarz w słowach Pani Kity.
Potem pejzaże Wiela w lipcowej gorączce
i żakowskie igraszki na Wieleńskiej łące
porą wieczorową albo też zgoła nocą.
I ranki, gdy ktoś nie chciał wstawać, pytając „a po co".
Mieliśmy tam swój moment w miejscowej gazecie;
to chyba była grupa najweselsza w świecie.
Ach, tamta młodość nasza burzliwa i świeża;
gdy się człowiek zaduma, sam aż nie dowierza.

Łza w oku się kręci, wzruszenia i śmiechu;
gdy zdarzenia tak różne przywołać w pośpiechu
i wspominać je dzisiaj ad hoc, bez porządku,
wydobywając jądro najciekawszych wątków.
Wspomnieć zdarzenia, ludzi; i orłów, i kretów.
Postaci tamtego, żywego „kabaretu".
Profesor, który nigdy nie zadał nam bobu,
jednak by zrobić wykład, potrzebował „żłobu".
A docent od historii, ten grecki bóg kowali,
który na egzaminie wielu z nas powalił;
lecz choć tworzył pozory, że chce naszej zguby,
był wśród tych na czele, których młodzież lubi.

A profesor poczciwy od technik budowy,
do których z nas niejeden czasem nie miał głowy,
on mawiał, gdy nauki jego pójdą w lasy
będziemy pleść kazania lub smażyć kiełbasy.
A ci panowie nasi od Architektury;
zdawało się, że zawsze patrzą na nas z góry.
Docent, co o Murzynach opowiadał bajki,
komentując nasz projekt: „ach to takie majtki",
I dowodząc dobitnie różne swoje tezy,
na balach architektów wodził polonezy.
A „Krasnal" – dziekan z nosem jakby wprost z Syberii;
On swój pomnik badacza zostawił w Nigerii.



Zdjęcie z roku 1965. Ilustracja do rymowanego utworu Zenka Bosiackiego. Autor trzeci od lewej *Fot. ze zbiorów M. Grycha*

A zajęcia wojskowe – śmiechy, czyste brednie;
mosty, działa, armaty – duże małe, średnie.
Chciałoby się usłyszeć, niech sprawi opatrzność,
„Bateria – na moja komenda – Baczność"!!
Ten kapitan, co rozkazał nam „a propos" stawać.
I ten, co do nazwiska „H2S" dodawać
kazał nam na tablicy kredą własnoręcznie,
by autora przezwiska wykryć nader zręcznie.
Zajęcia polityczne, historyczne daty
i pytanie wciąż jedno o tych, którzy Katyń,
tamtą martyrologię naszym zgotowali;
Czy winni są Germanie? – może jednak Stalin?

Ten śpiew na poligonie, ach jak było miło,
o tej grubej Marynie, której widać było,
gdy do góry lazła po drabinie w młynie.
Piosenka ta rozbrzmiewała po całym Szczecinie
ku uciesze przechodniów, mieszczan i gawiedzi;
jak nas w śpiewie powstrzymać dowódca się biedził.
A zespół nasz muzyczny, co zamiast musztry grał
i na galę przysięgi piękny koncert dał;
z solistą świetnym, co byś tu nie gadał,
któremu jednak dziwnie mikrofon wysiadał,
bo pan oficer – lekarz, słowo, prawdę mówię,
na chore gardło miękkie przepisał obuwie.

A dziewczyny; ta Ania – dyrektorska córka,
Także Hanka i Heńka znana Ci z podwórka.
I ta, co po latach za Szweda wyszła po to,
by zostać jego muzą, gdy rysował Sopot.
Te Marysie, te Krysie, Ela i Irenka.
Gdy wspominać je wszystkie, musi zadrżeć ręka.

A „Dudi" – pamiętamy narodziny ptaka,
który wszak był „praprzodkiem" przyszłego „Pokraka",
co to wtedy powstawał tam na oczach naszych.
Ten Andrzej – on tumanił, bawił, śmieszył, straszył.
Potem Dudi wyjechał podbijać stolice
Świata i metropolie jako mistrz w grafice.

A koledzy; ten Jurek przystojny jak Bodo,
co miał w przyszłości zostać wojewodą.
A Mariusz, który w wojsku z nami prycza w pryczę.
Galeria to zbyt długa, wszystkich tu nie zliczę,
choćbym się uparł bardzo, wino pijąc dzbanem.
Ten Mariusz, dajesz wiarę, był później dziekanem.
A Marek, fotografik, co pod fortepianem
po balu sylwestrowym zasypiał nad ranem.
Te bale i prywatki, balangi i rajdy;
tak, wszystko to tak było, to nie żadne bajdy.
Chłopaki – „pistolety", studenci – żołnierze;
Czy można ich zapomnieć? – po prostu nie wierzę...

Lecz, w końcu, wyrastała z burzy i naporu
marzeń naszych palety, jak z tęczy kolorów,
świadomość bytu i chęć kreowania świata.
Odkryliśmy, czym dusza nasza jest bogata.
Wyznaczaliśmy cele, plany, wielkie dzieła
dbając, by szarość, banał, nuda nas nie zgięła.
By zawsze nas śmieszyło to, co musi śmieszyć,
byśmy też dzieci nasze nauczyli cieszyć
i śmiać się wtedy, gdy śmiechu jest powód;
wszak to, drogi Andrzeju, taki nasz rodowód,
nasze sny, nasza droga i nasze korzenie;
i motto, i wartości wciąż cenne niezmienne...

Tak to spotkanie nasze chciałem skomentować
i najlepsze wspomnienia z Tobą dziś zsumować.
Było świetnie, nie szkoda dnia ani godziny.
Wznieśmy toast za zdrowie nasze i rodziny –
każdego z nas dzieło, gdyśmy aż tak dorośli.
Zatem – ukłon dla Pani, Pana, latorośli.

Zenon Bosiacki – maj 2004

W zjeździe uczestniczyło łącznie około 500 absolwentów, z których znaczna część przyjechała z całej Polski oraz w zasadzie ze wszystkich stron świata.

Imprezy zjazdowe zainagurowano 2 czerwca wykładem wybitnego architekta niemieckiego Manfreda von Gerkana, który dla architektów i studentów przy wypełnionej do ostatniego miejsca Auli Politechniki, na przykładzie własnej twórczości przedstawił blaski i cienie funkcjonowania naszego zawodu w krajach Unii Europejskiej.

Od piątku 2 czerwca, wpisany w program uroczystości ogólnouczelnianych, realizowany był program naszych imprez i spotkań. Rozpoczęło go powitanie uczestników zjazdu przez Dziekana Wy-



Otwarcie wystawy „Malarstwo Jerzego Kaczorowskiego". Stoją od lewej: Dziekan Wydziału Architektury dr hab. inż. arch. Andrzej Baranowski, prof. Aniela Kita i dr inż. arch. Jerzy Kaczorowski
Fot. Marek Wysocki



Na wernisażu wystawy akwerel mgr inż. arch. Alicji Kwaśniak-Świderskiej w serdecznym uścisku prof. Czarnecki i dr Antoni Osiński
Fot. Marek Wysocki

działu Architektury PG dr. hab. inż. arch. Andrzeja Baranowskiego, prof. PG, w Auditorium Novum.

Po powitaniu odbył się premierowy pokaz filmu zrealizowanego przez absolwenta naszego Wydziału rocznik 1969 Danka Urbanowicza „40 lat studiów na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej". Film ten wydano także na płycie DVD i każdy z uczestników zjazdu mógł go otrzymać po przystępnej cenie.

Dla naszych gości, na korytarzach poziomu 300 GG, przygotowano w tym dniu dwie okazjonalne wystawy: „Twórczość projektowa pracowników Wydziału Architektury" oraz „Studia na Wydziale Architektury PG – projekty studenckie".

Ta druga wystawa miała za zadanie pokazać starszym rocznikom absolwentów zmiany, jakie zaszły w programach studiów architektury od czasu, kiedy oni byli studentami naszej uczelni. Oficjalną imprezą tego dnia było jeszcze uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia studiów grupie młodych absolwentów, którzy obronili prace magisterskie w ostatnich miesiącach tego roku. Specjalnie uhonorowano laureatkę ogólnopolskiego konkursu Stowarzyszenia Architektów Polskich im. Zbyszka Zawistowskiego na najlepszy Dyplom Roku na wszystkich wydziałach architektury uczelni wyższych w Polsce. W tym roku przyznano ten laur absolwentce naszego Wydziału mgr inż. arch. Katarzynie Lipińskiej za pracę „Rozgłośnia radiowa ze studiem koncertowym w Gdańsku – Wyspa Spichrzów", której promotorami byli dr inż. arch. Bazyli Domsta i dr hab. inż. Andrzej Kulowski.

Uroczystość tę uświetnił recital muzyczny studentów PG z Wydziału Architektury i Wydziału Inżynierii Lądowej. Taką uroczystą formę wręczania dyplomu władze naszego Wydziału zamierzają kontynuować, aby moment ukończenia studiów miał nie mniej podniosły charakter, jak inauguracja nowego roku akademickiego połączona z wręczeniem indeksu.

Na popołudnie i wieczór tego dnia zaplanowano jeszcze spotkania w grupach roczników absolwentów, których odbyło się kilka, w tym wyjazdowe na imprezy w plenerze.

W sobotę 4 czerwca uczestniczyliśmy, jak większość absolwentów z wszystkich wydziałów, w zdjęciu rodziny politechnicznej przed Gmachem Głównym.

Potem odbyły się wernisaże dwóch wystaw „Architekci malują" na poziomie 500 GG. Swoje prace zaprezentowali ab-



Ogólny widok pikniku wydziałowego *Fot. Marek Wysocki*



Piknik wydziałowy. Wspomnienia, wspomnienia... *Fot. Marek Wysocki*



W czasie pikniku wystąpił zespół „Blues Band" *Fot. Marek Gawdzik*

solwenci rocznika 1969: Alicja Kwaśniak-Świderska i Jerzy Kaczorowski. Profesor Aniela Kita, otwierając wystawę „Kaczora", przypomniała postać prof. J. Gierżabka, który podczas studenckiego pleneru malarskiego w Wielu w roku 1964 oceniając prace Jurka, skwitował je krótkim stwierdzeniem „i oto narodził się nam malarz". W zaprezentowanej kolekcji obrazów olejnych J. Kaczorowskiego wyróżniał się „cykl wenecki", stanowiący reminiscencje jego podróży do Włoch.

Prace Alicji Kwaśniak-Świderskiej to akwarele, w których przeważała tematyka krajobrazów Tasmanii, gdzie aktualnie ich autorka mieszka i tworzy swoje prace. Obie wystawy wzbudziły ogromne zainteresowanie zwiedzających, potwierdzając drugą naturę inżynierów architektów, wyczuloną na piękno zawarte w sztukach plastycznych.

O godzinie 14.00 rozpoczął się, tak jak na większości wydziałów, piknik, który trwał do godzin wieczornych, a którego niewątpliwą atrakcją był zespół: „Blues Band". Z pikniku „urwało się" później wielu jego uczestników, ale tylko po to, by wziąć udział w uroczystym koncercie w holu GG.

Jednym z efektów jubileuszowego zjazdu absolwentów naszego Wydziału był akces wielu z nich do Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej. Dalszym krokiem w większym zintegrowaniu tej społeczności może być pomysł, który chcieliby zaproponować architekci, stworzenia portalu internetowego. Został on już wstępnie zaaprobowany, a jego urzeczywistnienie pozwoli na stałe utrzymywanie kontaktu pomiędzy absolwentami PG rozsianymi po całej Polsce i świecie.

Mariusz Grych
Wydział Architektury

60 lat minęło...

Krótka relacja ze zjazdu absolwentów w 60. rocznicę Wydziału Chemicznego

Mijający rok akademicki, będący dla Politechniki Gdańskiej, a tym samym dla Wydziału Chemicznego, rokiem podwójnego jubileuszu – stulecia powołania wydziału w ramach politechniki w Gdańsku oraz 60-lecia działalności Wydziału Chemicznego polskiej Politechniki Gdańskiej – był doskonałą okazją do wspólnego świętowania w gronie absolwentów lat powojennych. Takie spotkanie miało inny, znacznie większy wymiar niż zjazdy jubileuszowe poszczególnych lat, organizowane zwykle z okazji „okrągłych rocznic" zakończenia lub rozpoczęcia studiów. Było to bowiem spotkanie w gronie jednej, prawie trójpokoleniowej „Rodziny Chemicznej". Nie wszyscy się wprawdzie znaliśmy, trochę dzieliły nas wymogi zmieniających się czasów, które były inne w latach pięćdziesiątych, kiedy pierwsi absolwenci opuszczali Wydział, a inne są na progu XXI wieku. Znacznie więcej było jednak elementów jednoczących te trzy pokolenia – chociażby atmosfera urokliwego terenu Politechniki i jej zabytkowych budynków, w naszym wypadku budynku Chemii A. Niektórzy absolwenci postanowili wczuć się w tę atmosferę już w przeddzień spotkania na Wydziale. Miałem przyjemność oprowadzać po „starych kątach" państwa Kaszyńskich – Andrzeja i Janinę (z domu Rakowską), absolwentów z 1950 roku. Ze wzruszeniem trzymałem w ręku Ich indeksy z roku 1946, nazywane wtedy książeczkami legitymacyjnymi (fot. 1), podpisane przez organizatora Wydziału Chemicznego i jej pierwszego Dziekana (1945-1948) prof. Włodzimierza Wawryka .


POLITECHNIKA GDAŃSKA

L.: 550

Książeczka legitymacyjna

Imię i nazwisko Rakowska Janina

rodem z Błonie koło Warszawy

Student(ka) wydziału Chemicznego

Immatrykulowana dnia 11 lipca 1946 r. pod liczbą albumu 550.

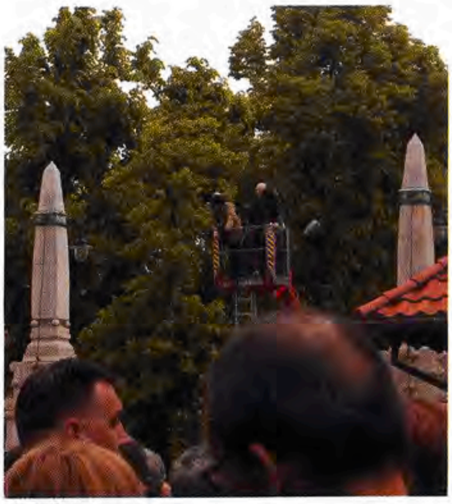
Gdańsk, dnia 22 marca 1946

Dziekan

Rektor

Podpis własnoręczny studenta (ki)

Fot. 1


Fot. 2

Kulminacja obchodów jubileuszu 60-lecia Uczelni i poszczególnych wydziałów została zaplanowana na sobotę 4 czerwca. Wszystko zaczęło się o godzinie 10 od wspólnego zdjęcia „Rodziny Politechnicznej" przed Gmachem Głównym PG. Zdjęcie wykonywano z wysięgnika ustawionego tuż za bramą główną (fot. 2). Następnie każdy z wydziałów świętował wg wcześniej opracowanego planu.

Wydział Chemiczny, poza tradycyjnym piknikiem, najpierw zaprosił wszystkich absolwentów do Auditorium Novum (fot. 3), mieszczącego się w budynku starej kotłowni. Audytorium dosłownie pękało w szwach, kilkadziesiąt osób musiało siedzieć na schodach. Generalnie miała to być godzina wspomnień minionych czasów,



Fot. 3

spięta dwoma filmami, nakręconymi z okazji jubileuszu Uczelni i Wydziału.

Po serdecznym powitaniu przybyłych absolwentów przez aktualnego Dziekana prof. Sławomira Milewskiego, wszyscy obejrzeliśmy jeden z trzech filmów o naszej Uczelni „Oto Politechnika Gdańska" (pozostałe dwa, to „Politechnika Gdańska bez granic" i „Politechnika Gdańska studencka") nakręcone z okazji obu jubileuszy. Następnie rozpoczęły się wspominki.

Zainicjował je emerytowany profesor Politechniki Gdańskiej Jerzy S. Kowalczyk, absolwent z roku 1949, autor niedawno wydanych wspomnień „Poprzez XX wiek, od dzieciństwa do profesury".

Zaczął od tego, jak przyjechał na studia do Gdańska z Warszawy wagonem towarowym, gdzie zastał gmachy uczelni, szczególnie Gmach Główny, w stanie kompletnej ruiny, a pracownie i laboratoria zniszczone. Wkrótce, jeszcze jako student, został z konieczności, ze względu na brak kadry, zatrudniony jako tzw. młodszy asystent. Wielu wykładowców, którzy przyjechali do Gdańska z Wilna lub ze Lwowa, obejmowało wtedy stanowiska tzw. zastępców profesora. Profesorowie byli wtedy nieliczni, na Wydziale Chemicznym było ich tylko pięciu. Wspomniał też o wyjeździe studentów do gościnnych laboratoriów na politechnice w Kopenhadze, aby realizować ćwiczenia w niezniszczonych przez wojnę duńskich laboratoriach (fot. 4).

Z kolei prof. Janusz Zaucha, emerytowany profesor Morskiego Instytutu Rybackiego, absolwent z roku 1951, syn Stanisława, dowódcy Gdyńskiego Batalionu Obrony Narodowej, w skład którego wchodzili tzw. Gdyńscy Kosynierzy (jego imieniem nazwano w 1987 jedną z nowych gdyńskich ulic), wspomniał dwie bardzo barwne postacie z tamtych czasów, prof. Władysława Floriańskiego i prof. Leona Kamieńskiego. Opowiedział, jak prof. Floriański, w ramach jednego z ważniejszych przedmiotów, jakim było maszynoznawstwo chemiczne, zaliczył wspólnie wykonany projekt ruchomego elementu maszynowego tylko koleżance. Argumentacja była prosta: „koleżance w roli gospodyni domowej nie będą potrzebne jakieś urządzenia maszynowe, a dla pana umiejętność ta może być potrzebna, a nawet konieczna, i dlatego wymagania muszą być zgoła inne". Dzisiaj takie argumenty byłyby nie do przyjęcia, w Strasburgu są przecież obrońcy praw człowieka, a w polskim rządzie o równouprawnienie dba minister Środa.

Następnie głos zabrała pani inżynier Henryka Morris (de domo Kałach), absolwentka z roku 1954. Wkrótce po ukończeniu studiów wyjechała za granicę, najpierw do Kanady, później do USA, gdzie pracowała prawie 27 lat w firmie Johnson@Johnson, gdzie opracowała 22 patenty. Pokazała nam też zdjęcie ze swoich prywatnych archiwów w gronie koleżanek z Aleksym Potockim (fot. 5), kierownikiem Katedry Technologii Organicznej, który studiował w politechnice Wolnego Miasta Gdańska w latach 1929-1935. Przy okazji bardzo mile wspominała zagraniczne spotkania z panem prof. Zdzisławem Sikorskim.



Fot. 4



Fot. 5



Fot. 6

Dr Jerzy Nagler, podwójny absolwent (1955 inżynier – też okrągła rocznica, 1959 magister), przypomniał kontakty przedpolitechniczne, szczególnie otwarte wykłady z fizyki dla młodzieży szkół średnich. Był to pierwszy kontakt z uczelnią, niepozostający bez wpływu na wybór kierunku studiów. Na uczelni w owych czasach panował klimat „produkcyjny". Dyscyplina obecności, jeden termin zaliczeń i egzaminów dla całego roku. Panował też duch „czujności klasowej". W tym prym wiodła Katedra Podstaw Marksizmu-Leninizmu, wspomagana dzielnie przez aktyw młodzieżowy. Były to lata, kiedy żelazna kurtyna była szczelnie zamknięta, a atmosfera zimnej wojny zmroziła nawet życie studenckie. Dr Nagler powiedział: „wspomnienia z tamtych czasów dotyczą epizodów wesołych lub groźnych, nietypowych w ogólnej szarości, barwnych postaci profesorów starszej generacji, ze skarbnicą wesołości, jaką było studium wojskowe. Kiedy nadszedł koniec studiów i z dyplomem w jednym i nakazem pracy w drugim ręku opuszczaliśmy uczelnię, z żalem myśleliśmy o straconej szansie na „bycie studentem". Bowiem rok 1954 pokazał, że społeczność studencka ma swoje ambicje wychodzące poza kierunki studiów". Ale o tym opowiedziała w następnym wystąpieniu nasza Nawojka, Aleksandra Baraniak (z domu Schlichtinger), absolwentka studiów z roku 1958, organizatorka razem z Andrzejem Cybulskim, studentem Wydziału Budowy Okrętów, zespołu dramatycznego i zespołu satyryków i współtwórczyni sławnego teatrzyku Bim-Bom. Eksplozja działalności artystycznej w tamtym czasie wiązała się nie tylko z modą na pracę społeczną, ale ogólną chęcią garnięcia się studentów do kultury. Jednym słowem, jak stwierdziła, „czasy były podłe, ale kultura stała wysoko". Udział w zespołach artystycznych pozwalał spełnić „obywatelski obowiązek". Zespoły takie obsługiwały różne akademie, rocznicowe imprezy i to nie tylko na własnej uczelni, ale także w zaprzyjaźnionych ośrodkach. Ola zagrała tytułową rolę Nawojki (według Hanny Januszewskiej) słynnej chłopskiej dziewczyny, która w przebraniu, w męskich szatach rozpoczęła naukę na krakowskiej Alma Mater. Spektakl ten miał swoją premierę na deskach Opery i Filharmonii Bałtyckiej w roku 1955, a w tym samym roku w eliminacjach przed Festiwalem Młodzieży i Studentów w Warszawie zdobył I nagrodę w kategorii zespołów widowiskowych.

Ostatnimi wspomnieniami podzieliła się prof. Krystyna Mędrzycka, obecnie kierownik Katedry Technologii Tłuszczów i Detergentów, która pokazała zarówno film, jak i zdjęcia z życia Katedry, sięgające do czasów legendarnego prof. Niewiadomskiego, pierwszego kierownika tej Katedry, i czasów nowszych, kiedy Katedrą kierował prof. Zwierzykowski.

Spotkanie zakończyła projekcja filmu „Wydział Chemiczny". Warto dodać, że lektorką tego filmu, tak jak i większości filmów jubileuszowych, była nasza absolwentka z roku 1990, mgr inż. Joanna Pacana, ogólnie podziwiana nie tylko za miły tembr głosu.

Uroczystości jubileuszowe były też doskonałą okazją do dłuższych spotkań rocznicowych.

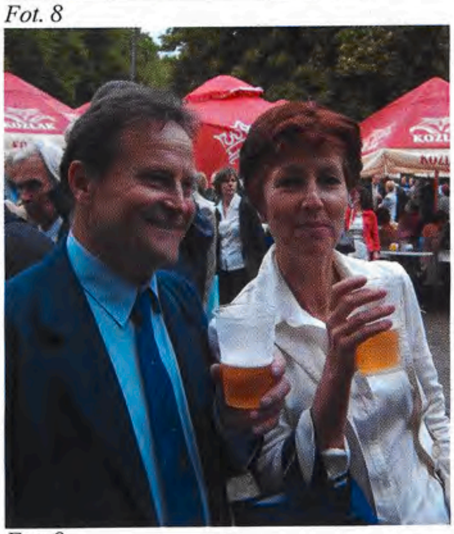
I tak, zjazd absolwentów rocznika 1960-1965 odbył się z tej okazji po raz pierwszy od czasu ukończenia studiów! Przyjechało 30 osób, w tym także ci, którzy przewinęli się przez ten rocznik. Wszyscy z wielka radością i entuzjazmem witali się wzajemnie (nie obyło się bez pomyłek, ale jedna z organizatorek tego zjazdu, Bożena Mędrzycka, na wstępie zapowiedziała, aby żaden z kolegów nie ważył się okazywać zdziwienia na widok koleżanek, których nie rozpozna!). Po uroczystościach na terenie Politechniki spotkanie przeniosło się do pięknej restauracji „Dom Uphagena", mieszczącej się we wspaniale odrestaurowanej willi na ulicy Uphagena we Wrzeszczu, gdzie mieści się Klub Biznesu (fot. 6). Tę wspaniałą loka-



Fot. 7



Fot. 8


Fot. 9



Fot. 10

lizację imprezy rocznik zawdzięcza członkowi tego Klubu, koledze Januszowi Rybickiemu. Sukces Janusza odczuli wszyscy uczestnicy, gdyż był On sponsorem wszystkich mocniejszych napojów. Na tańce nie starczyło już czasu, gdyż wszystkich bardzo pochłonęło oglądanie fotografii i wspominki. Dzielono się zarówno swoimi sukcesami, jak i porażkami życiowymi. Panowała atmosfera szczególnego ciepła i wzajemnej sympatii, jaka nie zawsze była podczas studiów. Ustalono, że następne spotkanie powinno odbyć się za rok (!), bo trzeba nadrobić zaległości, a czasu nie zostało zbyt wiele. Późną nocą impreza przeniosła się do willi Leszka Parafiniuka (też biznesmena i działacza charytatywnego), a następnego dnia większość spotkała się na molo w Sopocie.

Z kolei w dniach 3-5 czerwca br. odbył się zjazd absolwentów Wydziału Chemicznego roczników 1974-79 i 1975-1980, na który przybyło ponad 100 absolwentów z różnych stron Polski, a także z Niemiec, USA i Kanady. Uczestnicy spotkali się już w piątek w Centrum Konferencyjno-Hotelowym „Orle" w Sobieszewie (fot. 7). Serię spotkań rozpoczęło wspólne śpiewanie piosenek turystycznych i studenckich przy akompaniamencie kilku gitar i płonącym ognisku. Sobotni dzień upłynął uczestnikom zjazdu na wspólnym przeżywaniu emocji i wzruszeń ze starszymi i młodszymi Koleżankami i Kolegami, podczas wielkiego jubileuszowego zjazdu absolwentów PG. Kulminacyjnym punktem spotkania po latach była całonocna zabawa. Najbardziej wytrwali opuścili parkiet o godz. 6 rano, aby o godz. 9 udać się na wspólny spacer brzegiem morza. Uczestnicy zjazdu rozjechali się do domów, solennie obiecując powtórnie spotkać się w najbliższym czasie, na razie w bliżej nieokreślonym miejscu.

Na spotkanie jubileuszowe zaplanowała także swój zjazd ok. 30-osobowa reprezentacja rocznika 1968-1973. Warto dodać, że rocznik ten dochował się trzech profesorów (Basia Wojnarowska, obecnie w USA, Witek Lewandowski i Marian Kamiński i co najmniej dwóch ważnych dyrektorów (Marka Herry, ds. produkcji w firmie Lotos, i Piotra Krzyżanowskiego w Banku Światowym w Waszyngtonie, ds. Europy Wschodniej).

Niektóre roczniki organizowały się *ad hoc*, np. rocznik 1962-1968 spotkał się pod przywództwem, zawsze niezawodnej w organizacji, Bożeny Dunajskiej, najpierw w pracowni NMR, a następnie w Katedrze Chemii Fizycznej, u Wacka Grzybkowskiego (fot. 8).

Na godzinę drugą zostało zaplanowane „rodzinne" zdjęcie na tle portalu prowadzącego do Chemii A, a potem zaczęła się wspólna biesiada razem z Wydziałem Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Na głównym parkingu w przeddzień rozbity został olbrzymi namiot browaru Amber, a w pobliżu stoliki z parasolami. Każdy z uczestników mógł skorzystać z bezpłatnego posiłku i napoju (w większości wypadków piwa), sponsorowanego właśnie przez firmę Amber. Na scenie przygrywały zespoły muzyczne, m.in. Słodki Całus od Buby. Mimo intensywnego deszczu, który spadł nagle i obficie, impreza przebiegała w niezwykle miłej atmosferze (fot. 9 i 10). Między rozmowami i tańcami można było pod namiotem odpocząć, oglądając stoiska członków Rady Konsultacyjnej działającej przy Wydziale Chemicznym. Można było też porozmawiać z przedstawicielami firmy Michelin, Oliva, Impulsu i Olvitu. Bardzo efektowne było stoisko Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z wieloma publikacjami z zakresu ochrony środowiska.


Fot. 11

Dużym zainteresowaniem cieszył się występ zespołu teatru edukacyjnego Zielonej Akademii Polskiego Klubu Ekologicznego „Klepsydra". Przedstawienie podjęło trudny problem odpadów, opowiadając historię potwora rodzącego się na śmietnisku odpadów. Ogromny stwór-kukła powstawał podczas tajemniczych procesów, sklejany, montowany z różnorakich śmieci, które zalewają świat. Akcja dzieje się na śmietniku, którego wszyscy starają się nie zauważyć. Twór hipokryzji wkracza w życie współczesnego człowieka, egzystencję egoistów tworzących konsumenckie społeczeństwo. Oglądając spektakl, wielu z nas zadawało sobie pytania: Czy możemy temu zaradzić? Co może zrobić każdy z nas? Czy zdążymy? Koszty widowiska zostały częściowo pokryte przez WFOŚiGW.

Wielu zwolenników miały też pokazy walk rycerskich zorganizowane przez Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Tylko świątecznej atmosferze przypisać można rezygnację z planowanego przeciągania liny między władzami WFTiMS oraz Chemicznego, a szkoda, bo teoretycznie wydawało się nam, że jesteśmy silniejsi, głównie dzięki dziekanowi Chachulskiemu.

Na pikniku nie zabrakło również słodkości. Dzięki dobrym kontaktom Wydziału z firmą Dr. Oetker Polska Sp. z o.o., której prezesuje dr Manfred Weiss, za pośrednictwem pani mgr inż. Krystyny Kwiatkowskiej, dyrektora ds. produkcji i techniki, na stole pojawiły się – wprawdzie na bardzo krótko, głównie ze względu na dużą smakowitość – wspaniałe ciasta tej firmy.

Tego dnia atrakcja goniła atrakcję. Jeszcze nie skończył się piknik wydziałowy, gdy przed Aulą w Gmachu Głównym rozpoczął się uroczysty koncert, a zaraz po nim na zapleczu Auditorium Novum piknik jubileuszowy, podczas którego było coś dla ciała i coś dla ducha. Całość uświetniły około godziny 23 wspaniałe fajerwerki. Tylko natłokowi różnych imprez, odbywających się w tym samym czasie, przypisać można brak wśród nas „naszej chemicznej magnificencji" prof. Janusza Rachonia. Niektórym chemiczkom udało się jednak uwiecznić z Rektorem na zdjęciu (fot. 11). Wielu z nas, pomimo całodziennego zmęczenia, z żalem opuszczało około północy gościnny teren Politechniki Gdańskiej.

Z okazji jubileuszu Wydział Chemiczny wydał uaktualnioną publikację „Wydział Chemiczny Politechniki Gdańskiej 1945-2005". Duże podziękowania należą się instytucjom, które wspomogły finansowo jej wydanie, a mianowicie firmom Michelin, Oliva, Saur Neptun Gdańsk, Olvit, Unitex i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Inną inicjatywą było wydanie srebrnego znaczka jubileuszowego, którego głównym projektantem był student I roku kierunku Biotechnologia Tomasz Laskowski. Znaczek otrzymał każdy z absolwentów. Wielu z uczestników wpisało się do księgi pamiątkowej, dziękując za możliwość spotkania, podkreślając, jak miło było wrócić do lat młodości. Później napłynęły także liczne podziękowania listowne, m. in. od doktora honoris causa PG, członka PAN, prof. Zbigniewa Jedlińskiego, oraz prof. Jerzego Błażejowskiego, przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Po tylu wzruszeniach i atrakcjach narzuca się jedno pytanie. Czy nie warto organizować tego rodzaju zjazdów częściej niż raz na 60 lat? Może przynajmniej co pięć albo co dziesięć lat???

Waldemar Wardencki
Wydział Chemiczny



Fot. Krzysztof Krzempek

Jubileuszowy Rok Akademicki 2004/2005 na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej

Stulecie politechniki w Gdańsku i 60-lecie Politechniki Gdańskiej było dobrą okazją do przedstawienia historii naszego Wydziału, jego dotychczasowych osiągnięć oraz przyszłości i strategii dalszego rozwoju.

Rada Wydziału Elektrotechniki i Automatyki w styczniu 2002 roku powołała Komitet Obchodów Jubileuszowych, który przygotował bogaty program obchodów. Przewodniczącym Komitetu został dr hab. inż. Ryszard Roskosz, prof. nadzw. PG, sekretarzem – dr inż. Dariusz Świsulski, a członkami zostali – prof. dr hab. inż. Andrzej Grono oraz prof. dr hab. inż. Andrzej Wolny. Dla uczczenia Jubileuszu zaplanowano i zrealizowano szereg imprez naukowych, historycznych i promocyjnych, takich jak: konferencje naukowe, wydawnictwa, prezentacja Wydziału w czasopismach, film o Wydziale, zjazd absolwentów oraz zadania inwestycyjne.

Obchody Roku Jubileuszowego 2004/2005 rozpoczęły się uroczystym posiedzeniem Rady Wydziału Elektrotechniki i Automatyki w dniu 28 września 2004 r. z następującym programem:

- Otwarcie posiedzenia Rady, powitanie gości
- Wystąpienie Jego Magnificencji Rektora Politechniki Gdańskiej prof. dr. hab. inż. Janusza Rachonia
- *Wczoraj, Dziś i Jutro Wydziału* – wystąpienie Dziekana Wydziału Elektrotechniki i Automatyki prof. dr. hab. inż. Pawła Zimnego
- Film o Wydziale
- *Moje pół wieku na Wydziale* – wspomnienia prof. zw. dr. hab. inż. Jacka Mareckiego, czł. PAN
- Wspomnienia byłych Dziekanów Wydziału
- Wystąpienia Gości
- Prezentacja Księgi Jubileuszowej Wydziału oraz Znaczka Jubileuszowego
- Zakończenie posiedzenia
- Gaude Mater Polonia

Głównym punktem uroczystego posiedzenia Rady była promocja *Księgi Jubileuszowej* pt. **Wydział Elektrotechniki i Automatyki –** ***wczoraj i dziś***, upamiętniającej przeszłość Wydziału i ukazującej jego teraźniejszość. Redaktorem tej księgi jest prof. dr hab. inż. Andrzej Grono. Autorami poszczególnych rozdziałów są: prof. Bolesław Mazurkiewicz, doc. Wacław Dziewulski, dr Edward Musiał, dr Aleksander Piwek i mgr Maria Bigoś-Bojarska. Monografia liczy 256 stron, mq twarda oprawę, ISBN 83911669-3-7 (fot. 1). Na posiedzeniu RW prezentowano również *Znaczek Jubileuszowy Wydziału*. Autorem koncepcji symbolicznej znaczka jest dr hab. inż. Ryszard Roskosz, prof. nadz. PG, natomiast projekt i opracowanie artystyczne znaczka wykonała mgr Dąbrówka Tyślewicz. Z inicjatywy Dziekana prof. dr. hab. inż. Pawła Zimnego wszyscy pracownicy i seniorzy Wydziału otrzymali bezpłatnie Księgę Jubileuszową oraz znaczek jubileuszowy.

Z okazji jubileuszu wydane zostały specjalne zeszyty czasopism naukowo-technicznych ***POMIARY AUTOMATYKA KONTROLA*** oraz ***PRZEGLĄD ELEKTROTECHNICZNY,*** poświęcone prezentacji działalności naukowej prowadzonej na naszym Wydziale. (fot. 2 i 3). W czasopismach opublikowano łącznie 66 artykułów. Inicjatorem i koordynatorem publikacji naukowych naszych pracowników był Prodziekan prof. dr hab. inż. Kazimierz Jakubiuk. Należy dodać, że czasopismo ***POMIARY AUTOMATYKA KONTROLA,*** przyjęło patronat nad Jubileuszem politechniki w Gdańsku, publikując bezpłatnie wspomnienia o zasłużonych ludziach nauki związanych z naszym Wydziałem. Opublikowano wspomnienia o profesorach: Kazimierzu Kopeckim, Stanisławie Trzetrzewińskim, Janie Piaseckim, Jerzym Dziedzicu, Stefanie Lebsonie i Edmundzie Romerze.


Fot. 4

Pierwszą imprezą naukową Roku Jubileuszowego było organizowane przez Wydział w dniach 21–22 października 2004 r. **Sympozjum Naukowe KPE PAN/WEiA „Nowoczesne Technologie Energetyczne" – w 100. rocznicę urodzin Profesora Kazimierza Kopeckiego** (fot. 4). Przewodniczącym komitetu organizacyjnego sympozjum był dr. hab. inż. Waldemar Kamrat, prof. nadzw. PG.

Ważnym wydarzeniem obchodów Roku Jubileuszowego była zorganizowała w dniach 08-10.06.2005 r. **XII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Aktualne Problemy w Elektroenergetyce".** Organizatorem Konferencji była Katedra Elektroenergetyki naszego Wydziału, a honorowy patro-



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 5

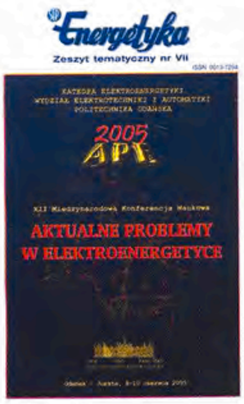
nat sprawował JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego Konferencji był prof. dr hab. inż. Ryszard Zajczyk. W Konferencji wzięło udział ponad 250 uczestników reprezentujących zarówno jednostki naukowe, jak również przedstawicieli energetyki (fot. 5). Otwarcie Konferencji z udziałem JM Rektora PG odbyło się 8 czerwca 2005 r. w Auli GG PG, natomiast obrady w sekcjach tematycznych prowadzone były w Juracie w hotelach *Bryza i Neptun*, gdzie zaprezentowano łącznie 137 referatów. Wydano 4 tomy recenzowanych materiałów konferencyjnych (ISBN 83-909885-3-fot. 6) oraz zeszyt specjalny czasopisma naukowo- technicznego **Energetyka** (fot. 7).

Kolejnym znaczącym wydarzeniem jubileuszu Wydziału Elektrotechniki i Automatyki było wydawnictwo **„Jubileuszowa księga absolwentów *1945 – 2005*"** (fot. 7). Redaktorem pięknie opracowanej księgi jest prof. dr hab. inż. Andrzej Grono. Księga zawiera nie tylko wykaz absolwentów Wydziału po 1945 roku, ale również ciekawe i użyteczne informacje dla dawnych studentów naszego Wydziału. Słowo wstępne napisali: JM Rektor PG prof. dr. hab. inż. Janusz Rachoń i Dziekan Wydziału prof. dr hab. inż. Paweł Zimny. Księga liczy 348 stron, ma twardą oprawę (ISBN 83-911669-4-5). W księdze interesujące są dokumenty i wspomnienia absolwentów, np. doc. dr. inż. Jerzego Gumińskiego, który rozpoczął studia na naszym Wydziale w 1945 r. Oto fragment tych wspomnień: „*Gdy w połowie lipca 1945 roku dotarłem do Gdańska i przyszedłem na Politechnikę – zaproponowano mi, abym przystąpił do pracy. Zgodziłem się na to z ochotą. Miałem wtedy 18 lat. Zostałem służbowo podporządkowany inż. Kazimierzowi Kopeckiemu i dostałem napisane po polsku i rosyjsku zaświadczenie o pracy, które podpisał Kierownik Delegacji Ministerstwa Oświaty w Gdańsku Dr Stanisław Turski. Obaj moi zwierzchnicy otrzymali wkrótce nominacje profesorskie. Moja praca na Politechnice polegała wówczas na wykonywaniu najrozmaitszych czynności. Czasem wysyłano mnie rowerem do centrum miasta dla załatwienia różnych spraw. Było to mało atrakcyjne zadanie, ponieważ w ówczesnych warunkach można było łatwo wrócić bez roweru. Dla poprawy mojego samopoczucia otrzymałem zaświadczenie, którego kopię przedstawiam. Wypada zauważyć, że dzięki pewnym umiejętnościom posłańca, rower pozostał własnością rządową.*" (*fot. 9*).

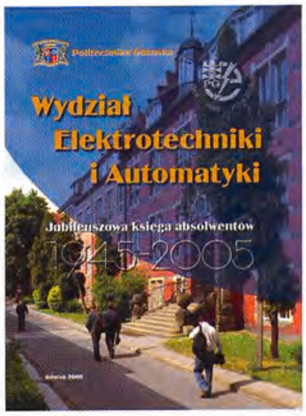
W ramach obchodów jubileuszowych opracowano projekt, wykonano i zain-



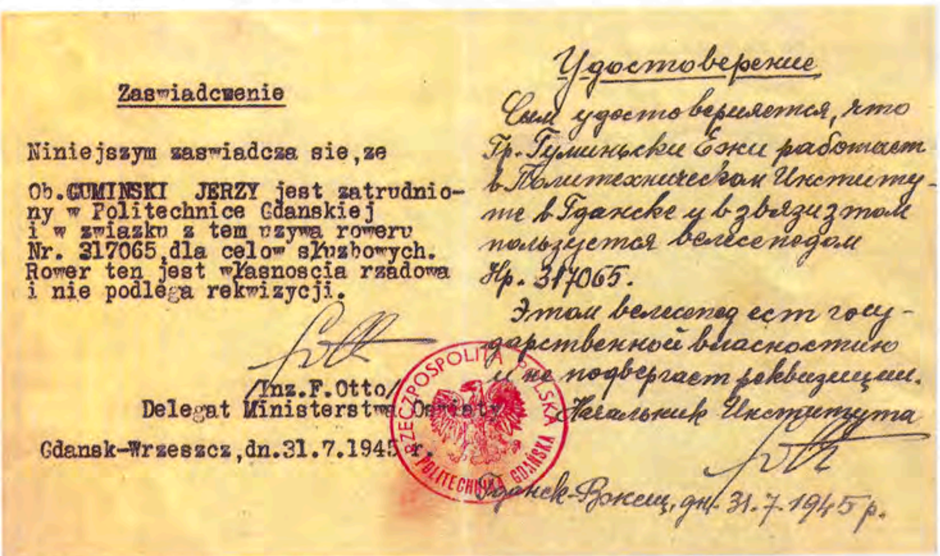
Fot. 6



Fot. 7



Fot. 8



Zaswiadczenie

Niniejszym zaswiadcza sie, ze

Ob. GUMINSKI JERZY jest zatrudniony w Politechnice Gdanskiej i w zwiazku z tem uzywa roweru Nr. 317065, dla celow służbowych. Rower ten jest własnoscia rzadowa i nie podlega rekwizycji.

/Inż. F. Otto/
Delegat Ministerstwa Oswiaty

Gdansk-Wrzeszcz, dn. 31.7.1945 r.

Удостоверение

Сим удостоверяется, что Гр. Гуминьски Ежи работает в Политехническом Институте в Гданьске и в связи с этим пользуется велосипедом Нр. 317065.

Этот велосипед есть государственной властностью и не подвергает реквизиции.

Начальник Института

Гданск-Вжещ, дн. 31.7.1945 р.

Fot. 9

stalowano witraż w oknie nad głównym wejściem do budynku naszego Wydziału (fot. 10). Koncepcję witrażu nawiązującą do symboli związanych z elektrotechniką opracował dr hab. inż. Ryszard Roskosz, prof. nadzw. PG, natomiast projekt artystyczny oraz wykonanie witrażu zrealizowała mgr Maria Dziewanowska-Dyakowska.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć jubileuszowych było nagranie półgodzinnego filmu o Wydziale. W opracowaniu scenariusza filmowego brali udział przedstawiciele katedr naszego Wydziału: W. Chotkowski, P. Chrzan, Z. Giętkowski, K. Iwan, Z. Kusto, M. Olesz, E. Ratajczak, M. Ronkowski, R. Roskosz, A. Skiba, K. Snopek, L. Swędrowski, P. Zimny.

Następnym zrealizowanym zadaniem roku jubileuszowego było wykonanie tablicy pamiątkowej – **Dziekani Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej** (fot. 11). Koncepcję i założenia projektowe tablicy pamiątkowej opracowali – dr hab. inż. Ryszard Roskosz, prof. nadzw. PG, oraz prof. dr hab. inż. Paweł Zimny. Artysta rzeźbiarz mgr Józef Fukś zaprojektował, wykonał i zainstalował elementy tablicy na ścianie obok sali E28 w budynku głównym Wydziału. Na uroczystość odsłonięcia tablicy w dniu 4 czerwca 2005 r. – przybyli: JM Rektor PG, Dziekan, liczne grono pracowników oraz uczestniczy zjazdu absolwentów. Przecięcia wstęgi dokonali: Rektor PG i Dziekan Wydziału (fot. 12).

Ważnymi wydarzeniami obchodów jubileuszowych w dniach od 6 do 8 czerwca 2005 roku były dwie imprezy: XV Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Elektrycznych, Elektroniki i Informatyki Uczelni Wyższych oraz Zjazd Zarządu Głównego i Rady Prezesów Stowarzyszenia Elektryków Polskich (fot. 13). Współorganizatorem tych imprez był Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki naszej Uczelni. W Zjeździe Dziekanów brało udział ponad 100 uczestników. Na uroczystość otwarcia zjazdu w Auli GG PG przybył JM Rektor PG prof. Janusz Rachoń. W czasie uroczystości Prezes Zarządu Główny SEP prof. Stanisław Bolkowski wręczył Dziekanowi naszego Wydziału prof. Pawłowi Zimnemu *Medal im. Profesora Alfonsa Hoffmanna*. Medal ten został przyznany Wydziałowi Elektrotechniki i Automatyki z inicjatywy Oddziału Bydgoskiego SEP. Natomiast Dziekanowi prof. Henrykowi Krawczykowi prof. S. Bolkowski wręczył *Medal im. Profesora Janusza Groszkowskiego*, który został przyznany Wydziałowi Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki PG na wniosek Oddziału Gdańskiego SEP.

Na tej uroczystości Prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddziału Bydgoskiego mgr inż. Tadeusz Domżalski wręczył JM Rektorowi PG prof. dr. hab. inż. Januszowi Rachoniowi *Dyplom Honorowy im. Profesora Alfonsa Hoffmanna* przyznany Politechnice Gdańskiej z okazji Jubileuszu (fot. 14).

Imprezą kończącą obchody roku jubileuszowego na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki PG był **Dzień Otwarty Absolwenta.** W zjeździe absolwentów uczestniczyło ponad **900** osób (fot. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20). W organizację ZJAZDU zaangażowali się bardzo aktywnie pracownicy, studenci oraz kilkudziesięciu absolwentów naszego Wydziału. Przygotowany został bogaty program na spotkanie z naszymi absolwentami, którego treść podajemy poniżej.



Fot. 10

Dzień Otwarty Absolwenta 4 czerwca 2005 roku

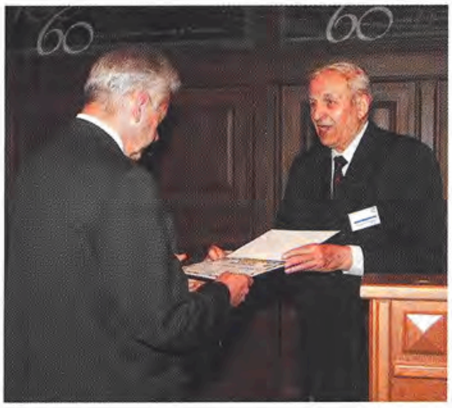
- 8.30-15.00 – *Rejestracja uczestników* – budynek Wydziału EiA, wysoki parter – galeria naprzeciwko głównego wejścia do budynku
  Spotkanie z władzami Wydziału – budynek WEiA, sala E-41.
  Cztery grupy absolwentów (A, B, C, D), podział według roczników rozpoczynających studia:
  9.10-9.50 – Grupa A – *identyfikatory niebieskie* (1945 - 1964),



Fot. 11



Fot. 12



Fot. 14



Fot. 13

13.00-13.40 – Grupa B – *identyfikatory zielone* (1965 – 1969),
14.00-14.40 – Grupa C – *identyfikatory różowe* (1970 – 1979),
15.00-15.40 – Grupa D – *identyfikatory pomarańczowe* (od 1980)
W programie: Gaudeamus, wystąpienie Dziekana prof. Pawła Zimnego, promocja *Jubileuszowej Księgi Absolwentów Wydziału,* wspomnienia byłych Dziekanów Wydziału, wystąpienia absolwentów, Gaude Mater Polonia.

- 10.00-11.30 – *Zdjęcie Rodzina Politechniczna* – wspólne zdjęcie absolwentów wszystkich wydziałów przed Gmachem Głównym Politechniki Gdańskiej.
- 12.00 – *Odsłonięcie tablicy Dziekani Wydziału EiA PG* – budynek WEiA, przed salą E-28.
- 12.15-12.50 – *Zdjęcie Rodzina Wydziału* – wspólne zdjęcie absolwentów Wydziału Elektrycznego oraz Elektrotechniki i Automatyki przed budynkiem WEiA (w zależności od liczby osób zdjęcie może być w grupach).
- 13.00-17.00 – *Zwiedzanie sal wykładowych i laboratoriów Katedry Automatyki, Katedry Elektrotechniki Teoretycznej i Informatyki, Katedry Elektroenergetyki, Katedry Miernictwa Elektrycznego* – budynek WEiA, zwiedzanie indywidualne lub w małych grupach.

Zwiedzanie sal wykładowych i laboratoriów Katedry Energoelektroniki i Maszyn Elektrycznych oraz Katedry Trakcji Elektrycznej – ul. Sobieskiego 7. Wyjście w grupach z przewodnikiem sprzed budynku WEiA o godzinie 13.00, 14.00, 15.00, czas zwiedzania około 1 godziny.

Zwiedzanie sal wykładowych i laboratoriów Katedry Wysokich Napięć i



Fot. 15



Fot. 16



Fot. 17



Fot. 18



Fot. 19



Fot. 20

Aparatów Elektrycznych – ul. Własna Strzecha 18A. Wyjście w grupach z przewodnikiem sprzed budynku WEiA o godzinie: 13.30, 14.30, 15.30, czas zwiedzania około 1 godziny.

- 08.30 – 15.00 – *Sprzedaż „Jubileuszowej Księgi Absolwentów Wydziału Elektrotechniki i Automatyki", „Księgi Jubileuszowej Wydziału Elektrotechniki i Automatyki", pamiątkowych znaczków Jubileuszu Wydziału* – budynek WEiA, wysoki parter, sala E21/22.
- Projekcja filmu jubileuszowego *„Wydział Elektrotechniki i Automatyki".* Początek seansów 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, czas projekcji około 15 minut, budynek WEiA, niski parter, sala E4/5.
- Projekcja filmów jubileuszowych *„Oto Politechnika", „Politechnika bez granic", „Politechnika studencka".* Seanse filmowe: od 13.00 do 17.00, czas projekcji jednego filmu około 40 minut, budynek WEiA, wysoki parter, sala E27.
- 12.30-18.00 – *Spotkanie towarzyskie (piknik)* – wspólne spotkanie absolwentów, studentów i pracowników Wydziału – zaplecze budynku WEiA.
- 17.00 – *Wyjazd do Ośrodka Centrum Energetyki w Straszynie* (dla osób, które zgłosiły wcześniej chęć udziału i dokonały wpłaty) – sprzed Auditorium Novum Politechniki Gdańskiej.

W czasie obchodów jubileuszowych utworzony został wydziałowy serwis fotograficzny, który prowadzi pracownik Katedry Miernictwa Elektrycznego mgr inż. Lucjan Wilczewski.

Zapraszamy na wydziałową stronę www.ely.pg.gda.pl/Jubileusz, na której można przeczytać wiele wartościowych informacji związanych z obchodami Roku Jubileuszowego 2004/2005 na naszym Wydziale oraz zobaczyć ciekawe zdjęcia.

Ryszard Roskosz
Przewodniczący Obchodów Roku Jubileuszowego na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki



Rok Jubileuszowy 2004/2005 na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

Mijający rok akademicki 2004/2005 był okresem wyjątkowym w historii Politechniki Gdańskiej, najstarszej uczelni akademickiej na Pomorzu. W tym właśnie czasie zbiegły się dwie fundamentalne dla Jej dziejów rocznice. Pierwsza to stulecie politechniki w Gdańsku, która w pierwszym okresie swego istnienia, tj. od 1904 do 1945 roku, w polskim tłumaczeniu nosiła nazwę Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku. Zaś druga to rocznica powołania w dniu 24 maja 1945 roku dekretem ówczesnej Rady Ministrów dzisiejszej Politechniki Gdańskiej, jako państwowej wyższej uczelni technicznej z pełnią uprawnień akademickich.

Dzisiejsza Politechnika Gdańska to nowoczesna uniwersytecka uczelnia techniczna, w której na dziewięciu wydziałach kształci się około dwudziestu tysięcy studentów wybieranych corocznie spośród najlepszych absolwentów szkół średnich oraz prowadzi się rozległe badania naukowe we wszystkich dziedzinach współczesnych nauk technicznych.

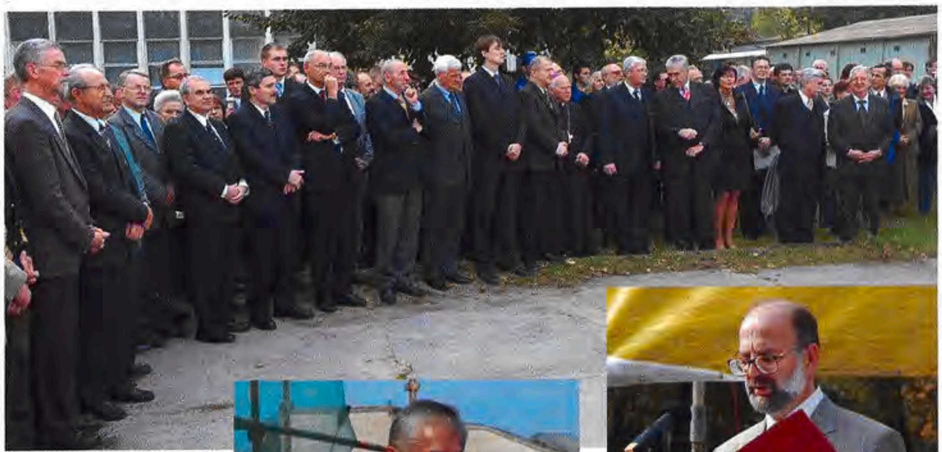
Jednym z najbardziej nowoczesnych jest Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, gdzie studiuje około trzech tysięcy studentów na różnych rodzajach studiów obejmujących najbardziej rozwijające się dziedziny współczesnej techniki. Wydział ten niedawno obchodził 50-lecie swego istnienia. W tym czasie ukończyło tutaj studia kilkanaście tysięcy absolwentów, którzy z powodzeniem realizują się zawodowo nie tylko w kraju, ale także i za granicą. Studiowanie tutaj jest wymagające, lecz dyplom tego Wydziału daje ogromne, nieporównywalne z innymi uczelniami możliwości zawodowe.

Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki miał powody, aby świętować Jubileusz Uczelni, bez której nie byłby tym, czym obecnie jest. Dzisiejsza nasza pozycja na polu edukacyjnym i naukowym jest wynikiem zamiłowania do pozytywnej twórczej pracy pokoleń nauczycieli i ich studentów. To w szczególności te wartości pielęgnowane przez dziesiątki lat w codziennej, żmudnej pracy, owocują dzisiejszą pozycją Politechniki Gdańskiej i poszczególnych jej wydziałów.

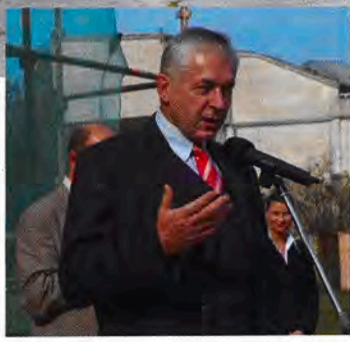
Program obchodów jubileuszowych na naszym Wydziale był obszerny i obfitował w doniosłe wydarzenia, zarówno dla samego Wydziału, jak i całej Uczelni.

Początek temu dała wydziałowa inauguracja nowego roku akademickiego z udziałem najwyższych władz Uczelni z JM Rektorem prof. Januszem Rachoniem, która odbyła się w dniu 5 października 2004 roku, kiedy to w poczet braci studenckiej została włączona prawie pięciusetosobowa grupa nowych studentów. Były jak zwykle przemówienia, podsumowania i plany na przyszłość – to już tradycja na progu każdego roku akademickiego. Lecz tej inauguracji towarzyszyło jeszcze jedno niecodzienne i wyjątkowe wydarzenie – było nim wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy gmach naszego Wydziału z udziałem wielu znamienitych gości, w tym Ministra Edukacji Narodowej i Sportu prof. Mirosława Sawickiego. Ten nowy budynek, to swoisty materialny symbol naszego rozwoju i rozległych planów na przyszłość.

Krótka kronika wmurowania kamienia węgielnego pod nowy budynek Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki



Dostojni Goście i Gospodarze uroczystości



JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Rachoń wygłasza słowo patronackie



Dziekan prof. Henryk Krawczyk odczytuje akt erekcyjny nowego budynku Wydziału ETI



Minister Edukacji Narodowej i Sportu prof. Mirosław Sawicki podpisuje akt erekcyjny nowego budynku Wydziału ETI



Jak widać, możemy także liczyć na przychylność Opatrzności!

Potem były miesiące codziennej żmudnej pracy dydaktycznej i naukowej, aż do nadejścia maja i czerwca tego roku, kiedy zazwyczaj odbywają się konferencje i spotkania naukowe oraz imprezy studenckie.

W tym roku wszystko to miało charakter jubileuszowy. Spośród nich do najważniejszych należy zaliczyć następujące wydarzenia wydziałowe, których chronologia była następująca:

- 14-21 maja – Studenckie Dni Wydziału,
- 16-19 maja – XXII Sympozjum z Hydroakustyki,
- 22-25 maja – III Krajowa Konferencja Technologie Informacyjne,
- 23 maja – rozstrzygnięcie konkursu „Laur dla Pracodawcy",
- 23-24 maja – Międzynarodowe Seminarium Miernictwa Sygnałów Przypadkowych,
- 24-25 maja – Targi Pracy,
- 4 czerwca – Spotkanie Absolwentów Wydziału,
- 6-10 czerwca – XV Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Elektrycznych, Elektronicznych i Informatyki.

Studenckie Dni Wydziału i Targi Pracy, to najważniejsze studenckie imprezy wydziałowe, organizowane w całości przez studentów pod przewodnictwem ich Samorządu Wydziałowego. To nauka nabywania umiejętności organizacyjnych oraz odpowiedzialności za podjęte działania, bez czego nie można sobie wyobrazić skutecznej pracy przyszłego inżyniera.

Studenckie Dni Wydziału to radosne święto młodości, to wspólna zabawa i radość z apogeum wiosennego czasu, pełnego nadziei i wiary w pomyślną przyszłość.

Natomiast Targi Pracy to forum, na którym studenci – przyszli pracownicy – mają możliwość spotkania się z pracodawcami, gdzie poznają ich oczekiwania związane z naborem nowych pracowników. Uczestnikami Targów Pracy są wszystkie najbardziej znane firmy pomorskie, szczególnie te z obszaru telekomunikacji i informatyki. Jest to wyjątkowa okazja do gruntownego rozpoznania możliwości zatrudnienia. Często spotkania te owocują interesującymi propozycjami praktyk zawodowych oraz nierzadko wstępnymi umowami zatrudnienia. W tegorocznej edycji tych Targów wzięło udział 25 renomowanych firm, które zaaranżowały swoje stoiska w pięknej oprawie odrestaurowanego zabytkowego wewnętrznego dziedzińca Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej.

Otwarte Sympozjum z Hydroakustyki najbardziej oddaje klimat badań związanych z morzem. To nowoczesne badania i opracowania systemów i urządzeń monitorowania przestrzeni i zasobów wodnych. To także ważne aplikacje użytkowe związane z obronnością kraju i bezpieczeństwem naszej granicy morskiej.

Krajowa Konferencja Technologie Informacyjne wpisała się na stałe do kalendarza imprez wydziałowych. W trakcie tej konferencji wygłoszono 107 referatów, zaś liczba uczestników przekroczyła 180 osób, ze wszystkich znaczących krajowych ośrodków akademickich, instytucji badawczych oraz środowiska gospodarczego. O zainteresowaniu przedmiotem konferencji niech świadczy fakt, że niektórzy uczestnicy przyjechali także z zagranicy, ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Profil tej konferencji obejmuje wszystkie specjalności badawcze i kierunki kształcenia uprawiane na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki.

Zjazd Absolwentów Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki w fotograficznym skrócie



Uczestnicy Zjazdu zapełniają plac przed budynkiem WETI



Jest nas coraz więcej .....



Gorący aplauz uczestników



Uroczyste otwarcie Zjazdu przez Dziekana WETI prof. Henryka Krawczyka, w obecności przedstawicieli studenckich władz samorządowych – Dariusza Tertela i Rafała Wojterskiego

Technologie Informacyjne – co przez to rozumieć? Informacja to najbardziej poszukiwany towar w XXI wieku. Zaś wszystko, co jest związane z jego wytwarzaniem, przetwarzaniem i przesyłaniem, oraz środki techniczne służące tym celom – to najbardziej syntetyczne ujęcie przedmiotu aktywności naszego Wydziału. To także wizja władz dziekańskich co do kierunku rozwoju badań i dydaktyki.

Jak co roku, także w Roku Jubileuszowym zorganizowany został konkurs „Laur dla Pracodawcy" na najbardziej przyjazną dla Wydziału i jego studentów firmę. Uzyskać prymat w tym konkursie nie jest rzeczą łatwą. Jako kryteria oceny branych jest wiele czynników, takich jak osiągnięcia we wdrażaniu nowoczesnych technologii z dziedziny elektroniki, telekomunikacji, informatyki i automatyki, oczywiście przy wydatnym udziale naszych absolwentów i studentów. Brane jest także pod uwagę zaangażowanie w proces poprawy warunków kształcenia i rozwoju badań. W bieżącym roku odbyła się kolejna, piąta już edycja tego konkursu, którego laureatem została firma Jabil Circuit Poland z Kwidzyna. Wraz z tą firmą nominowane były: Adlex Polska Sp. z o.o., Plus GSM Polkomtel SA, Prokom Software SA i Vector Sp. z o. o. W poprzednich latach laureatami konkursu były firmy: dwukrotnie Intel Technology Poland, Sprint Sp. z o. o. oraz Philips CEI Poland Ltd. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie statuetki wraz z dyplomem honorowym odbyło się w historycznej scenerii Dworu Artusa, przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego.



Obsługa multimedialna na stanowisku

Innym znaczącym wydarzeniem Roku Jubileuszowego na Wydziale było IV Seminarium „Miernictwo Sygnałów Losowych" z udziałem gości z zagranicy, które zostało poprzedzone specjalną sesją poświęconą 50-leciu pracy naukowej prof. Ludwika Spiralskiego, wybitnego znanego w kraju i za granicą specjalisty w dziedzinie teorii i techniki miernictwa sygnałów losowych.

Szczególnym wydarzeniem jubileuszowym było wielopokoleniowe Spotkanie Absolwentów Wydziału, w którym udział wzięło kilkaset osób. Gościem honorowym tego spotkania była Pani doc. Marianna Sankiewicz, była Prorektor ds. Kształcenia oraz wieloletnia Prodziekan ds. Studenckich, której przybycie zostało uczczone spontanicznym odśpiewaniem „sto lat". Na wstępie było powitanie wszystkich przybyłych gości przez Dziekana prof. Henryka Krawczyka, który krótko scharakteryzował rolę i znaczenie Wydziału oraz nakreślił plany na przyszłość. Następnie głos zabrali studenci – to dzięki ich zaangażowaniu i aktywności tak dobrze został przyjęty przez wszystkich scenariusz tego spotkania. W imieniu Przewodniczącego Samorządu Uczelnianego gości przywitał Rafał Wojterski – członek Senatu Politechniki Gdańskiej, zaś w

imieniu studenckiej społeczności wydziałowej głos zabrał Dariusz Tertel – Przewodniczący Samorządu Wydziałowego. Część oficjalną spotkania zakończyło wspólne wielkoformatowe zdjęcie Rodziny Absolwentów Wydziału.

Druga część tego spotkania zaczęła się od „niespodzianki Dziekana" w postaci pieczeni z dzika i bigosu myśliwskiego, które serwowali członkowie Koła Łowieckiego z Kościerzyny. Goście mieli także okazję wpisać się do Księgi Pamiątkowej oraz wypełniali anonimową ankietę, w której mogli podzielić się swoimi uwagami co do dalszego rozwoju Wydziału. Nierzadko zdarzały się zapisy o treści: „...Wydział przeszedł dobre przemiany w kierunku potrzeb rynkowych...", „...jestem dumny z ukończenia tutaj studiów...", „...studia uniwersalne, dające podstawy do rozwoju w różnych kierunkach...". Uczestnicy tego spotkania mogli się także zapoznać z obecną bazą laboratoryjną Wydziału. Do zwiedzania zostały otwarte laboratoria: sieci komputerowych, komputerowych systemów automatyki oraz zastosowań multimedialnych. Można było przebadać słuch i wzrok metodą komputerową. I co najważniejsze, wrócić do wspomnień przy akompaniamencie zespołów muzycznych oraz kabaretu studenckiego i kufelku dobrego piwa. Wzruszającym rozmowom nie było końca. Spotkanie to było transmitowane do Internetu poprzez Telewizję Akademicką, której operatorem jest Katedra Systemów Multimedialnych.

Ostatni akord wydarzeń jubileuszowych, to XV Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Elektrycznych, Elektronicznych i Informatyki, którego organizatorem był Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki wspólnie z Wydziałem Elektrotechniki i Automatyki. Ten Zjazd, to już kilkunastoletnia tradycja wspólnych spotkań kadry dziekańskiej z wszystkich ważnych uczelni krajowych, podczas których omawia się aktualne problemy nauki i dydaktyki w obszarze będącym przedmiotem aktywności tych wydziałów. Tegoroczny Zjazd odbywał się w atmosferze finalizowanej w Sejmie nowej formy Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, której projekt dojrzewał od kilku już lat.

Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał JM Rektor prof. Janusz Rachoń w reprezentacyjnej Auli Politechniki Gdańskiej, przy udziale dostojnych gości, m.in. prof. Jerzego Błażejewskiego – Przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prof. Wojciecha Mitkowskiego – Wiceprzewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wy-



Pozujemy do wspólnej fotografii


Niespodzianka dziekańska



Studencki zespół muzyczny podczas występu

ższego oraz prof. Stanisława Bolkowskiego – Prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Na część roboczą Zjazdu, która odbyła się w Juracie, składały się obrady plenarne prowadzone przez Dziekanów – Organizatorów spotkania oraz obrady w sekcjach: Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji oraz Elektrotechniki. W rezultacie odbytych dyskusji, uczestnicy Zjazdu wystosowali list do Ministra Nauki i Informatyzacji wyrażający stanowisko w sprawie najistotniejszych problemów nurtujących nasze środowisko zawodowe.

Obok tego, co powyżej opisano, pracownicy i studenci naszego Wydziału brali także aktywny udział we wszystkich jubileuszowych imprezach i wydarzeniach ogólnouczelnianych, poczynając od Uczelnianej Inauguracji Roku Jubileuszowego, poprzez Dni Otwarte Uczelni i Studencki Dzień Sportu oraz pamiętne czerwcowe obchody, w których udział wzięli goście zagraniczni oraz przedstawiciele trójmiejskiego środowiska akademickiego, samorządowego i gospodarczego.

Reasumując, wszystkie te, często głęboko refleksyjne wydarzenia, opisane z konieczności skrótowo, pozwalają nam dzisiaj w sposób bardziej przekonywający postrzegać naszą tożsamość, dają nam na nowo przekonanie o wyjątkowości naszej codziennej pracy.

Tak jak przed laty, kiedy to wszystko się zaczęło, kiedy nasi Mistrzowie przekazywali nam nie tylko wiedzę, ale także poczucie ważnej misji do spełnienia, tak my dzisiaj mamy obowiązek na miarę naszych najlepszych możliwości realizować te swoiste kulturotwórcze przesłanie!

Ryszard J. Katulski
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

Dzień Politechniki Gdańskiej na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej



Fot. 1



Fot. 2

Fot. 3

4 czerwca 2005 r. był dniem Politechniki Gdańskiej. Na wszystkich wydziałach odbywały się spotkania absolwentów. Również na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej święto Politechniki Gdańskiej upamiętnione zostało spotkaniem absolwentów. Nie było nas tak wielu, jak na innych Wydziałach, ponieważ pierwsi absolwenci jeszcze kierunku studiów Fizyka Techniczna opuścili mury Uczelni w 1979 roku. Pierwsze roczniki studiów nie były liczne. Jednak wszyscy, którzy przybyli wraz z zaproszonymi gośćmi i pracownikami Wydziału wypełnili Auditorium Maximum. Blat stołu, na którym zwykle ustawiane są pokazy z fizyki, przykryto białym obrusem, udekorowano kwiatami. Na środku stał olbrzymi tort z logo Wydziału i napisem „60 lat Politechniki Gdańskiej" (fot. 1).

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia dziekana, prof. dr. hab. J. Godlewskiego, który przywitał zaproszonych gości, absolwentów oraz pracowników Wydziału. Następnie wszystkich zebranych przywitał JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń, po nim zaś wystąpiła wicewojewoda pomorski pani Krystyna Gozdawa-Nocoń (fot. 2 i 3). W tle wyświetlany był film poświęcony Wydziałowi, jego osiągnięciom naukowym i dydaktycznym. Po części oficjalnej nastąpiła nieoficjalna, czyli skonsumowanie tortu (fot. 4 i 5).

Był pyszny. W wykonaniu zdjęcia rodzinnego na schodach przed Gmachem Głównym Politechniki Gdańskiej przeszkodziła ulewa. Trzeba było ją przeczekać, przedłużając nieoficjalną część spotkania w Auditorium. W końcu chmury odeszły i zdjęcie zostało wykonane (fot. 6). Można było przejść na parking przed budynkiem Chemii A, gdzie wraz z pracownikami i absolwentami Wydziału Chemicznego świętowaliśmy dalej na pikniku . Od razu ustawiła się kolejka do grilla. Przypomniała pierwszym rocznikom Fizyki Technicznej lata studiów. Największą popularnością cieszyły się miejsca pod parasolami, ponieważ chmury na niebie straszyły kolejną ulewą (fot. 7).

Przedstawiciele Samorządów Studenckich Wydziału Chemicznego i Wydziału FTiMS uatrakcyjnili piknik, zapraszając zespoły młodzieżowe oraz teatr szczudlarzy (fot. 8).



Fot. 4



Fot. 5

Niewątpliwą atrakcją był występ Bractwa Rycerskiego z pokazem walk, w których to walkach uczestniczyli również niektórzy studenci naszego Wydziału (fot. 9).

Początkowo trudno było znaleźć miejsca do siedzenia. W miarę upływu czasu ludzi ubywało. Prawie pusto zrobiło się o godz. 18, gdy zaczął się koncert w holu przed Aulą Politechniki Gdańskiej.

Po spotkaniu pozostały wspomnienia, zdjęcia i postanowienia, aby znów się spotkać. Może za rok.

Bogumiła Strzelecka
Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej
fot. Jerzy Topp



Fot. 6



Fot.7



Fot. 9



Fot. 8

Jubileusz integracji

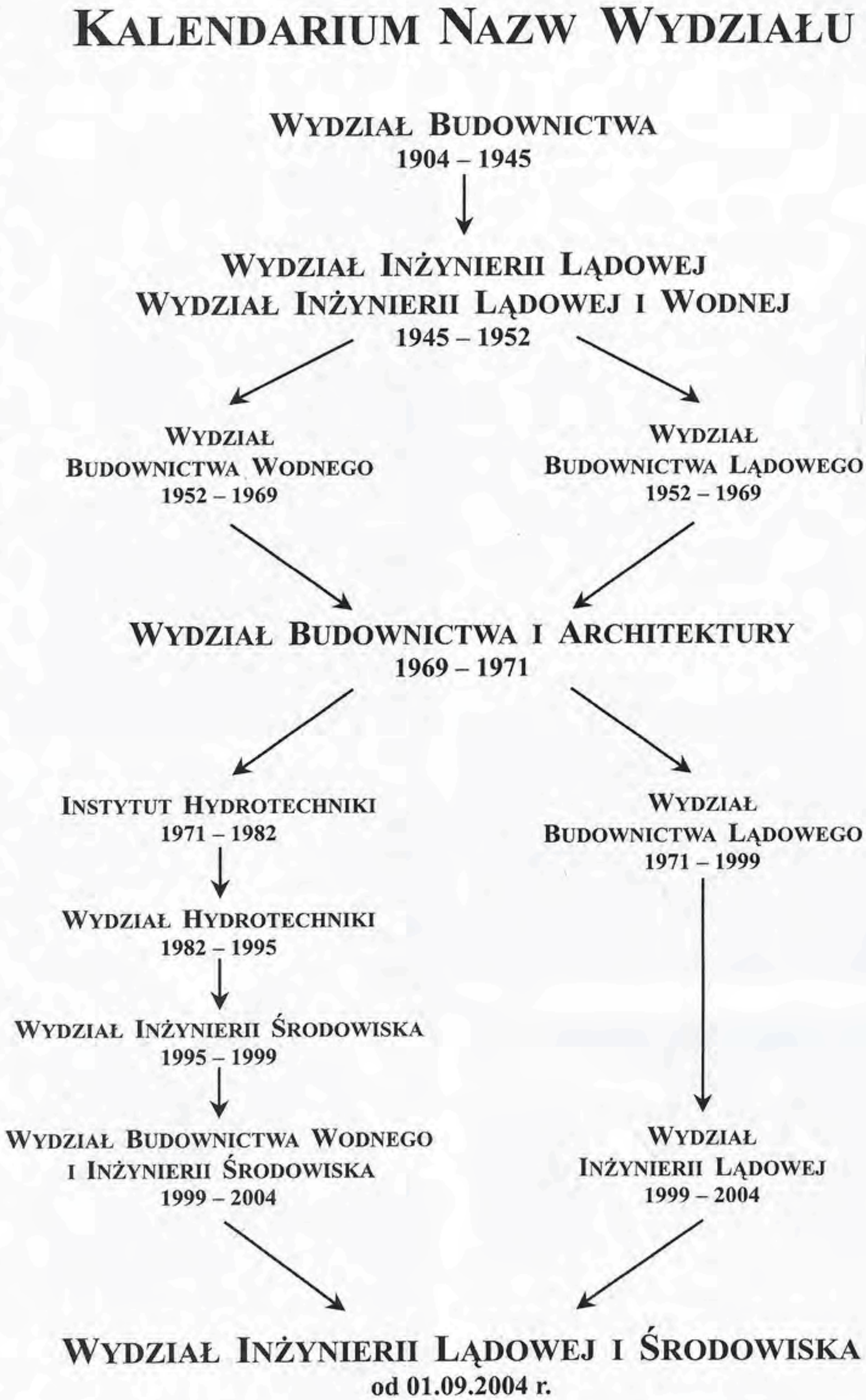
60-lecie Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska Politechniki Gdańskiej

Obchodzone co dziesięć lat kolejne jubileusze Uczelni są dla jej wydziałów okazją do zaprezentowania zmian, jakie w tym okresie nastąpiły, są okazją na chwilę refleksji nad tą wyboistą drogą rozwoju, a spotkania z absolwentami – coraz to starszymi i poważniejszymi – na weryfikację naszych działań. Jednak ten kolejny szósty jubileusz dziesięciolecia był na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska zdecydowanie inny niż poprzednie z co najmniej trzech powodów:

- otóż po ponad pięćdziesięciu latach Wydział powrócił do swoich początków, odtwarzając (prawie) swoją pierwotną nazwę; w Roku Jubileuszowym Politechniki Gdańskiej powstał z połączenia Wydziału Inżynierii Lądowej oraz Wydziału Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska jeden Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska, a więc obchody jubileuszowe były okazją do zaprezentowania efektów tej integracji,
- po drugie na nowym – w sensie nazwy – Wydziale nastąpiła praktycznie zmiana pokoleniowa władz – dziekan i prodziekani to młoda (jak na uczelnię techniczną) kadra profesorska z dużym doświadczeniem międzynarodowym,
- po trzecie odbywał się ten jubileusz w okresie pogłębiającego się kryzysu finansowego i drastycznych zmian strukturalnych w przedsiębiorstwach i środowiskach otoczenia uczelni technicznych, które determinują formy i możliwości współpracy z tzw. „przemysłem".

Te powody sprawiły, że obchody jubileuszowe przebiegały praktycznie na dwóch niezależnych poziomach: jeden to uroczystości wydziałowe organizowane przez dziekana oraz współpracujące z Wydziałem organizacje, takie jak np. Fundacja Rozwoju Inżynierii Lądowej czy Centrum Rewitalizacji Budowli Miejskich CURE, oraz drugi to imprezy katedralne zależne głównie od przedsiębiorczości nauczycieli akademickich w nich pracujących.

Na poziomie wydziałowym planowano początkowo skoncentrować obchody wokół odsłonięcia tablicy upamiętniającej połączenie Wydziałów, ale w miarę zbliżania się terminu uroczystości zmieniono program ukierunkowując go na absolwentów, którzy są żywym efektem działalności Wydziału niezależnie od stosowanych form strukturalnych. I tak zamiast tablicy na murze uczelni, jedynym śladem historii połączeń i rozwodów jest okładka w Księdze Jubileuszowej – rys. 1. Natomiast klamrą spinającą obchody Roku Jubileuszowego stały się dwa wydarzenia: pierwsze, niejako rozpoczynające, to Międzynarodowa Konferencja **„Inżynieria Lądowa dla Społeczeństwa CES 2004"** zorganizowana przez CURE w dniach 30.09 – 1.10. 2005 r., która poprzez referaty przygotowane przez po-



Rys. 1. Kalendarium nazw Wydziału w 60-leciu (ze strony tytułowej Księgi Jubileuszowej)

szczególne katedry prezentowała możliwości inżynierii lądowej w zakresie rozwiązywania problemów technicznych ważnych dla społeczności lokalnych i regionów tak z punktu widzenia specyfiki naszego kraju i regionu pomorskiego, jak i z punktu widzenia europejskiego, oraz drugie – Dzień Absolwenta, który się odbył, niejako na zakończenie obchodów, w dniu 2 czerwca 2005 r.

Okres objęty tymi ramami był wypełniony imprezami organizowanym przez Katedry, ale często wykraczającymi poza środowiska branżowe. W tej grupie wyróżnić trzeba sesję naukową pt. **„Stan infrastruktury lądowej w woj. pomorskim – próba diagnozy”** , która odbyła się w dniu 3.12.2004 i powiązana była z piątą rocznicą utworzenia przez profesorów dawnego Wydziału Inżynierii Lądowej, Fundacji Rozwoju Inżynierii Lądowej. Sesja z referatami z zakresu: budownictwa mieszkaniowego, budownictwa użytkowego, budownictwa transportu drogowego, budownictwa transportu szynowego, budownictwa mostowego oraz zagrożeń wodnych, przygotowanymi głównie przez adiunktów naszego Wydziału, skierowana była do samorządów lokalnych. Materiały z tej sesji trafiły do wszystkich samorządów i władz Trójmiasta i województwa pomorskiego. Kolejnym niestandardowym przedsięwzięciem było wydanie specjalnego numeru **INŻYNIERII MORSKIEJ I GEOTECHNIKI** nr 3/2005 (liczącego ponad 300 s.) poświęconego w całości działalności Wydziału w zakresie inżynierii lądowej i wodnej. Obok artykułów okolicznościowych przedstawiających dorobek dydaktyczny i naukowy Wydziału oraz plany na najbliższy okres, numer wypełnia ponad 30 artykułów naukowo-technicznych pracowników Wydziału, a także prezentacja potencjału badawczego (wspartego kolorowymi zdjęciami) 14 laboratoriów wydziałowych.

Nadspodziewanie dużą liczbę uczestników – ponad 200 – zgromadziła sesja naukowa poświęcona **100-leciu istnienia katedr kolejowych** oraz pamięci jednego z pierwszych dziekanów Wydziału (w latach 1949-50) prof. dr. inż. Bogumiła Hummla, która odbyła się 15.04.2005 r. Przygotowana przez Katedrę Inżynierii Kolejowej sesja obejmowała zarówno część naukową – wygłoszono 13 referatów, jak i spotkanie absolwentów, którzy wykonywali dyplomowe prace w katedrach kolejowych. Z okazji sesji wydano materiały sesyjne, w których obok przedstawienia 100-letniej historii i referatów zawarto również spis ponad 830 dyplomantów z lat 1947 – 2005 r. Uzupełnieniem sesji była okolicznościowa wystawa zorganizowana przez, współpracujące z Katedrą, Pomorskie Przedsiębiorstwo Maszynowo-Torowe.



Fot. 2. Uroczyste, otwarte posiedzenie Rady Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska odbyło się na Dziedzińcu Północnym Gmachu Głównego, na którym ostatnio znajdowało się laboratorium wydziałowe

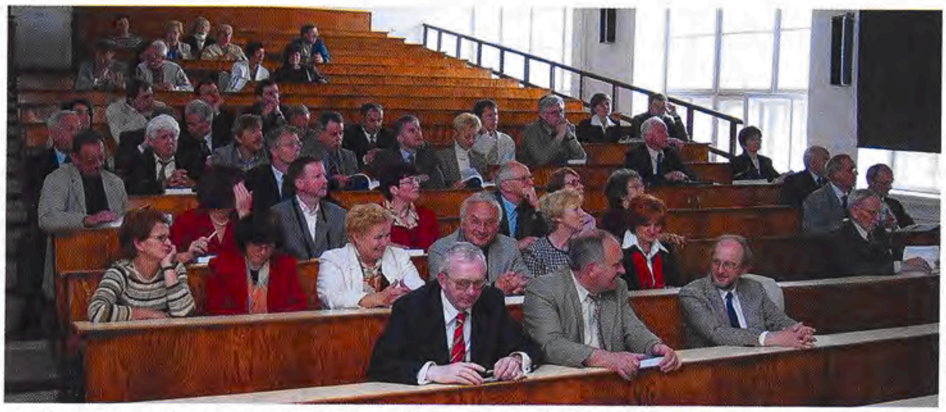
Pracownicy naukowi wydziałów budownictwa polskich uczelni technicznych, a także przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych i nadzoru budowlanego uczestniczyli w zorganizowanej przez Katedrę Technologii i Zarządzania w Budownictwie, w dniach 9-11.06.2005 r., konferencji pt: **„Budownictwo polskie w rok po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Wybrane problemy technologiczne i organizacyjne”**. O zainteresowaniu problematyką świadczy liczba 54 wygłoszonych referatów.

Poszczególne katedry organizowały też swoje specjalistyczne „branżowe” sesje i seminaria, jak np.: Katedra Technologii i Zarządzania w Budownictwie w czerwcu 2004 r. z okazji jubileuszu 40-lecia, Katedra Geodezji w czerwcu 2005 r., podczas której dokonano wbicia specjalnego repera na Dziedzińcu Północnym w Gmachu Głównym Politechniki, Katedra Inżynierii Kolejowej dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej prof. B. Bogdaniuka, absolwenta (rocznik 1962), a później wieloletniego kierownika tej Katedry. Organizowano także spotkania jubileuszowe absolwentów, jak np. absolwentów Studium Podyplomowego Wydziału Inżynierii Środowiska z lat 1991/1992 nt. „Energetyka a ochrona środowiska” w dn.25.05.2005 r., w którym obok absolwentów z całego kraju udział wzięli wykładowcy z Uniwersytetu w Roshilde (Dania).

Kulminacja obchodów przypadła jednak na dzień 2 czerwca 2005 r. W dniu tym odbył się „Dzień Absolwenta”, na który złożyły się:

- specjalne uroczyste otwarte posiedzenie Rady Wydziału na Dziedzińcu Północnym, na którym od 1938 r. mieściły się różne wydziałowe laboratoria; poświęcone historii połączonych Wydziałów i programowi działań na okres bliższy niż następne 10-lecie (fot. 2),
- cykl wykładów jubileuszowych dla absolwentów, w popularnych salach wykładowych obu Wydziałów: 167 i 200 w Gmachu Głównym oraz w auli PD w budynku „hydro” (fot. 3),
- „bigos budowlany z piwem” – tradycyjnie podstawowe danie wzmacniające pracujących w polowych warunkach absolwentów wydziałów budowlanych – w specjalnie na tę okoliczność ustawionych przed budynkiem „hydro” namiotach polowych – fot. 4 ; w trakcie tej części studenci przedstawili kilka krotochwilnych obrazków z życia „budowlańców”, łącznie z pokazem mody strojów roboczych oraz „spustu” na linie,
- okolicznościowe wizyty w katedrach, które przyjmowały swoich absolwentów do późnych godzin popołudniowych.

W tym samym dniu odbyła się też prezentacja „Księgi Jubileuszowej”, która wydana została wspólnym działaniem



Wykłady odbywały się równolegle w trzech salach: w sali 200 GG – wykład dla „konstruktorów",



...w auli im. Pomianowskiego w „hydro" spotkali się „wodziarze",



... a w 167 GG „komunikanci" – drogowcy i kolejarze

Fot 3. Jubileuszowe wykłady pozwoliły przypomnieć Absolwentom często zapomnianą atmosferę tego oczekiwania: czym też dziś zaskoczy nas wykładowca



Fot. 4. „Bigos budowlańca" z piwem – wzmacniał kondycję Absolwentów oraz zaostrzał pamięć przy wspominaniu kolegów i wydarzeń sprzed ... iluż to już lat, a przecież to było jakby przed miesiącem. I to piwo w Kwadratowej, i ten bigos na praktyce... Spotkania pokoleń przeniosły się do specjalnie ustawionych namiotów przed gmachem „hydro"

Wydziału oraz Fundacji Rozwoju Inżynierii Lądowej, z tym, że trud opracowania treści wziął na siebie Wydział głównie w osobie prof. B. Zadrogi, zaś sfinansowaniem jej wydania zajęła się Fundacja. W efekcie powstał produkt, którego 500 egzemplarzy zniknęło w rękach absolwentów już po kilku godzinach, szybciej niż skończyło się piwo w namiotach przed gmachem „hydro". Zamówienia na dodruk przekroczyły już 300 egz., „Księga Jubileuszowa" stanowi bowiem kompendium wiedzy o zakrętach w historii jednego Wydziału, który przez znaczny okres swego istnienia występował w dwóch bratnich odmianach. W „Księdze..." obok historii zawarte są nazwiska wszystkich absolwentów obu Wydziałów, wszystkich profesorów obu Wydziałów, a także podstawowe informacje o wszystkich 16 katedrach tworzących obecnie Wydział.

Ostatnią imprezą kończącą oficjalnie Rok Jubileuszowy było uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia studiów. Ten moment jest najważniejszy i dla pracowników Wydziału, którzy mogą obejrzeć plon swojej działalności, jak też dla tych, którzy z dyplomem w ręku rozpoczynać będą trudny zawód inżyniera. Oni za następne 10 lat będą „rozliczać" swój Wydział przez udział w kolejnym jubileuszu, a może będą chcieli zapomnieć...

Wprawdzie Wydział zakończył swój Rok Jubileuszowy, ale echa jego będą jeszcze występowały przez kilka miesięcy w działalności poszczególnych katedr. Kolejna, pięćdziesiąta pierwsza Konferencja Naukowo-Techniczna PAN i PZitB w Krynicy organizowana będzie przez pracowników naszego Wydziału i z pewnością wspomniane będą te jubileuszowe daty. We wrześniu, w dniach 10 - 17 odbędzie się międzynarodowa konferencja nt.: **„Constructed wetland system for wastewater treament: Theoratcal and practical aspects"** organizowana przez Katedrę Technologii Wody i Ścieków. We wrześniu też otwarte zostanie Laboratorium Biotechnologii Wody i Ścieków z czterema pracowniami.

Bożysław Bogdaniuk
Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
Roku Jubileuszowego na WILiŚ

Obchody Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005 na Wydziale Mechanicznym



Fot. 1. Inauguracja roku akad.2004/2005 – od lewej: dr hab. inż. D. Mikielewicz – prodziekan ds. kształcenia, dr hab. inż. A. Barylski, prof. nadzw. PG – dziekan Wydziału, prof. dr hab. inż. Władysław Koc – prorektor ds. kształcenia

Wydział Mechaniczny Politechniki Gdańskiej, włączając się do obchodów podwójnej rocznicy 100 lat politechniki w Gdańsku i 60-lecia Politechniki Gdańskiej, a w tym również dla uczczenia swego jubileuszu, opracował pod kierunkiem dziekana dr. hab. inż. Adama Barylskiego, prof. nadzw. PG, bogaty program obchodów. Zaplanowane przedsięwzięcia obejmowały trzy kategorie działań: historyczną, strategiczno-rozwojową (naukową) oraz promocyjną, i zostały zrealizowane przez pracowników Wydziału, jego studentów i absolwentów.

Na wniosek dziekana w dniu 21 stycznia 2004 r. Rada Wydziału powołała Komitet Honorowy, Komitet Programowy i Organizacyjny w składzie:

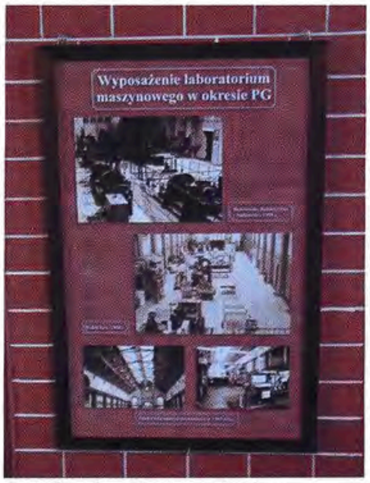
- **Przewodniczący Obchodów**: dr hab. inż. Adam Barylski, prof. nadzw. PG, dziekan Wydziału Mechanicznego,
- **Komitet Honorowy**: dr hab. inż. Andrzej Balawender, prof. nadzw. PG, prof. dr hab. inż. Stanisław Butnicki, prof. dr hab. inż. Marian Cichy, prof. dr hab. inż. Mieczysław Myśliwiec, prof. dr hab. inż. Andrzej Osiecki, prof. dr inż. Włodzimierz Przybylski, prof. zw. PG, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Walczak, prof. dr inż. Wiktor Wasiluk, prof. dr hab. inż. Edmund Wittbrodt, prof. zw. PG,
- **Komitet Programowy**: prof. Adam Barylski, dziekan Wydziału – przewodniczący, prof. Włodzimierz Przybylski, – przedstawiciel Wydziału w Komitecie Obchodów Roku Jubileuszowego w PG, prof. Edmund Wittbrodt, prof. Andrzej Balawender, prof. Włodzimierz Walczak,
- **Komitet Organizacyjny**: przewodniczący – dr hab. inż. Janusz T. Cieśliński, prof. nadzw. PG – prodziekan ds. nauki, dr hab. inż. Dariusz Mikielewicz – prodziekan ds. kształcenia, dr inż. Józef Niegoda – prodziekan ds. kształcenia podstawowego, mgr inż. Andrzej Wróblewski – dyrektor administracyjny Wydziału,
- kierownicy i przedstawiciele katedr
- seniorzy Wydziału
- przedstawiciele absolwentów
- przedstawiciele Samorządu Studentów
- przedstawiciele firm i instytucji współpracujących z Wydziałem
- sekretarze
- Sekcja Informacji i Promocji

W dniu **1 października 2004 r. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2004/2005** (fot 1). Wykład inauguracyjny pt. *Cuda techniki z dawnego Gdańska* wygłosił doc. dr inż. Andrzej Januszajtis, absolwent Wydziału Mechanicznego z roku 1952 (fot. 2).

W Laboratorium Maszynowym Katedry Techniki Cieplnej uroczyście otwarto stałą **wystawę historyczną** (fot. 3 b, c, d) oraz odbyła się promocja albumu ***100 lat Laboratorium Maszynowego na politechnice w Gdańsku 1904-2004*** (fot 3a), autorstwa Dariusza Mikielewicza, Józefa Niegody i Andrzeja Wróblewskiego (wydawca: IPPU



Fot. 2. Wykład inauguracyjny doc. dr. inż. Andrzeja Januszajtisa





Fot. 3b, 3c. Dwie z 15 plansz wystawy w Katedrze Techniki Cieplnej, przedstawiające historię laboratorium



Fot. 3d. Uroczystość otwarcia wystawy w Laboratorium Maszynowym

MASTA sp. z o.o., Gdańsk 2004, 60 stron, twarda oprawa, ISBN 83-913895-9-6). Słowo wstępne napisali: JM Rektor PG prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń, dziekan Wydziału dr hab. inż. Adam Barylski, prof. nadzw. PG i kierownik Katedry Techniki Cieplnej prof. dr hab. inż. Jan Stąsiek.

Ten sam zespół autorów przygotował także stałą wystawę w KTC (fot. 3b,c) i **prezentację na temat chłodni kominowej** z roku 1904, w przeszklonej gablocie trójdzielnej (fot. 4).

W gablotach informacyjnych w holu głównym budynku Wydziału umieszczono wydawnictwa jubileuszowe oraz szczegółowy program obchodów Akademickiego Roku Jubileuszowego na Wydziale Mechanicznym.

Z inicjatywy JM Rektora nagrano także 12-minutowy **film promujący Wydział**, przy udziale licznej grupy jego pracowników: A. Balawendera, J. Barańskiego, A. Barylskiego, J. Iwana, M. Jarzembowskiego, Z. Kneby, T. Kozaka, T. Matuszka, M. Michalskiego, D. Mikielewicza, P. Mioduszewskiego, P. Romanowskiego, H. Smoleńskiej, J. Stąsieka, J. Stryjewskiego, J. Stuczyńskiego, L. Targana, J. Wajsa, E. Wittbrodta, M. Wodtke, J. Zielińskiego, M. Zielińskiego, K. Żochowskiego. Koordynatorem działań związanych z przygotowaniem scenariusza filmowego z ramienia Wydziału była inż. Teresa Figurska-Stempa. Film zrealizowało Video Studio Gdańsk i jest on dostępny w wersji polskiej i angielskiej na taśmie VHS i nośniku CD.

Z myślą o firmach i instytucjach współpracujących z Wydziałem w kraju i za granicą, kolegium dziekańskie opracowało pierwszy polsko-angielski **informator *Wydział Mechaniczny. Faculty of Mechanical Engineering*** (wyd. WM PG, oprawa miękka, 55 stron, Gdańsk 2004, ISBN 83-88579-65-7). Informator, oprócz danych ogólnych, zawiera charakterystykę działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej katedr Wydziału (opracowanie graficzne i skład komputerowy inż. Teresa Figurska-Stempa), (fot 5).

W ramach uroczystości jubileuszowych, a także dla podtrzymania wieloletnich kontaktów naukowych z wydziałami o profilu mechanicznym uczelni technicznych Polski Północnej (Gdańska, Gdyni, Szczecina, Koszalina, Bydgoszczy, Olsztyna, Białegostoku i Elbląga) oraz z Instytutem Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku, Wydział przygotował **konferencję naukową pn. MECHANIKA 2005**. Konferencja odbyła się 4 lutego 2005 r.

Zasadniczą ideą konferencji była prezentacja wybranych dokonań badawczych z ostatniego okresu przez współpracujące ośrodki naukowe.

Zamieszczone w przygotowanym na tę okazję wydawnictwie referaty odpowia-dają zaplanowanym uprzednio trzem grupom tematycznym, obejmującym:



Fot. 3a. Album „100 lat Laboratorium Maszynowego na politechnice w Gdańsku 1904-2004"



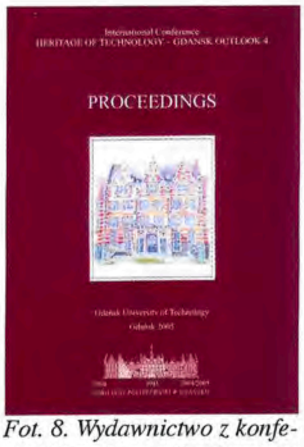
Fot. 5. Informator polsko-angielski o Wydziale



Fot. 6. Wydawnictwo z konferencji MECHANIKA 2005



Fot. 7. Wydawnictwo Postępy w inżynierii mechanicznej



Fot. 8. Wydawnictwo z konferencji Heritage of technology



Fot. 9. Wydawnictwo z konferencji Research-Education-Technology

- techniki i technologie wytwarzania,
- napędy i systemy energetyczne,
- metody komputerowe w mechanice.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego konferencji był dr hab. inż. Janusz T. Cieśliński, prof. nadzw. PG.

Wydawnictwo liczy 251 stron, oprawa miękka. Referaty 35 autorów. ISBN 83-88579-11-8. Wydanie dofinansowane przez MNiI (fot. 6).

Koło Naukowe *MECHANIK*, działające przy Wydziale, również zorganizowało w dniach 7-8 kwietnia 2005 r. **VIII Seminarium Studentów i Młodych Inżynierów Mechaników pt.** ***Postępy w inżynierii mechanicznej*** (fot. 7). Seminarium miało zasięg międzynarodowy, a młodzi mechanicy mieli możliwość zaprezentowania swoich prac dyplomowych i doktoratów. Wydawnictwo zawiera referaty uczestników seminarium.

Opiekunem Koła jest dr inż. Jerzy Wojciechowski.

Kolejnym wydarzeniem, które miało miejsce w dniach 4-7 maja 2005 r., była **Międzynarodowa Konferencja pn.** ***Heritage of technology – Gdańsk Outlook 4***.

Organizatorem konferencji był Wydział Mechaniczny Politechniki Gdańskiej, a honorowy patronat sprawował Polski Komitet ds. UNESCO.

Edytorami wydawnictwa byli: prof. Edmund Wittbrodt i dr inż. Waldemar Affelt (fot. 8).

Sympozjum międzynarodowe pn. ***Research-Education-Technology***, pod patronatem JM Rektora Politechniki Gdańskiej prof. Janusza Rachonia, odbyło się w dniach 20-22 maja 2005 r. i było już 15. z rzędu, organizowanym przemiennie przez Politechnikę Gdańską, Hochschule Bremen i Fachhochschule Stralsund. Podczas seminarium wygłoszono 37 referatów i zaprezentowano 17 informacji posterowych. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był dr hab. inż. J. T. Cieśliński, prof. nadzw. PG.

Wydano recenzowane materiały konferencyjne (fot. 9). (Wydawnictwo sponsorowane przez MNiI. Zawiera 53 referaty. 342 strony, oprawa miękka. ISBN: 83-88579-16-9).

Ważnym wydarzeniem obchodów jubileuszowych było **uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Mechanicznego**, które odbyło się 25 maja br., a na które zaproszono m.in. absolwentów – przedstawicieli firm współpracujących z Wydziałem. W pierwszej części posiedzenia wystąpił JM Rektor. Wystąpienie dziekana zakończyła **promocja monografii historyczno-biograficznej pt.** ***Wydział Mechaniczny Politechniki Gdańskiej w latach 1945-2005***. Redaktorem monografii był prof. A. Barylski, we współpracy z prof. M. Feldem i mgr inż. A. Wróblewskim. Sekretarz redakcji wydawnictwa i opracowanie graficzne: inż. Teresa Figurska-Stempa. Monografia liczy 484 strony, ma oprawę twardą, ISBN 83-88579-95-9 (fot. 10).

Następnym punktem posiedzenia RW była promocja **publikacji** anglojęzycznej pod redakcją prof. prof. A. Barylskiego i J. T. Cieślińskiego pt. ***Developments in mechanical engineering*** (fot. 11). Wydawnictwo zawiera zbiór referatów naukowych prezentujących postępy w inżynierii mechanicznej. Liczy 242 strony, oprawa miękka, ISBN 83-7348-113-3.

Pan mgr inż. Marcin Wilga, miłośnik przyrody, prezentował wydawnictwo swojego autorstwa – **przewodnik** dla miłośników turystyki pt. ***Szlak Królewski w Lasach Oliwskich***, zawierający wyjątki z dziejów Gdańska i opisujący przyrodę terenów leśnych okolic miasta. (Wydany z okazji jubileuszu PG i sfinansowany przez Wydział Mechaniczny oraz Pomorskie Towarzystwo Przyrodnicze „Zdrowy Gdańsk". 68 stron, oprawa kolorowa, miękka). W przewodniku za-



Fot. 4. Gablota prezentująca chłodnię kominową

mieszczono również krótki rys historyczny WM oraz program obchodów roku jubileuszowego 2004/2005 na Wydziale (fot. 12).

Kolejnym punktem uroczystego posiedzenia Rady Wydziału było **wręczenie,** przygotowanych z inicjatywy dyrektora A. Wróblewskiego, ***Medali Absolwenta Wydziału Mechanicznego***. Medal jest odlewem z brązu medalierskiego o średnicy 7 cm. Na rewersie ma indywidualny numer dyplomu identyfikujący absolwenta (fot. 13).

Zakończeniem uroczystości było **nadanie imienia inż. Bogusława Niemkiewicza Laboratorium Katedry Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn** Wydziału Mechanicznego (fot. 14a, b).

Na uroczystość przybyli: JM Rektor PG, zaproszeni goście związani z Katedrą, rodzina nieżyjącego inż. B. Niemkiewicza oraz przedstawiciele administracji uczelni. Przecięcia wstęgi dokonali: pani Danuta Niemkiewicz, rektor PG i dziekan Wydziału.

Koordynatorem uroczystości był prof. dr hab. inż. Antoni Neyman, kierownik Katedry KiEM.

Z okazji tego wydarzenia Katedra przygotowała specjalny folder, w którym przedstawiono krótki rys historyczny Katedry Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn oraz profil działalności jej laboratorium. Zamieszczono również krótką wzmiankę o działalności or-



Fot. 10. Monografia historyczno-biograficzna



Fot. 11. Okładka wydawnictwa „Developments in mechanical engineering"



Fot. 12. Przewodnik turystyczny „Szlak Królewski w Lasach Oliwskich"



Fot. 13. Awers i rewers Medalu Absolwenta WM



Fot. 14a. Laboratorium im. Bogusława Niemkiewicza – napis na ścianie budynku laboratorium



Fot. 14b. Wręczenie kwiatów małżonce inż. B. Niemkiewicza

ganizacyjno-technicznej inż. B. Niemkiewicza przy budowie laboratorium. Folder opracował dr hab. inż. Jan Sikora, prof. nadzw. PG.

W uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału udział wzięło ponad 200 osób.

Zakończeniem obchodów jubileuszowych na Wydziale Mechanicznym w dniach 3 i 4 czerwca były zjazdy absolwentów roczników 1946-1952 (organizator: dr inż. J. Niegoda), rocznika 1968, 1974 i sąsiednich, na których oprócz wspólnego zdjęcia, spotkań z władzami Wydziału, zwiedzania laboratoriów wydziałowych absolwenci mieli okazję spotkać się na piknikach i snuć wspomnienia na spotkaniach katedralnych.

Ogółem w dniu 4 czerwca Wydział gościł ok. 400 osób.

Adam Barylski
Przewodniczący Obchodów Roku Jubileuszowego na Wydziale Mechanicznym

Obchody 60-lecia na Wydziale Oceanotechniki i Okrętownictwa

4 czerwca 2005 roku, sobota, przeszedł do historii Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej jako dzień bardzo uroczysty, dzień miły i wesoły, dzień wspomnień i refleksji nad przyszłością politechnicznej „kuźni oceanotechników i okrętowców".

Od rana, na całej Politechnice Gdańskiej wyczuwało się podniosłą atmosferę. W tym samym czasie, gdy w Katedrze Oliwskiej odbywała się uroczysta msza, w budynku Wydziału pustka i cisza przeplatały się z ostatnimi przygotowaniami do przyjęcia absolwentów i gości. Cały personel techniczny Wydziału spisał się na medal! Wydział lśnił. A co najważniejsze, pracownicy techniczni Wydziału, licznie przybyli na obchody, potwierdzili w tym dniu swą przynależność do naszej Politechnicznej i Wydziałowej Rodziny.

Atmosfera wyczekiwania trwała aż do momentu, gdy pierwsi absolwenci i pracownicy naszego Wydziału powrócili z uroczystego zdjęcia Rodziny Politechnicznej przed Gmachem Głównym. Wraz z przybyciem



Czy to zapowiedź pikniku z okazji 60-lecia WOiO? (fot. L. Nadolny)



„Rejestracja" uczestników obchodów 60-lecia WOiO (fot. L. Nadolny)



Studenci wystawili katamaran „Waterbike" (fot. L. Nadolny)



Wspominanie Profesorów WBO, IO i WOiO (fot. L. Nadolny)

coraz większej liczby osób wyczuwało się uroczystą atmosferę spotkania nas wszystkich, często po wielu latach, z dala od Wydziału, Uczelni, Gdańska, a często też Polski. Tę atmosferę tworzyły między innymi miłe i radosne przywitania, uśmiechy i uściski dłoni. Częstemu spontanicznemu przywitaniu: „Cieszę się, że się znowu spotykamy!" towarzyszyły inne, takie, które były związane z zakłopotaniem na twarzy, gdy zadawaliśmy sobie pytania: Czy to ona? Czy to on? Jak ma na imię? Czy razem kończyliśmy? Kiedy?

Wśród organizatorów obchodów rozeszła się szybko wiadomość: „idą do nas tłumy!". Pojawiła się pierwsza wątpliwość, czy „tort oceanotechników i okrętowców" okaże się wystarczająco duży? Czy starczy dla każdego? Władze Uczelni i Wydziału przyjęły zasadę, że obchody powinny mieć charakter uroczysty, ale też taki, jak gdy jesteśmy na pikniku. Zapewniamy, tak było!

W holu wejściowym Wydziału, organizatorzy przygotowali „rejestrację" uczestników uroczystości. Nie taką zwykłą konferencyjną, lecz taką „nieprzymuszoną". Można było samemu sobie wpisać do identyfikatora imię i nazwisko, ale także pseudonim i rok ukończenia studiów. Można też było napisać: „jestem sympatykiem Wydziału". Dzięki uprzejmości przedstawicieli Rady Studentów naszego Wydziału rejestracja uczestników przebiegała bardzo profesjonalnie!

To niesamowite, ale zarejestrowali się prawie wszyscy. Wydano kilkaset identyfikatorów, a do pamiątkowej „księgi obchodów" wpisała się równie liczna grupa naszych absolwentów, pracowników i gości. W oczekiwaniu na identyfikator można było spojrzeć do szuflady „okrętowca" i przypomnieć sobie, jak wyglądały krzywiki i przybory kreślarskie, okrętowe! Po przeciwnej stronie, gdzie odbywała się rejestracja, studenci Koła Naukowego „Korab" wystawili katamaran napędzany siłą ludzkich mięśni, który sami zaprojektowali i zbudowali, z myślą o udziale w studenckich międzynarodowych regatach „Waterbike".

W holu zaczęło pojawiać się coraz więcej osób. Łatwo można było zauważyć, że większość z nas przybyła w ubraniu odświętnym-okrętowym, czyli piknikowym! To wspaniale, to można nazwać wyrazem szacunku dla Politechniki, dla Wydziału, dla nas samych. Było coraz tłoczniej i głośniej. Wyczuwało się podniosłą atmosferę. Przed audytorium na pierwszym piętrze, imienia profesora Hilarego Sipowicza, gdzie miały się odbyć główne uroczystości obchodów,



Stoisko z rocznicowymi publikacjami (fot. L. Nadolny)





Prof. J. W. Doerffer radośnie witał swych studentów, także tych od dawna będących na emeryturze (fot. L. Nadolny)



Audytorium im. Profesora Hilarego Sipowicza – 4 czerwca 2005, godz. 11.00. Rozpoczęcie uroczystego posiedzenia Rady Wydziału (fot. L. Nadolny)



Nasze obchody uhonorowali Dziekani bliźniaczego Wydziału Techniki Morskiej Politechniki Szczecińskiej (fot. L. Nadolny)







Podczas sesji wygłoszono bardzo interesujące referaty o... okrętach (fot. L. Nadolny)



W przerwach między referatami była kawa i ciastka (fot. L. Nadolny)



Przez cały dzień było wiele okazji do wspomnień i umocnienia kontaktów (fot. L. Nadolny)

widać było absolwentów i gości, przyglądających się wizerunkom naszych Profesorów. Tych Profesorów, którzy tworzyli Wydział i polski przemysł okrętowy po II wojnie światowej, oraz tych nominowanych tak niedawno.

W holu przed audytorium rozmieszczono plansze, omawiające aktualną działalność dydaktyczną, naukową i badawczą Wydziału. Były też plansze sponsora pikniku wydziałowego, Fundacji Bezpieczeństwa Żeglugi i Ochrony Środowiska w Iławie-Kamionce. Było też stoisko, przy którym można było nabyć specjalne wydanie książki o Wydziale pt. „Studia Okrętowe w Politechnice Gdańskiej 1945-2005", pod redakcją kolegów M. Dzidy, M. Frąckowiaka, S. Sobkowskiego i E. Brzoski. Można było też kupić II tom wspomnień Profesora Jerzego W. Doerffera pt. „Życie i pasje. Wspomnienia, tom II".

O godzinie 11.00 w Audytorium im. Profesora Sipowicza rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa. Audytorium było wypełnione po brzegi. Absolwentów i gości powitał Dziekan prof. dr hab. inż. Jan Szantyr. Obok Dziekana za katedrą miejsca zajęli nasi dostojni Profesorowie, Doktorzy Honoris Causa Politechniki Gdańskiej i innych uczelni polskich i zagranicznych, Profesor Jerzy W. Doerffer i Profesor Lech Kobyliński.

Po słowie wstępnym Dziekana Wydziału, głos zabrał nestor polskich okrętowców Profesor Jerzy W. Doerffer. Profesor przypomniał sukcesy polskiego przemysłu okrętowego. Mimo rocznicowych obchodów, Profesor nie szczędził słów krytyki pod adresem decydentów i menedżerów polskiej gospodarki, w tym gospodarki morskiej. Na zakończenie swego wystąpienia Profesor postawił ważne pytania: Czy wszystko zrobiliśmy dobrze? Dokąd zmierzamy? Dokąd, czas pokaże, a na kolejne podsumowanie przyjdzie zapewne czas za 10 lat. Nasze obchody zostały uhonorowane przez bliźniaczy Wydział Techniki Morskiej Politechniki Szczecińskiej. Serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju naszemu Wydziałowi składali osobiście urzędujący Dziekan i Dziekan Elekt Wydziału Techniki Morskiej.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się w audytorium okolicznościowa sesja zatytułowana „Zagraniczne kariery naszych okrętowców", w czasie której wygłoszono bardzo interesujące, następujące referaty:

- Berżowski T.: „Z Zagłębia przez Trójmiasto na pozostałe kontynenty";





Tort „oceanotechników i okrętowców" cieszył się dużym powodzeniem! Takiego poczęstunku w „Kuźni Okrętowców" jeszcze nie było! (fot. L. Nadolny)



Zdjęcie „Rodziny Okrętowców" udało się! (fot. L. Nadolny)





Uroczystości nadania Laboratorium Paliw i Smarów Katedry Siłowni Okrętowych Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej imienia Profesora Janusza Stalińskiego (fot. L. Nadolny)





Uhonorowaniu osoby Profesora Stalińskiego towarzyszyły występy solistów Opery Bałtyckiej, utwór poetycki pani Doroty Stalińskiej i... wspólne fotografie (fot. L. Nadolny)

- Haciski E.: „Od drewnianej łódki do polarnych lodołamaczy";
- Jaroszyński T.: „Moje wspomnienia";
- Kossakowski W.: „Mały zastrzyk polskiej wiedzy okrętowej w działalność brazylijskiego armatora";
- Kupras L.K.: „Przyjaźnie";
- Sheinberg R.: „Moja przygoda z US Coast Guard";
- Guy Volcy (Wójcik Z. K.): „Wkład polskiej myśli i wiedzy do światowego budownictwa okrętowego".

W przerwie między referatami była możliwość zanurzenia się we wspomnieniach, przy filiżance kawy. Zresztą, niektórzy z nas czynili to stale!

W miarę upływu czasu atmosfera na Wydziale stawała się coraz bardziej swobodna i piknikowa. Zachętą do tego były dwa kolejne punkty rocznicowych uroczystości: zdjęcie „Rodziny Okrętowców" przed budynkiem Wydziału i pyszny poczęstunek w „Kuźni Okrętowców". Pyszny poczęstunek był naprawdę pyszny! Czego na tym pięknie udekorowanym stole nie było! Aż trudno wyliczyć. Różności z ryb, różności z mięsa, różne sałatki i wino. A na koniec jeszcze jedna, chyba główna, atrakcja: tort „oceanotechników i okrętowców". Tort ozdabiały logo Wydziału i Fundacji Bezpieczeństwa Żeglugi i Ochrony Środowiska, sponsora pikniku. To było wspaniałe uczucie, nasycić się słodyczą tego smacznego ciasta. Można było otrzymać dokładkę. Poza tym, były też inne słodkości, jest co wspominać!

Początkowo planowano, że zdjęcie „Rodziny Okrętowców" odbędzie się przed degustacją pyszności. Niestety, z uwagi na kapryśną aurę tego dnia zdjęcie odbyło się tuż po poczęstunku. Tak chyba miało być, bo do zdjęcia pojawiliśmy się wszyscy ochoczo, syci i w doskonałych nastrojach! W nagrodę, nasz Pan Fotograf zarządził kilka dodatkowych ujęć do rodzinnej fotografii. Ktoś powiedział, że nie uda się zrobić dobrego zdjęcia przed Wydziałem, bo brak wielkich schodów. Schody przed naszym Wydziałem zapewne nie należą do najokazalszych na Politechnice, ale za to mieliśmy najwyższą drabinę! Zdjęcie udało się!

Około godziny 16.00 ponownie powróciliśmy do Audytorium im. H. Sipowicza na uroczystości związane z odsłonięciem tablicy poświeconej pamięci Profesora Janusza Stalińskiego, wspaniałego człowieka i Profesora, byłego Rektora Politechniki Gdańskiej. Tę część uroczystości przygotował i poprowadził prof. dr hab. inż. Jerzy Girtler, Kierownik Katedry Siłowni Okrę-





Chwile związane z odsłonięciem tablicy pamiątkowej i nadaniem Laboratorium Paliw i Smarów Katedry Siłowni Okrętowych WOiO imienia Profesora Janusza Stalińskiego (fot. L. Nadolny)



Państwo Stalińscy wraz z organizatorami, tuż po zakończeniu uroczystości. Najmłodsze pokolenie Rodziny Państwa Stalińskich wydawało się zadowolone z przebiegu uroczystości (fot. L. Nadolny)

towych WOiO PG, wraz z pracownikami Katedry. Po krótkim wystąpieniu Dziekana Wydziału prof. dr. hab. inż. Jana Szantyra, wprowadzenie do okoliczności nadania Laboratorium Paliw i Smarów Katedry Siłowni Okrętowych Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej imienia Profesora Janusza Stalińskiego wygłosił prof. Jerzy Girtler. Życiorys Profesora Janusza Stalińskiego i jego dokonania przedstawił wieloletni współpracownik Profesora Stalińskiego, pan mgr inż. Augustyn Kubiak.

Następnie odbył się występ solistów Opery Bałtyckiej, który bardzo ozdobił te uroczyste chwile. Na chwilę poczuliśmy się jak w operze, a wykonane przez artystów utwory, z repertuaru znanych oper europejskich i polskich, bardzo się nam wszystkim podobały. To były bardzo przyjemne chwile. Potem głos zabrali przedstawiciele Rodziny Profesora Stalińskiego. Pani Dorota Stalińska przeczytała bardzo wzruszający utwór poetycki na temat Ojca Profesora. Syn Profesora opisał Ojca jako człowieka bardzo ciepłego, dobrego, wymagającego, ale i sprawiedliwego dla swych studentów i współpracowników. Podkreślił również, że takim też Profesor był dla swych najbliższych, którym trudno żyć bez niego. Przybliżenie osoby Profesora Stalińskiego przez członków jego Rodziny uzmysłowiło nam, z jak dobrym i wspaniałym człowiekiem, Profesorem, było nam dane uczyć się i pracować. Cześć jego pamięci!

Potem udaliśmy się pod salę, gdzie mieści się laboratorium. Tam dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej i nadano Laboratorium Paliw i Smarów Katedry Siłowni Okrętowych Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej imię Profesora Janusza Stalińskiego. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali Dziekan Wydziału i członkowie Rodziny Państwa Stalińskich.

Około godziny 17.00 zakończyły się oficjalne obchody 60-lecia Wydziału Budowy Okrętów, Instytutu Okrętowego i Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej. Po zakończeniu uroczystości na Wydziale wielu z nas postanowiło spotkać się w gronie koleżanek i kolegów z poszczególnych roczników. O godzinie 20.00 dołączyliśmy do uroczystości piknikowych organizowanych przez Politechnikę Gdańską na placu obok Auditorium Novum. To był wspaniały dzień i wieczór! Niech żyje Politechnika Gdańska i Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa! Do zobaczenia podczas następnej pełnej rocznicy, za 10 lat!

Mirosław Gerigk
Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa

Obchody 60-lecia na Wydziale Zarządzania i Ekonomii

Profesor Adam Synowiecki – wykładowca, jakich niewielu

W dniu 4 czerwca o godzinie 13 miało miejsce uroczyste nadanie audytorium w siedzibie Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej, imienia Profesora Adama Synowieckiego – symboliczną wstęgę wspólnie przecięli Rektor PG prof. Janusz Rachoń, dziekan WZiE prof. Bolesław Garbacik i wdowa po Profesorze p. Jadwiga Synowiecka.

Na uroczystości przybyła rodzina Profesora – synowie z żonami, wnukowie, rodzeństwo, przyjaciele Profesora z innych uczelni, m.in. ks. Z. Kropidłowski, współpracownik Profesora z Gdańskiego Instytutu Teologicznego, prof. Jan Przybyłowski z Uniwersytetu Gdańskiego. Przybyli również byli studenci Profesora, absolwenci m.in. Wydziału Elektrycznego, bardzo ciepło wspominający prowadzone przez Niego wykłady, które pamiętają do dziś.

W trakcie uroczystości wykład „Rola i miejsce filozofii w kształceniu inżynierskim i menedżerskim" wygłosiła doc. Janina Kubka, kierownik Zakładu Nauk Filozoficznych; na wstępie podkreśliła, że po raz pierwszy w Polsce zdarza się, że nadaje się audytorium w uczelni technicznej imię profesora filozofii. Profesor Janusz Rachoń – Rektor naszej Alma Mater wielokrotnie podkreślał, że inżynier może być poetą, lecz poeta inżynierem nie będzie. Dzięki takim przedmiotom jak filozofia, logika, etyka, które są obecne w programach naszej uczelni, bycie poetą z wykształceniem technicznym nie jest tylko zgrabną figurą stylistyczną, lecz jest jedną z możliwości realizowania się w sferze zawodowej, daną naszym studentom.







Profesor Synowiecki był związany Politechniką Gdańską od 1969 roku do dnia swojej śmierci w 2000 roku. Z wykształcenia filozof i chemik, pracował w Instytucie Nauk Społecznych – która to jednostka weszła w 1994 roku w skład nowo powstałego wydziału, Wydziału Zarządzania i Ekonomi – kierując Katedrą Filozofii. Jego obecność na Politechnice w ciągu tych 30 lat zaowocowała wieloma działaniami, działaniami którym zawsze przyświecała idea humanizmu, m.in. był jednym z **inicjatorów** Politechniki Otwartej, wieloletnim członkiem Zespołu Redakcyjnego „Pisma PG", pomysłodawcą i prowadzącym seminarium doktoranckie z metodologii nauki.

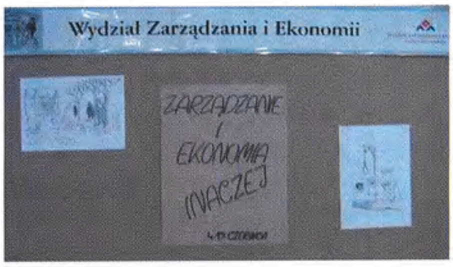
Swoją długoletnią pracą na Politechnice, nieustannym przypominaniem o roli humanistyki w kształceniu inżynierów, pokazywaniem wartości płynących z łączenia dyscyplin i myślenia interdyscyplinarnego Profesor stworzył grunt, na którym mógł zrodzić się pomysł utworzenia Wydziału Ekonomii i Zarządzania na Politechnice Gdańskiej – Wydziału, który łączy nauki humanistyczne i społeczne z naukami ścisłymi i technicznymi.

Profesor Synowiecki był **znakomitym wykładowcą**, ceniącym słuchacza, nieepatującym formą – lecz słowem, zapraszającym słuchacza raczej do fascynującej wędrówki meandrami umysłu ludzkiego, niż narzucającym własne poglądy, mówcą o wysokiej kulturze słowa – wykładowcą, którego wykłady na zawsze pozostają w pamięci.

Zarządzanie i ekonomia inaczej



– tak zatytułowano wystawę rysunków znanego gdańskiego rysownika Zbigniewa Jujki, które można było oglądać w holu siedziby Wydziału Zarządzania i Ekonomii, a której otwarcie miało miejsce 4 czerwca.



Uznany rysownik – p. Zbigniew Jujka – przenikliwym okiem satyryka spojrzał na problemy, które są przedmiotem nauczania Wydziału Zarządzania i Ekonomii PG. Na rzeczy poważne można spojrzeć z przymrużeniem oka – być może dopiero wtedy nabierają one odpowiedniego wymiaru, a zarządzanie, ekonomia, marketing, których się uczy na Wydziale, w tak zwanej praktyce mogą wyglądać trochę inaczej. Rzeczywistość może odzwierciedlać nasze teorie, ale może też być ich krzywym zwierciadłem...

Piknik pod Szubieniczną Górą

– jako zwieńczenie uroczystości wydziałowych był bardzo udaną imprezą, na którą Wydział Zarządzania zaprosił wszystkich swoich absolwentów, wszystkich rodzajów studiów. Szubieniczna Góra – zainteresowanych tą dziwną nazwą odsyłam do www.zie.pg.gda.pl/nowygmach. Imprezę przygotowali pracownicy Wydziału – łącznie z zespołem muzyków, w skład którego wchodzili pracownicy (!!). Menu w postaci grochóweczki, kiełbasek, chlebka ze smalcem – i żeby stało się zadość zasadom zdrowego żywienia – z mnóstwem sałatek i surowych warzyw – było z pewnością elementem i sprzyjającym wspomnieniom i integrującym absolwentów.

Ewa Hope
Wydział Zarządzania i Ekonomii







Parlament otwarty Samorządu Studentów Politechniki Gdańskiej

Sobota, 6 czerwca 2005 r. Godzina 9.00. Jest pochmurno, pada lekki deszcz, wydawałoby się, że pogoda jest w stanie popsuć plany studentom, ale myliłby się ten, kto w to wierzy. W biurze Samorządu panuje larum i wrzawa. Zostało 30 minut – dead line = 9.30. Na stole i na biurkach leżą trzy puste opakowania po wegetariańskiej dużej bez papryki, dwóch pepperoni z podwójnym sosem i jednej hawajskiej z salami.

Nagle z sali konferencyjnej słychać krzyk:

- „Kto ma moją prezentację!! Gdzie jest moja prezentacja!?!" To Brzoza – Mister Impreza.
- „Mały, masz??"
- „Nie, ale spytaj Kota albo Czarnego"
- „Ja mam" odpowiada Krzysiu (mistrz wordoedycji, powerpointa i gier sieciowych).
- „Tak, Krzysiu ma, bo składa wszystko do kupy" – odkrzykuje Mały.

Wszystko było gotowe już długo, długo wcześniej, ale w głowach mamy 1000 pomysłów na minutę i kilka godzin wcześniej koncepcja zmieniła się diametralnie. Nie chodzi tu o to, aby robić wszystko na ostatnią chwilę, ale o to, żeby wypaść jak najlepiej przed oczyma naszych poprzedników – ludzi, którzy w nie tak odległym czasie byli pionierami w samorządności studenckiej w Polsce. Tak, to właśnie w Gdańsku, na Politechnice, na naszej uczelni powstała studencka parlamentarna demokracja.

– „Panowie. Czas, czas." Kot, który z tego wszystkiego zapomniał zawiązać krawat, pogania wszystkich w pobliżu, jednocześnie rękoma przywołuje Damiana, aby ten zawiązał mu „węzeł podwójny typu Windsor", wokół jego błękitnego kołnierzyka. Damian wie, co robi, sam przecież nie jeden raz zabierał głos na tego typu galach, z racji pełnionej funkcji Przewodniczącego Samorządu Studentów PG.

Jest upragniony koniec. Wszyscy zdążyli na czas.

– „Idziemy Panowie, idziemy." – Kot, niczym bezwzględny gladiator z batem w ręku, napędza całą machinę. Jest przecież Marszałkiem Parlamentu, który ma się niebawem zacząć.

Jesteśmy. Wszystko już gotowe. Sala wypełniona po brzegi. W pierwszych rzędach postacie z pierwszych stron gazet: Pan Paweł Adamowicz, Pan Jacek Karnowski, Pani Krystyna Gozdawa-Nocoń, Pan Edmund Wittbrodt i wiele innych osób, które dziś zajmują się polityką kraju, a które to zaczynały właśnie tak jak my teraz ... W oczach Pana Rektora prof. Janusza Rachonia widać stoicki spokój. Ten człowiek chyba nigdy się nie denerwuje. Jest odrobinę zamyślony, zapewne układa sobie plan przemówienia, bo już wie, że będzie pierwszym oratorem dzisiejszego spotkania. Ostatnie kable podłączone, rzutniki, mikrofony bez zarzutu, laptopy, niczym konie czekające do ostrego galopu przez prerię, są gotowe. Pan Maśnicki daje nam umówiony znak, sygnał, że można ruszać. Kot będzie zaczynał i jednocześnie prowadził Jubileuszową Sesję Parlamentu, bierze trzy głębokie wdechy, bo podobno to pomaga zabić tremę, dowiedział się tego od słynnego uzdrowiciela – Harrego z Tybetu.

– „Witam Państwa serdecznie na Jubileuszowej Sesji Parlamentu Studentów PG, zorganizowanej z okazji 60-lecia Politechniki Gdańskiej." Znamienne słowa zostały wypowiedziane...

Aula Politechniki Gdańskiej wypełniona po brzegi absolwentami, zaproszonymi gośćmi oraz studentami. Na twarzach widać zadowolenie, bo chwilę wcześniej zostało zrobione zdjęcie „Rodziny Politechnicznej" przed Gmachem Głównym z około 2.500 osobami.

Na mównicy widać raz studenta, raz przedstawiciela absolwentów. Zamysł jest następujący: najdokładniej oraz najciekawiej opisać studencką samorządność „wczoraj i dziś"...

Na sali rozlega się śmiech, bo na ścianie pojawia się czarno-białe zdjęcie sprzed 30 lat, a z sali ktoś woła:

- „Tadek, ale byłeś tancerz, niech cię drzwi ..."
- „To nie ja, to przecież Wiesiek przebrał się za barana i udaje byka..."

... i tak na przemian, studenci, absolwenci... oklaskom, śmiechom i chichotom nie było końca, a na niejednej twarzy można było zauważyć łezkę melancholii.

Niektórzy twierdzą, że spotkanie się trochę przedłużyło, ale moim zdaniem naprawdę warto było się spotkać, powspominać, a przede wszystkim poznać tych wspaniałych ludzi.

Cała gala została uwieczniona na taśmach Akademickiej Telewizji PG i każdy w chwili zadumy bez problemu może rzucić okiem, jak to było... Kiedy będzie następna okazja... chyba dopiero za 40 lat, ale my już teraz nie możemy się doczekać, a całkiem możliwe, że to my będziemy siedzieć po drugiej stronie stołu prezydialnego i wspominać, jak to było za naszych czasów...

Ze Studenckim Pozdrowieniem

Jakub A. Penkowski
Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa
Zastępca Przewodniczącego SSPG
ds. Mediów i Promocji
Politechniki Gdańskiej



Fot. Krzysztof Krzempek

Życie studenckie na Politechnice Gdańskiej

Życie studenckie – dwa magiczne słowa zawierające w sobie tak wiele rozmaitych treści. Trudno sobie wyobrazić studiowanie bez całej jego otoczki. Lata studiów, to lata intensywnego rozwoju i to nie tylko naukowego, to lata, gdy kształtują się lub pogłębiają nasze osobowości, przyzwyczajenia, modele życia, upodobania, które często muszą nam wystarczyć na całą resztę życia. W trakcie studiów otrzymywaliśmy lub sami stwarzaliśmy szanse zaspakajania swoich potrzeb intelektualnych, artystycznych, dziennikarskich, sportowych, turystycznych itd. Na pewno dużą mobilizacją było przebywanie w grupie równie jak my „głodnych życiowo" kolegów i koleżanek, i to nie tylko w przypadku, gdy mieszkało się w akademiku. W książce, która się właśnie ukazała (promocja w ramach obchodów 60-lecia PG – 04.06.2005), postawiliśmy sobie za cel zebranie różnobarwnych odprysków życia studenckiego z 60 lat istnienia PG, uzupełniając je ważnymi wydarzeniami z okresu międzywojennego (historia Bratniej Pomocy, AZS-u, Akademickiego Związku Morskiego, Korabia). Książka ma 868 stron i 65 autorów, ale przecież nikt sam nie byłby w stanie opisać całego bogactwa życia studenckiego. Podzielona jest na 8 tematycznych rozdziałów. Poza wspomnianym już rozdziałem „Studenci Polacy w Technische Hochschule w Wolnym Mieście Gdańsku" zawiera następujące rozdziały:

- „Korporacje i organizacje studenckie w Politechnice Gdańskiej" – poza szerokim omówieniem burzliwych losów unikatowej formy samorządu studenckiego, jakim był Parlament Studencki ZSP PG, omówiono także działalność Bratniej Pomocy po wojnie, Kręgu Starszoharcerskiego „Zodiak", samorządów w Domach Studenckich, ZMS, ZMW, SZSP, NZS, a także współczesnej działalności (SSPG, ESN, AIESEC, ESTIEM, BEST, SAPG czy Klubu Parlamentarzystów). Nie zabrakło gorzkiego opisu Marca 1968;
- „Kultura" – historia Teatru „Kabały", „Bim-Bom-u", „Kabaretu Pi", „Req 73", Chóru PG, DKF-u, „Flaminga", „Dekatlonu", „Babsztyla", Akademickiego Klubu Tanecznego, Bazun, Juwenaliów i Neptunaliów. Znalazły się także wspomnienia związane ze współczesną działalnością studencką (filmy Czarzastego, „Biuro Myśli Twórczej" itd.);
- „Sport" – Akademicki Związek Morski RP, AZS – historia i sukcesy naszych zawodników, różnorodność uprawianych dyscyplin, Aikido;
- „Turystyka" – rajdy, SKT „Fify", Oddział Studencki PTTK, Studencki Klub Przewodników Turystycznych, Akademicki Klub Jeździecki, GDAKK, AKTK „Antymoto", Akademicki Klub Wspinaczkowy i inne;
- „Media" – SAR, Kronika Studencka, prasa studencka, w tym „Politechnik";
- „Ruch Naukowy" – koła naukowe, a także
- Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service".



Książka, bardzo bogato ilustrowana zdjęciami z dawnych i obecnych czasów, zawiera również indeks nazwisk.

Przedstawione w tej monografii wspomnienia mają zróżnicowany charakter. Różni je nie tylko temperament i styl poszczególnych autorów, ale także sposoby podejścia do prezentowanych tematów, od sentymentalnych wspomnień po sprawozdania z działalności. Nie ingerowaliśmy zbyt mocno w poszczególne teksty, szanując styl narratorów, który zaskakująco dużo mówi nie tylko o nich samych, ale także o czasach, które opisują. Autorzy tekstów, poza jednym przypadkiem (Marzec 1968), pisali o tym, co sami tworzyli, widzieli i przeżyli. Jeśli książka ta potrafi przybliżyć i odświeżyć tamte lata, tamtą atmosferę, wywołać falę wspomnień o ludziach i wydarzeniach, to znaczy, że warto było podjąć się tego ambitnego zadania. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Marek Biziuk
Redaktor książki
Wydział Chemiczny

Historia dźwiękiem spisana

„Poeta nie może być inżynierem, ale inżynier może być poetą" – o prawdziwości tego powiedzonka świadczą dziesiątki utalentowanych artystów-amatorów, którzy przewinęli się przez PG w ciągu minionego 60-lecia. Politechnika bowiem była zawsze twórczym tyglem studenckiej kultury, czego dowody znajdują się na płycie „Życie studenckie w Politechnice Gdańskiej", która jest załącznikiem do książki pod tym samym tytułem. Przypomniano na niej (w porządku chronologicznym, począwszy od lat 50.) popularne piosenki śpiewane przez kilka pokoleń braci studenckiej, a wylansowane przez powstałe tu zespoły teatralne „Nawojka" i „Kabały" oraz kabarety „Bim Bom" i „Pi". Jest więc „Biała czapka", „Wiosna studencka", „Czerwone róże", „Złota kareta", „Bana do Bytowa" oraz późniejszy przebój „Niech no tylko zakwitną jabłonie". Są zespoły muzyczne, które debiutowały i grały w klubie KWADRATOWA: legendarne FLAMINGO, DEKATHLON, BABSZTYL, Wały Jagiellońskie i Mietek Blues Band. Są również politechniczni laureaci ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie: Licznerski, BABSZTYL, Rudi Szubert i kabaret ŁUL. Wreszcie laureaci ogólnopolskiej turystycznej BAZUNY: Szukalscy, Marchowski, Grotowski, Drąg i BABSZTYL. Muzyczne reminiscencje kończy wieloletnia chluba PG – jej własny chór, który wykonuje fragment „Mszy kreolskiej".



Warto więc posłuchać tej krótkiej historii dźwiękowej kulturalnego życia studentów PG nie tylko jako ciekawego dokumentu ich pozanaukowych sukcesów, ale także po to, aby odświeżyć dawne wspomnienia, wskrzeszając nastroje niegdysiejszych przeżyć, którym towarzyszyła studencka piosenka.

Płyta powstała z nagrań archiwalnych Studenckiej Agencji Radiowej, wzbogaconych o nagrania z archiwów prywatnych wykonawców, a technicznie zrealizował ją Zespół Technik Multimedialnych PG.

Elżbieta Pietkiewicz
Biblioteka Główna

Listy gratulacyjne

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 2 czerwca 2005 roku

Pan
prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

Dziękuję za zaproszenie na obchody jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej.

Z przyjemnością wspominam moją ubiegłoroczną wizytę w Waszej uczelni. Tym bardziej żałuję, że wcześniej podjęte zobowiązania nie pozwalają mi na osobisty udział w obecnych uroczystościach.

Raz jeszcze proszę przyjąć, Szanowny Panie Rektorze, najserdeczniejsze gratulacje z okazji tak wspaniałego jubileuszu.

Z poważaniem

Aleksander Kwaśniewski

PREZES RADY MINISTRÓW
Marek Belka

Warszawa, dnia 2-4 czerwca 2005 roku

Magnificencjo Panie Rektorze,
Szanowni Państwo,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość 60-lecia Politechniki Gdańskiej. Żałuję, że z powodu wcześniej zaplanowanych obowiązków moja obecność na dzisiejszym spotkaniu jest niemożliwa. Niech ten list będzie wyrazem mojego uznania dla wysiłku i pracy wszystkich pracowników tej uczelni oraz sukcesów, jakie stały się Państwa udziałem.

Gratuluję Panu Rektorowi oraz kadrze naukowo -dydaktycznej pracy w szkole wyższej, która cieszy się wielkim zainteresowaniem studentów i przygotowuje specjalistów, którzy potrafią skutecznie tworzyć przemysł i infrastrukturę techniczną nie tylko własnego regionu, ale i całego kraju, modernizować go i wytyczać kierunki rozwoju na przyszłe lata. Wysoki poziom nauczania, wszechstronność programu i otwartość na najnowsze osiągnięcia nauki są świadectwem wysokich standardów spełnianych przez Politechnikę Gdańską.

Życzę Państwu dalszego rozwoju uczelni, satysfakcji zawodowej oraz wszelkiej osobistej pomyślności.

Z wyrazami szacunku

MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ i SPORTU

Warszawa; 2005-06-03

Prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

pragnę przekazać serdeczne podziękowanie za zaproszenie na uroczystość obchodów 60-lecia powstania Politechniki Gdańskiej.

Z ogromną przykrością zmuszony jestem poinformować, iż z powodu innych obowiązków nie będę obecny na uroczystościach.

Utworzenie Politechniki Gdańskiej przed sześćdziesięciu laty było wyrazem troski o odbudowę i rozwój powojennej myśli technicznej w Regionie i Kraju. Uczelnia wywiązując się z powierzonego wówczas zadania, poprzez wykształcenie wielu pokoleń wybitnych specjalistów oraz aktywne prace badawcze, wniosła ogromny wkład w unowocześnienia polskiej myśli technicznej.

Wszystkim obecnym na uroczystości pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę, w szczególności za dokonania naukowo-badawcze i dydaktyczne pracowników Politechniki. Nauczycielom akademickim serdecznie gratuluję uzyskanych stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego oraz tytułów naukowych.

Łączę wyrazy szacunku,

Mirosław Sawicki

Warszawa, dnia 3 czerwca 2005 r.

Rzeczpospolita Polska
MINISTER INFRASTRUKTURY
Krzysztof Opawski

Pan Profesor Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej
i
Senat Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo, Wysoki Senacie!

Z okazji tak znakomitego jubileuszu 100 lat politechniki w Gdańsku oraz 60 lat Politechniki Gdańskiej proszę przyjąć nasze najlepsze życzenia.

Sukcesy naukowe i zastosowanie efektów badań w praktyce oraz wysoki poziom przygotowania absolwentów Politechniki Gdańskiej stanowią o Jej Światowej renomie. W kraju tę opinię potwierdzają liczne instytucje i organizacje, które korzystają z wyników badań naukowych oraz osiągnięć technicznych i dydaktycznych. Na podstawie tych opinii Politechnika Gdańska uzyskała w ubiegłym roku I miejsce w polskim rankingu uczelni najlepiej przygotowujących swych absolwentów do pracy zawodowej.

Ministerstwo Infrastruktury także korzysta z efektów prac naukowych Politechniki Gdańskiej oraz zatrudnia Jej absolwentów. Niech więc ten znakomity jubileusz będzie okazją do przekazania naszego szczególnego podziękowania i uznania za dotychczasową współpracę oraz do wyrażenia nadziei na jej dobry i owocny rozwój.

Krzysztof Opawski

RADA GŁÓWNA
SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
PRZEWODNICZĄCY

Jego Magnificencja Rektor
Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń

Magnificencjo, Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Poczułem się niezmiernie zaszczycony otrzymaniem zaproszenia na obchody jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej. Z powodu wcześniejszego wyjazdu za granicę nie mogłem w tym doniosłym wydarzeniu uczestniczyć.

Jestem dumny, że Uczelnia, którą ukończyłem wspaniale rozwija się i umacnia swój prestiż w kraju i za granicą. To niewątpliwy efekt wieloletniego zaangażowania pokoleń nauczycieli akademickich oraz solidnej pracy studentów. Dziś pierwsza Uczelnia Gdańska jest w stanie podołać złożonym wyzwaniom współczesnego świata i godnie kontynuować tradycje gdańskiej nauki i edukacji.

Społeczności Akademickiej Politechniki Gdańskiej życzę wielu sukcesów i zadowolenia z uczestnictwa w życiu Uczelni, a Waszej Magnificencji satysfakcji z pełnienia ważnej funkcji społecznej, zdrowia i pomyślności osobistej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Jerzy Błażejowski

Warszawa, 16 czerwca 2005 roku

Aleja J. Ch. Szucha 25, 00-918 Warszawa
tel.: (+48 22) 628 04 61 w. 875, tel./faks.: (+48 22) 621 84 78, e-mail: radaglowna@menis.gov.pl

---

MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY
Podsekretarz Stanu
Ryszard Krystek

Jego Magnificencja Rektor
i Senat Politechniki Gdańskiej

W październiku 1960 wszedłem do Politechniki Gdańskiej jako Jej student pierwszego roku na Wydziale Budownictwa Lądowego. Wówczas nie przypuszczałem – nawet w najśmielszych marzeniach – że po 45 latach będę miał zaszczyt i honor uczestniczyć w wielkim jubileuszu 100-lecia politechniki w Gdańsku i 60-lecia Politechniki Gdańskiej. Jest bowiem zaszczytem być Jej absolwentem, doktorem, profesorem zwyczajnym oraz kierownikiem katedry. Zaszczytem również było pełnić funkcję dziekana wydziału i członka Senatu.

Dziś, podczas tej wspaniałej uroczystości, honorem jest reprezentować władze administracji rządowej, w skład których wszedłem głównie dzięki rekomendacji, jaką mi dała znakomita renoma absolwentów i naukowców Politechniki Gdańskiej. Chciałbym zatem złożyć naszej Alma Mater najlepsze życzenia z okazji jubileuszu i serdecznie podziękować za gruntowną edukację i doświadczenie, które dzięki Niej zdobyłem.

Gdańsk, 2 czerwca 2005

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK
PREZES

Warszawa, 25 maja 2005 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

Z prawdziwym żalem pragnę poinformować, że nie będę mógł osobiście uczestniczyć w obchodach jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej.

Pozwalam sobie tą drogą przekazać Panu i całej społeczności Uczelni moje serdeczne gratulacje, zawarte w załączonym adresie.

Łączę najlepsze pozdrowienia i wyrazy mego szacunku

Andrzej B. Legocki

60-965 POZNAŃ, PL. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE 5 TEL. 0-61 8333881 FAX 0-61 8330518 E-mail: RECTOR@PUT.POZNAN.PL

KONFERENCJA REKTORÓW POLSKICH UCZELNI TECHNICZNYCH

PRZEWODNICZĄCY
prof. dr hab JERZY DEMBCZYŃSKI
Rektor Politechniki Poznańskiej

Poznań, dnia 31 maja 2005 r.

Pan
prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ
JMR Rektor
Politechniki Gdańskiej

GDAŃSK

Wielce Szanowny Panie Rektorze

Z okazji Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej, składam serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

„Nasze życie jest takim jakim uczyniły go nasze myśli", to stwierdzenie Marka Aureliusza uzmysławia nam w pełni ciężar jaki spoczywa na nas, profesorach i wychowawcach. Ucząc młodzież kreatywnego myślenia i ciągłej pracy nad swoim rozwojem stajemy się współodpowiedzialni za przyszłość następnych pokoleń.

W imieniu Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, Senatu Akademickiego Politechniki Poznańskiej oraz całej społeczności naszej Uczelni, przekazuję Państwu życzenia prężnego rozwoju naukowego, dydaktycznego i organizatorskiego, konsekwencji w dążeniu do realizacji podjętych zamierzeń oraz satysfakcji z wypełniania misji jaką stawia się przed akademicką uczelnią wyższą.

Wszystkim pracownikom Uczelni życzymy wielu sukcesów zawodowych, dobrego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Pozostaję z wyrazami szacunku

BISKUP PELPLIŃSKI

L.dz. 495/05/K.Ord.

PL – 83-130 PELPLIN, dnia 30 maja 2005
Ogród Biskupi 2; ☎ 0-58/536 17 77, 0-58/536 12 21
Fax 536 13 82

Jego Magnificencja
Prof. Dr hab. inż. **JANUSZ RACHOŃ**
Rektor Politechniki Gdańskiej
ul. Narutowicza 11/12

80-952 G D A Ń S K

Magnificencjo!

Czuję się zaszczycony zaproszeniem na uroczystość zamknięcia obchodów 60-lecia Politechniki Gdańskiej, zwłaszcza na dzień 3 czerwca. Z przykrością stwierdzam jednak, że bieżące zajęcia pasterza Diecezji nie pozwalają mi na osobiste wzięcie udziału w programie obchodów jubileuszowych. Ta zatem drogą przekazuję wyrazy szacunku dla Jego Magnificencji i Senatu, zapewniając o swojej duchowej więzi z wszystkimi tworzącymi wspólnotę akademicką Politechniki Gdańskiej.

† Jan Bernard Szlaga
Biskup Pelpliński

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO
Zygmunt Meyer

Jego Magnificencja
prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

serdecznie dziękuję za zaproszenie mnie na uroczystości związane z jubileuszem 60-lecia Politechniki Gdańskiej. Z żalem, z ważnych powodów służbowych, nie mogę przybyć do Gdańska w dniach 2-4 czerwca br.

Jubileusz Politechniki Gdańskiej to wielkie święto Całej Społeczności Akademickiej i powód do dumy, to okazja do zaprezentowania wielkiego dorobku naukowego i dydaktycznego Uczelni oraz refleksji nad minionym bogatym w dokonania sześćdziesięcioleciem działalności na rzecz rozwoju Pomorza i kształcenia wybitnych kadr dla Polski i świata.

W dniu pięknego Jubileuszu, na ręce Pana Rektora, Senatowi oraz Całej Społeczności Akademickiej składam najlepsze życzenia najtrafniejszych działań dla rozwoju Politechniki Gdańskiej, pomnażania dorobku i umacniania jej pozycji wśród europejskich uczelni. Nauczycielom akademickim życzę osiągnięć naukowych, nieograniczanych mizerią środków finansowych oraz własnego rozwoju naukowego. Studentom zaś – zapału w poszerzaniu wiedzy, jaka staje się niezbędna w dobie olbrzymich postępów światowej nauki i techniki.

Wszystkim Państwu przekazuję życzenia osobistej pomyślności.

Z wyrazami szacunku,

prof. Zygmunt Meyer

Szczecin, 28 maja 2005 roku

PREZYDENT MIASTA GDYNI
81-382 Gdynia, Al. Marszałka Piłsudskiego 52/54
telefon (centrala): 66-88-000; fax: 62-09-798; e-mail: umgdynia@gdynia.pl; www.gdynia.pl

Gdynia, dnia 3 czerwca 2005 roku

Pan
Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

Ogromnie dziękuję za zaproszenie na uroczystości związane z obchodami jubileuszu 60 - lecia tak świetnej uczelni!

Czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach, duża ranga dyplomu ukończenia Politechniki Gdańskiej w kraju i za granicą świadczą o wysokim poziomie kształcenia studentów prowadzonego przez doświadczoną i profesjonalną kadrę akademicką. Działalność w wielu obszarach gospodarki w naszym regionie, podejmowana współpraca międzynarodowa z innymi uczelniami, aktywna działalność naukowa pracowników to zasługujące na uznanie osiągnięcia ośrodka akademickiego.

Życzę dalszych sukcesów i kolejnych wielkich jubileuszy!

Z wyrazami szacunku

Wojciech Szczurek

GDYNIA MOJE MIASTO

CChP PAN

POLSKA AKADEMIA NAUK
CENTRUM CHEMII POLIMERÓW

ul. Marii Skłodowskiej Curie 34
Skr. Poczt. 20, 41-819 Zabrze
Regon:000564665
Tel.: (048) 32-271-60-77, 273-22-14,
Fax: (048) 32-271-29-69
http//www.cchp-pan.zabrze.pl
E-mail: polymer@uranos.cto.us.edu.pl

Zabrze, 25 maja 2005

Prof. dr h.c. Zbigniew Jedliński,. F.R.S.C.

J.M. Rektor
Politechniki Gdańskiej
Pan Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
ul. Narutowicza 11/12
80-952 GDAŃSK

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Dziękuje serdecznie za zaproszenie na uroczystość 60-lecia Politechniki Gdańskiej z którą jestem związany od pierwszych lat mojej aktywności jako student a następnie jako pracownik naukowy.

Jestem dumny, że miałem okazję studiować na tej wspaniałej Uczelni, której tak wiele zawdzięczam i proszę o przyjęcie moich najlepszych życzeń i gratulacji które składam na ręce Pana Rektora dla wszystkich pracowników Uczelni i studentów.

Ad multos annos

Zbigniew Jedliński

Gdańsk, dnia 03.06.2005r.

PN-EN ISO 9001

POMORSKI
KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI
W GDAŃSKU

Jego Magnificencja
prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Z okazji Jubileuszu 60-lecia istnienia Politechniki Gdańskiej mam zaszczyt złożyć na ręce Jego Magnificencji najserdeczniejsze gratulacje i życzenia.

Pokolenia absolwentów, które opuściły mury tej Uczelni sławią Jej imię na całym świecie. Są wśród nich politycy, menadżerowie, szefowie przedsiębiorstw, ale też pracownicy niższego szczebla, którzy zdobytą wiedzę wykorzystują do budowania lepszej przyszłości naszej Ojczyzny.

To także grono wspaniałych naukowców, którzy w równym stopniu przyczynili się do rozwoju naszego regionu i kraju.

W tak uroczystym Dniu, życzę Jego Magnificencji, wszystkim Pracownikom Uczelni i Studentom dużo zdrowia, radości oraz pomyślnej realizacji planów i zamierzeń na rzecz dalszego rozkwitu Politechniki Gdańskiej.

Z poważaniem

insp. mgr Janusz Bieńkowski

DER GENERALKONSUL
DER BUNDESREPUBLIK DEUTSCHLAND
Konsul Generalny
Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku

Danzig, den 1. Juni 2005

W.P.
Prof. Janusz Rachon
Rektor Politechniki Gdanskiego
ul. G. Narutowicza 11
80-952 Gdansk

Magnifizenz!

Ich erinnere mich mit Freude an die Feier Ihrer Universität zum 60. und 100. Jubiläum der Politechnika beziehungsweise der Technischen Hochschule Danzig.

Dieses Doppeljubiläum scheint mir auch ein geeigneter Anlass, in diesem Jahr die deutsche und polnische Vergangenheit der Öffentlichkeit nahe zu bringen und hierfür darf ich von deutscher Seite ein besonders lohnendes Projekt vorstellen. Die Ausstellung im Gedenken an den Widerstand Münchener Studenten gegen die Nationalsozialistische Diktatur im Jahre 1942/43, die „Weiße Rose", die in Deutschland durch Ausstellungen und jüngst durch einen bemerkenswerten Film sehr bekannt wurde, gibt Zeugnis von vorbildlicher Zivilcourage und zu Herzen gehendem Engagement junger Menschen in einem totalitären System.

Dies in den Räumen Ihrer Universität zeigen zu dürfen, wäre für mich als Generalkonsul eine große Ehre und Freude.

Falls Sie diesem Vorhaben die Räume Ihres Hauses öffnen wollen, wird meine Nachfolgerin, Frau Ute Minke-Koenig es sicher nicht versäumen, zur Eröffnung dieser Ausstellung zu kommen, nachdem sie vorher wohl sehr wahrscheinlich Ihre Bekanntschaft gemacht haben wird.

Ich persönlich verabschiede mich aus Danzig, mit Dankbarkeit und sehr guten Gefühlen nach drei Jahren meines Aufenthaltes und wünsche Ihnen und Ihrem Hause eine frohe und erfolgreiche Zukunft.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Detlof von Berg

Rektor Politechniki Łódzkiej
Rector of the Technical University of Łódź

ul. Ks. I. Skorupki 6/8, 90-924 Łódź, Poland
tel. (+48 42) 631 20 01, 631 20 02, fax (+48 42) 636 85 22
e-mail: rector@sir.p.lodz.pl

Łódź, 4 czerwca 2005 r.

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej
prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń

Szanowny Panie Rektorze,

z okazji pięknego Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej składam na ręce Pana Rektora w imieniu Senatu Politechniki Łódzkiej oraz własnym najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy najwyższego uznania dla kierownictwa, pracowników i studentów Waszej Uczelni.

Życząc Panu Rektorowi i całej społeczności akademickiej dalszego, pełnego sukcesów rozwoju Uczelni, łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Z wyrazami szacunku

prof. Jan Krysiński

POLITECHNIKA LUBELSKA **LUBLIN UNIVERSITY OF TECHNOLOGY**
REKTOR **RECTOR**

20-618 Lublin, ul. Nadbystrzycka 38D, tel. (48-81) 538-11-00, fax (48-81) 532-26-12, e-mail: Politechnika@pollub.pl

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo,

Jubileusz 60-lecia powstania Politechniki Gdańskiej jest wielkim wydarzeniem nie tylko dla społeczności akademickiej, ale również dla mieszkańców Pomorza i całego środowiska akademickiego w kraju. Ta pierwsza w Gdańsku wyższa uczelnia od chwili powstania cieszyła się dobrą renomą, stając się ważnym elementem w systemie edukacji i nauki, szczycąc się zawsze żywą, szlachetną ideą służenia człowiekowi. Kontynuując wielkie dzieła swoich poprzedników Politechnika należy dzisiaj do najnowocześniejszych ośrodków myśli naukowej. Dzięki licznej rzeszy wybitnych absolwentów, znaczącemu potencjałowi twórczemu i intelektualnemu, wysokiej pozycji w kraju i za granicą oraz dynamicznemu rozwojowi, stanowi przykład dobrych obyczajów akademickich w badaniach naukowych, kształceniu i studiowaniu.

Dzisiejszy Jubileusz to hołd złożony wielu pokoleniom pracowników oraz studentów, którzy w służbie uczelni widzieli wartość naczelną. Niech wolno mi będzie z tej okazji złożyć, w imieniu całej wspólnoty Politechniki Lubelskiej, na ręce Magnificencji słowa uznania dla Państwa wytrwałości i wielkiej pasji.

W tym szczególnym dniu proszę przyjąć gratulacje i słowa uznania oraz życzenia zdrowia i dalszych pomyślnych lat pracy i rozwoju.

Z wyrazami szacunku

Dr hab. inż. Józef Kuczmaszewski, prof. PL.

Lublin, dnia 3 czerwca 2005 r.

REKTOR POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ

ul. Śniadeckich 2, 75-453 Koszalin, tel. (+48) 94 34-78-620, fax (+48) 94 34-78-619, poczta elektroniczna jmr@tu.koszalin.pl

Koszalin, 2-4 czerwca 2005 roku

Szanowny Pan
prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej

Wasza Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,

w imieniu Senatu i Społeczności Akademickiej Politechniki Koszalińskiej gratuluję znakomitego Jubileuszu 60-lecia istnienia Politechniki Gdańskiej.

Bogate tradycje akademickie, znakomity dorobek naukowy i edukacyjny Politechniki Gdańskiej oraz jej wpływ na rozwój cywilizacyjny naszego Kraju, stanowią dzisiaj znaczącą część polskiego i światowego dziedzictwa kulturowego. Politechnika Gdańska zapisuje jego karty wieloma sukcesami swoich Naukowców, Nauczycieli Akademickich, Studentów i Absolwentów.

Szanowny Panie Rektorze,

życzę, aby Politechnika Gdańska, jak dotychczas, najlepiej służyła polskiej nauce, postępowi polskiej i światowej myśli technicznej, aby kształciła ludzi o największej wiedzy i najwyższych kwalifikacjach, a wszyscy zaangażowani w jej rozwój Pracownicy oraz Studenci i Absolwenci osiągali nowe sukcesy i satysfakcję z pracy i nauki.

Życzę Panu, Panie Rektorze oraz całej Społeczności Akademickiej Politechniki Gdańskiej zdrowia, spełnienia marzeń i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

prof. dr hab. inż. Krzysztof Wawryn

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
im. Tadeusza Kościuszki
Prof. zw. dr hab. inż. Marcin Chrzanowski
Rektor

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń

Wielce Szanowny Panie Rektorze
Szacowna Jubilatko

Proszę przyjąć od Senatu i całej społeczności akademickiej Politechniki Krakowskiej najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy najwyższego uznania z okazji wspaniałego Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej.

Gratuluję Uczelni dotychczasowych dokonań naukowych i dydaktycznych, które pozwoliły na wykształcenie wielu pokoleń inżynierów, współtworzących obecnie polską gospodarkę i polski przemysł i dzięki którym Politechnika Gdańska jest obecnie jedną z najwyżej ocenianych polskich uczelni technicznych, mającą ustaloną renomę nie tylko w naszym kraju, ale również poza jego granicami.

Życzę Politechnice sprzyjających warunków do dalszego rozwoju. Panu Rektorowi i nauczycielom akademickim wielu sukcesów w pracy naukowej i dydaktycznej, a także zadowolenia z wyników osiąganych przez uczelnię. Pracownikom wspomagającym proces dydaktyczny satysfakcji z wykonywanej pracy, Studentom jak najlepszych wyników w nauce i wszystkim Państwu wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Z wyrazami szacunku

Kraków, czerwiec 2005 r.

REKTOR
Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza

Rzeszów, 30 maja 2005 r.

JM
prof. dr hab. inż. ***Janusz Rachoń***
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie,

Z okazji jubileuszu ***60 - lecia Politechniki Gdańskiej*** *w imieniu społeczności akademickiej Politechniki Rzeszowskiej i własnym pragnę przekazać serdeczne życzenia.*

Władzom Uczelni oraz Kadrze Akademickiej gratuluję wysiłku i wytrwałości, które stworzyły Uczelnię zajmującą trwałe miejsce w polskim środowisku naukowym.

Z okazji jubileuszu kryjącego w sobie ogrom pracy i osiągnięć w dziedzinie rozwoju i propagowania nauk technicznych życzę następnych, pomyślnych lat działalności oraz dalszego rozwoju Uczelni.

Z wyrazami głębokiego szacunku

prof. dr hab. inż. Tadeusz Markowski

ul. W. Pola 2, 35-959 Rzeszów, Tel./Fax (0-17) 85-412-60, c. 86-51-100 w. 1210, e-mail: rektor@prz.rzeszow.pl

---

POLITECHNIKA ŚLĄSKA
UL. AKADEMICKA 2 A
44-100 GLIWICE

REKTOR

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej
Prof.dr hab.inż. Janusz RACHOŃ

Szanowny Panie Rektorze,

W imieniu Senatu, pracowników i studentów Politechniki Śląskiej i swoim własnym składam na ręce Pana Rektora serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej.

Życzę dalszych sukcesów w szkoleniu kadr technicznych i naukowych, osiągnięć w pracach badawczych oraz dalszego dynamicznego rozwoju Uczelni.

W tym szczególnym dniu proszę przyjąć gratulacje i słowa uznania oraz życzenia zdrowia i dalszych pomyślnych lat pracy i rozwoju.

Z wyrazami szacunku

Prof.dr hab.inż. Wojciech Zieliński

Gliwice, 30 maja 2005 r.

REKTOR
POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ
prof. dr hab. inż. Mieczysław Wysiecki

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń

Szczecin, dnia 3 czerwca 2005 roku

Szanowny Panie Rektorze

Z okazji podniosłego Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej składamy na ręce Pana Rektora, dla całej społeczności akademickiej najserdeczniejsze gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności.

Niech będą one wyrazem naszego szacunku dla pozycji i dorobku Waszej Uczelni, będących wynikiem pracy całej jej społeczności akademickiej, wysokim osiągnięciom dydaktycznym i naukowym, wykwalifikowanej kadrze i absolwentom. Dzięki temu Uczelnia zawdzięcza wysoką ocenę i pozycję w kształceniu, potwierdzając swoją znaczącą rolę w rozwoju nauki i myśli technicznej.

Dostojnemu Jubilatowi życzymy obfitości w pomnażaniu dóbr intelektualnych. Panu Rektorowi oraz współpracownikom i studentom życzymy dalszych sukcesów i realizacji zamierzeń oraz pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami głębokiego szacunku

prof. dr hab. inż. Włodzimierz Kiernożycki
Rektor – Elekt Politechniki Szczecińskiej

prof. dr hab. inż. Mieczysław Wysiecki
Rektor Politechniki Szczecińskiej

POLITECHNIKA SZCZECIŃSKA 70-310 Szczecin al. Piastów 17

POLITECHNIKA WARSZAWSKA
REKTOR
Plac Politechniki 1, 00-661 Warszawa
Tel.: (0 22) 628 59 85, 660 72 20, Fax (0 22) 660 72 04, E-mail: jmr@rekt.pw.edu.pl

Warszawa, dnia 3 czerwca 2005 roku

Jego Magnificencja Rektor
Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń

Szanowny Panie Rektorze,

Pragnę przekazać gratulacje i najlepsze życzenia z okazji 60-lecia Politechniki Gdańskiej.

Jubileusz ten jest okazją do przedstawienia dorobku naukowego i pedagogicznego Uczelni, ale również do przypomnienia znaczenia jakie ma wyższe szkolnictwo techniczne we współczesnym świecie.

Politechnika Gdańska daje swoim studentom nie tylko solidne wykształcenie, ale również kształtuje twórcze osobowości. O pozycji Uczelni świadczy ciągłe rozszerzanie oferty edukacyjnej, nawiązywanie współpracy z uczelniami z całego świata oraz wzrastająca liczba znakomitych absolwentów.

W imieniu społeczności akademickiej Politechniki Warszawskiej oraz swoim własnym życzę wszystkim pracownikom wielu osiągnięć naukowych oraz satysfakcji z działalności dydaktycznej, a studentom aby zaszczepiona w tych murach chęć zdobywania wiedzy towarzyszyła im przez całe życie.

Z wyrazami szacunku i przyjaźni,

prof. dr hab. inż. Stanisław Mańkowski

Politechnika Wrocławska
Rektor

Jego Magnificencja
Prof. Janusz RACHOŃ
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze.

W uroczystym DNIU JUBILEUSZU 60.lecia Politechniki Gdańskiej mam zaszczyt przesłać Jego Magnificencji, Senatowi i całej społeczności akademickiej Politechniki Gdańskiej - w imieniu Senatu Politechniki Wrocławskiej i swoim - życzenia dalszych sukcesów w szkoleniu kadr technicznych i naukowych, osiągnięć w pracach badawczych oraz dalszego dynamicznego rozwoju Waszej Uczelni.

Cieszymy się z dobrej współpracy między naszymi uczelniami i pragniemy ją efektywnie rozwijać.

Gratulujemy wysokiej pozycji Politechniki w środowisku naukowym naszego kraju i życzymy, aby kierowana przez Pana Rektora Uczelnia rozwijała się i umacniała swoją rangę i prestiż.

Życzę Panu Rektorowi, Wszystkim Pracownikom i Studentom sukcesów i refleksji w tym roku jubileuszowym, a także wszelkiej osobistej pomyślności.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Prof. Tadeusz Luty

Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

T: +48 71 322 73 36
+48 71 320 22 17
T/F: +48 71 322 36 64

jmr@pwr.wroc.pl

Wrocław, 2 czerwca 2005 roku

Rektor
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
Prof. dr hab. Stanisław Lorenc

Poznań, dnia 23 maja 2005 r.

JM Rektor
Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. Janusz Rachoń

Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze

Z okazji Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej proszę przyjąć serdeczne gratulacje w imieniu całej społeczności akademickiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Życzymy rozwijającej się tak pięknie Uczelni zapisywania dalszych długich i pięknych kart swojej historii. Nauczycielom akademickim życzymy zadowolenia i radości z osiągnięć swoich wychowanków, a studentom i absolwentom życzymy, by byli zawsze dumni z tego, iż ukończyli tak zasłużoną uczelnię.

Z wyrazami szacunku

UNIWERSYTET GDAŃSKI
In mari via tua
80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 1a, tel.: (058) 552 90 43, (058) 552 94 07, fax: (058) 552 03 11, e-mail: rekug@univ.gda.pl

Rektor
dr hab. Andrzej Ceynowa, prof. UG

Gdańsk 1.06.2005

Jego Magnificencja
prof. dr hab. Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

Z okazji jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej Panu Rektorowi i społeczności akademickiej Politechniki Gdańskiej życzę dalszego dynamicznego rozwoju uczelni oraz sukcesów naukowych i dydaktycznych.

Niestety wcześniej zaplanowane obowiązki nie pozwolą mi w uczestniczyć w obchodach święta Politechniki.

Z wyrazami szacunku

dr hab. Andrzej Ceynowa, prof. UG
Rektor Uniwersytetu Gdańskiego

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: (48-22) 55-20-355, 55-20-342, fax: 55-24-000
e-mail: rektor@mercury.ci.uw.edu.pl

REKTOR
Prof. dr hab. Piotr Węgleński

Szanowny Pan
Prof. dr hab. Janusz Rachoń
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste obchody 60.lecia Politechniki Gdańskiej.
Niestety, ze względu na wcześniejsze zobowiązania nie będę mógł uczestniczyć w uroczystościach.
Proszę zatem o przyjęcie tą drogą najserdeczniejszych życzeń z okazji obchodów, które składam na Pana ręce w imieniu własnym, jak również całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Łączę wyrazy szacunku,

Warszawa, 2 czerwca 2005 roku

UWM
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

Olsztyn, 2 czerwca 2005 r.

Szanowny Pan
Prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Czcigodni Profesorowie i Studenci,

W imieniu społeczności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przekazuję serdeczne życzenia i gratulacje z okazji ***Jubileuszu 60-lecia Politechniki Gdańskiej.***

Gratuluję bogatego dorobku badawczego, dydaktycznego i w ramach rozwoju kadry. Życzę Politechnice Gdańskiej pomnażania tego wszystkiego co jest jej bogactwem, życzę dalszego pomyślnego rozwoju.

Panu Rektorowi, gronu Profesorów, wszystkim Pracownikom i Studentom Politechniki Gdańskiej przekazuję serdeczne życzenia pomyślności zawodowej i w życiu osobistym.

Z wyrazami poważania

Rektor
Prof. dr hab. Ryszard J. Górecki

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
PROREKTOR DS. ROZWOJU
Prof. dr hab. Karol Musioł

RPR 2/06/05

Kraków, 31 maja 2005

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej

Drogi Panie Rektorze,

Bardzo dziękuję za zaproszenie do udziału w uroczystych obchodach 60-lecia Politechniki Gdańskiej. Niestety ze względu na wcześniej podjęte zobowiązania nie będę mógł uczestniczyć w tym jakże ważny i radosnym wydarzeniu.

Pragnę w związku z tym przekazać najlepsze życzenia dla Jego Magnificencji i całej społeczności akademickiej Politechniki Gdańskiej, a także wyrazić słowa uznania dla osiągnięć kadry naukowej Uczelni i trudu podejmowanego przez wszystkich nauczycieli akademickich w celu zapewnienia jak najlepszego poziomu wykształcenia kolejnym pokoleniom studentów.

Proszę również Magnificencję o przyjęcie serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń w związku z ponownym wyborem na stanowisko Rektora Politechniki Gdańskiej. Wybór dokonany przez Kolegium Elektorów jest wyrazem uznania dla dotychczasowych dokonań i przekonania o tym, iż przewodnictwo Pana Rektora gwarantuje dalszy rozwój Uczelni.

Równocześnie wyrażam nadzieję, iż współpraca pomiędzy naszymi uczelniami będzie nadal pomyślnie rozwijana.

Z najlepszymi życzeniami

31-007 Kraków, ul. Gołębia 24
tel. (+48 12) 431-06-43,
fax: (+48 12) 431-18-35

AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ

43-309 BIELSKO-BIAŁA ul.Willowa 2 awizo +48 (33) 82 79 349, 82 79 350
Rektorat +48 (33) 82 79 201, 82 79 240, fax +48 (33) 82 79 356
e-mail: rektorat@ath.bielsko.pl

Bielsko-Biała, dnia 2 czerwca 2005 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo! Szanowny Panie Rektorze! Drogi Januszu!

Składam, w imieniu społeczności Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej oraz swoim własnym, życzenia dalszego jakże znakomitego rozwoju Pańskiej uczelni.

Święto Politechniki Gdańskiej obchodzone w 60. rocznicę utworzenia uczelni jest świętem z radością postrzeganym w innych ośrodkach akademickich naszego kraju. Wspólna praca naszych uczelni na gruncie nauki winna być traktowana jako jedno dzieło, integrujące wszystkie uczelnie w Rzeczypospolitej Polskiej. Święto jednej uczelni staje się świętem wszystkich pozostałych, które w przestrzeni szkolnictwa wyższego tworzą całość.

Składając gratulacje na Pańskie ręce, pragnę przekazać uznanie dla wszystkich ludzi nauki, których praca zapewnia Politechniki Gdańskiej znaczącą pozycję w polskim szkolnictwie wyższym, oraz dla studentów, którzy w przyszłości będą świadectwem sławy dla swojej Alma Mater.

Z wyrazami szacunku

Rektor
Akademii Techniczno-Humanistycznej
w Bielsku-Białej

prof. dr hab. inż. Marek Trombski

AKADEMIA MEDYCZNA W LUBLINIE
im. Prof Feliksa Skubiszewskiego
REKTOR

Al. Racławickie 1
20-950 Lublin
Tel./Fax 48 (81) 532-46-33
Tel. 48 (81) 534-67-39
e-mail: biuro.rektora@am.lublin.pl

Lublin, czerwiec
ANNO DOMINI 2005

Jego Magnificencja
Rektor
Politechniki Gdańskiej
Prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ

Magnificencjo,
Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Z okazji Jubileuszu 100.rocznicy Politechniki w Gdańsku oraz 60-lecia Politechniki Gdańskiej mam zaszczyt i przyjemność złożyć Waszej Magnificencji, Czcigodnemu Senatowi oraz Społeczności Akademickiej, w imieniu Senatu, wspólnoty akademickiej Akademii Medycznej w Lublinie oraz własnym, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia wielu dalszych sukcesów w dziele rozwoju nauki w Polsce i kształceniu młodzieży akademickiej.

Politechnika Gdańska była przez dziesiątki lat i jest nadal znamienitą kuźnią akademicką w kraju. Osiągnięcia absolwentów Politechniki zapisały się złotymi zgłoskami w najnowszych dziejach nauki polskiej.

Niech więc Politechnika trwa nadal, przez długie lata, w blasku swej świetności i przynosi, jak dotychczas, chlubę nauce polskiej, Polsce i Polakom oraz upowszechnia ideę intelektualnej, kulturowej i politycznej jedności Europy.

Z poważaniem

REKTOR

Prof. dr hab. dr h.c. Maciej Latalski

JM prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ
Rektor Politechniki Gdańskiej

Szanowny Panie Rektorze

Z okazji 60 rocznicy powstania Politechniki Gdańskiej składam Panu Rektorowi, Senatowi, pracownikom i studentom serdeczne gratulacje i życzenia w imieniu społeczności akademickiej Wojskowej Akademii Technicznej.

Niestety wcześniej podjęte zobowiązania zawodowe uniemożliwiają mi przyjazd i uczestniczenie w obchodach tego pięknego jubileuszu.

Dorobek Uczelni, zarówno w zakresie kształcenia kadry, jak też osiągnięć naukowych, stanowi powód do zasłużonej dumy i satysfakcji dla szerokiego grona nauczycieli akademickich związanych na przestrzeni wielu lat z Politechniką Gdańską.

Korzystając z okazji pragnę również złożyć osobiste życzenia wielu sukcesów i satysfakcji z realizacji wszelkich planów i zamierzeń.

Z poważaniem

Rektor
Wojskowej Akademii Technicznej

prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski
generał brygady

Warszawa, 03 czerwca 2005r.

Gdańsk, dnia 3 czerwca 2005 roku.

Pan
prof. dr hab. inż. **Janusz Rachoń**
prof. zw. PG
Rektor Politechniki Gdańskiej

„Generosos animos labor nutrit."
Szlachetne umysły karmi praca.
/tac./

Z okazji Jubileuszu

100 lat politechniki w Gdańsku
i 60 - lecia Politechniki Gdańskiej

składam Panu i Pracownikom Politechniki gratulacje i wyrazy uznania.

W tej ważnej chwili proszę przyjąć serdeczne życzenia dalszych sukcesów i satysfakcji z pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym dla Pana Profesora, Pracowników, Absolwentów i Studentów Politechniki.

Z poważaniem

Renata Ziółkowska
Dyrektor Oddziału
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
w Gdańsku

fachhochschule stralsund
university of applied sciences

der rektor the rector

fachhochschule stralsund – Zur Schwedenschanze15 – 18435 Stralsund

Gdansk University of Technology
Rector
Prof. Dr. hab. inż. Janusz Rachoń
Narutowicza 11/12
80-952 Gdansk
Polen

Stralsund, 18.05.2005

Congratulations

Dear Prof. Dr. hab. inż. Janusz Rachoń,

the 60th anniversary of Gdansk University of Technology, the roots of which go back to the Royal High Technical School founded in 1904 in Gdansk, marks a significant historic event for higher education in Poland. Not only does it mark the exceptional position of this outstanding university, but it also allows to reflect on its successful development and future prospects.

Having grown to one of the largest, best and most important universities of technology in Poland, Gdansk University of Technology plays a key role in scientific education and research and offers optimal conditions also for its future growing importance in the national and international educational environments.

Fachhochschule Stralsund - University of Applied Sciences is proud of the close cooperation between our two universities in the last decade. The exchange programmes for students as well as teachers and the cooperation in research have gained popularity and importance and form an excellent basis for intercultural understanding, deepened collaboration and friendship. These programmes result in knowledge, experience and a better understanding that will influence and support cooperation of both countries, especially in regard to Poland's membership in the European Union.

Fachhochschule Stralsund nominated Prof. Cieslinski (TUG), Prof. Nowak (SUT) and Prof. Szymczyk (FH Stralsund) for the award "Outstanding achievements in German-Polish higher education cooperation", because they are very active in the field of German-Polish higher-education relations. The joint conference - the German rectors' conference and the Conference of Rectors of Academic Schools in Poland - took place in Krakow from 8 to 10 May 2005 and I had the pleasure to attend it. Although the three professors from Gdansk, Szczecin and Stralsund did not receive the award, we are proud of the result of their research cooperation in mechanical engineering.

In behalf of all members of the Fachhochschule Stralsund I would like to express my highest respect for the achievements of Gdansk University of Technology in the last 100 years. I am sure that the deep, steady cooperation between our universities will continue to flourish also in the future.

Yours sincerely,

J. Meyer-Fujara

Prof. Dr. math. Josef Meyer-Fujara

the rector

Fachhochschule Stralsund
Zur Schwedenschanze 15
D-18435 Stralsund

Zentrale
Fon +49 3831/455
Fax +49 3831/45 66 80
www.fh-stralsund.de
info@fh-stralsund.de

elektrotechnik + informatik — electrical engineering + computer science
wirtschaft — business studies
maschinenbau — mechanical engineering

praxis verstehen — chancen erkennen — zukunft gestalten
understanding reality — facing challenges — creating future

Journal of **Thermal Stresses**

Editor-in-Chief: **Richard B. Hetnarski**
St. Raphael, Unit 1209
7117 Pelican Bay Blvd.
Naples, FL 34108

5 lipca, 2005

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Rektor Politechniki Gdańskiej
Ul. G. Narutowicza 11/12
80-952 Gdańsk
Poland

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Właśnie wróciłem z Europy i postanowiłem napisać kilka słów do Pana. Przede wszystkim, chciałbym pogratulować świetnej organizacji i staranności w przygotowniu obchodów 60-lecia Politechniki Gdańskiej, w których częściowo uczestniczyłem jako absolwent Wydziału Mechanicznego z roku 1952.

Od 36 lat jestem profesorem w Stanach Zjednoczonych, najpierw w Cornell University, a potem na wydziale Mechanical Engineering w Rochester Institute of Technology. Od siedmiu lat przestałem wykładać dla studentów, ale wciąż rozwijam obszerną i do tego międzynarodową działalność naukową, wydawniczą i organizacyjną. Między innymi, jestem współautorem podręczników akademickich pt. *Thermal Stresses* (Noda, Hetnarski, Tanigawa) oraz *Mathematical Theory of Elasticity* (Hetnarski i Ignaczak). Jestem założycielem i przez cały okres 28 lat redaktorem naczelnym *Journal of Thermal Stresses*, międzynarodowego miesięcznika i wciąż jedynego pisma poświęconego całkowicie tej dziedzinie wiedzy. Jestem prezydentem i głównym organizatorem międzynarodowych kongresów poświęconym naprężeniom cieplnym, *International Congresses on Thermal Stresses*. Organizacja ta jest stowarzyszona z International Union of Theoretical and Applied Mechanics (IUTAM). Kongresy te są organizowane co dwa lata kolejno na trzech kontynentach, ostatni odbył się 26-29 maja 2005 w Wiedniu, następny odbędzie się 4-7 czeerwca 2007 w Taipei.

Właśnie jako organizator kongresów, zdaję sobie dobrze sprawę ile trudu, czasu i starania trzeba włożyć w przygotownie takich uroczystości, jakich byłem świadkiem (i w pewnym stopniu, uczestnikiem) na Politechnice Gdańskiej w pierwszych dniach czerwca. Składam gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej pracy organizycyjnej.

Z głębokim poważaniem,

Ryszard B. Hetnarski

Prof.zw.dr.hab.inż. Jerzy SADOWSKI
Instytut Techniki Budowlanej
Zakład Akustyki ul.Ksawerów 21
02-656 Warszawa

Warszawa 3 czerwca 2005 r.

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Gdańskiej
Prof.dr.hab.inż. Janusz RACHOŃ
Gdańsk

Wielce Szanowny Panie Rektorze ,

Dziękuję uprzejmie za życzenia i gratulacja z okazji mego podwójnego Jubileuszu 50 – lecia pracy naukowej i 80 – lecia urodzin oraz za zaproszenie do udziału w uroczystościach 60 – lecia Politechniki Gdańskiej . Jestem , jak dotąd , czynnym Profesorem zatrudnionym na pełnym etacie w Instytucie Techniki Budowlanej członkiem Komitetu Akustyki PAN , członkiem Rady Naukowej CIOP –PIB , i członkiem kilku innych Organizacji naukowych . Sytuacja ta nie pozwoliła mi na udział w uroczystościach 60 – lecia Politechniki Gdańskiej , które zostały zorganizowane z rozmachem – odpowiadającym znaczeniu tak znakomitej Uczelni . Zaproszenie przesłane mi przez Pana Rektora do udziału w uroczystym posiedzeniu Senatu Politechniki Gdańskiej z okazji 60 – lecia Politechniki Gdańskiej traktuję jako zaszczyt , z którego niestety nie mogłem skorzystać , głównie z winy poczty , gdyż otrzymałem je w dniu wczorajszym. Pragnę zapewnić Jego Magnificencję że staram się wspierać działania Politechniki Gdańskiej na terenie pola swego działania i mój sentyment do tej Uczelni jest niezmienny. Szczerze gratuluję sukcesów odniesionych przez Politechnikę Gdańską na polu naukowym i organizacyjnym w minionym 60 – leciu . Jestem przekonany że w nadchodzących latach sukcesy te będą jeszcze większe , uwzględniające nowe zmieniające się potrzeby naszej Ojczyzny .
Pozostaję z najwyższym szacunkiem

Jerzy SADOWSKI

Dr inż. Henryk Jost
były student i asystent
Politechniki Gdańskiej
ul. Grunwaldzka 7.
34-500 Zakopane

Zakopane, dnia 29 maja 2005

Magnificencjo, Wielce Szanowny Panie Rektorze,

jako były, a jeden z pierwszych studentów Wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej (liczba albumu 82) a także były asystent profesora Władysława Kohman-Florjańskiego (Katedra Rysunku Technicznego oraz Katedra Maszynoznawstwa Chemicznego) pragnę z okazji jubileuszu Uczelni złożyć najlepsze życzenia i gratulacje, na Pańskie ręce, jako Włodarza tej Placówki.

Dzięki wykładom takich ówczesnych profesorów jak : Michał Broszko, Edward Tadeusz Geisler (u którego wykonywałem mą pracę dyplomową), Maksymilian Tytus Huber, Stanisław Łukasiewicz , Karol Taylor - zyskałem solidną wiedzę techniczną. Jestem dumny z faktu, że ukończyłem Politechnikę Gdańską.

Niestety stan zdrowia i wiek nie pozwalają mi na przyjazd do Gdańska i branie udziału w uroczystościach Jubileuszu, co zrobiłbym z wielką przyjemnością. Myślę jednak serdecznie o tej Uczelni, która dała mi wykształcenie. Proszę przyjąć jeszcze raz serdeczne gratulacje i ukłony. Pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku.

Henryk Jost

VERBA DOCENT, EXEMPLA TRAHUNT



DYPLOM HONOROWY

ODDZIAŁ BYDGOSKI

Imienia Prof. inż. ALFONSA HOFFMANNA

POLITECHNICE GDAŃSKIEJ

z okazji uroczystości 100-lecia politechniki w Gdańsku i
60-lecia POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

ZARZĄD STOWARZYSZENA ELEKTRYKÓW POLSKICH ODDZIAŁ BYDGOSKI PRZYZNAJE

ZA

TWÓRCZY WKŁAD PRACY INTELEKTUALNEJ W ROZWÓJ ELEKROENERGETYKI KRAJU ORAZ SPRZYJANIE IDEOM, KTÓRYM REALIZCJI ŻYCIE SWOJE POŚWIĘCIŁ Prof. inż. ALFONS HOFFMANN

PREZES
STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH
ODDZIAŁU BYDGOSKIEGO

DYPLOM nr 3

BYDGOSZCZ – GDAŃSK [illegible].06.2005 r.

Tadeusz DOMŻALSKI

PTETiS

POLSKIE TOWARZYSTWO
ELEKTROTECHNIKI TEORETYCZNEJ I STOSOWANEJ

POWOŁANE W 1961 ROKU
DLA KRZEWIENIA I POPIERANIA ROZWOJU ELEKTROTECHNIKI I ELEKTRONIKI

MA ZASZCZYT NADAĆ

ZŁOTĄ ODZNAKĘ PTETiS

Politechnice Gdańskiej

Uchwała powyższa została uwieczniona w Rejestrze Złotych Odznak pod nr 27

ZA ZARZĄD GŁÓWNY

SEKRETARZ GENERALNY
Dr inż. Włodzimierz Kałat

PRZEWODNICZĄCY
Prof. dr hab. inż. Krzysztof Kluszczyński

WARSZAWA, 2005

---

6 czerwca 2005 r.

Jego Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze,

Pragnę powiedzieć, że było warto nawet zmoknąć i przemarznąć, aby doświadczyć takich przeżyć jak my w dniu 4 czerwca. Serdecznie dziękuję za taką organizację uroczystości, która była skierowana do wszystkich członków rodziny politechnicznej, niezależnie od miejsca, jakie w tej grupie zajmują. Byliśmy i jesteśmy dumni z przynależności do tej rodziny, a jest to w ogromnym stopniu Pańską zasługą. Dzień 4 czerwca 2005 r. z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Gierszanow

50-lecie Studenckiego Teatrzyku BIM-BOM

Wprowadzenie do programu jubileuszowych obchodów 60-lecia Politechniki Gdańskiej, jubileuszu 50-lecia BIM-BOM-u było dla nas wielkim zaszczytem, ale zarazem dużym wyzwaniem.

„Spotkanie po 40 latach", jakie się odbyło 19 maja 1995 r., było żywiołowe, radosne i zaspakajało naszą tęsknotę do dawnych przyjaźni i ciekawość losów rozrzuconych po świecie bimbomowców.

Ostatnie 10 lat minęło szybko i głód naszej wiedzy był mniejszy, jednak wszyscy, do których dotarło nasze pisemne zapytanie, czy chcą się ponownie spotkać – jednogłośnie odpowiedzieli – TAK! Więc podjęte zostały przygotowania organizacyjne.

Tegoroczne spotkanie z uwagi na okrągły jubileusz miało charakter bardziej oficjalny, nagłośniony medialnie. Zadawaliśmy sobie pytania, z czym my siedemdziesięciolatkowie powinniśmy wyjść do tych żyjących, którzy nas pamiętają ze sceny i do tych, którzy o nas nigdy nic nie słyszeli.

Oglądamy w TVP benefisy różnych gwiazd – siedzących w głębokich fotelach, odbierających kwiaty i patrzących, co organizatorzy na ich cześć przygotowali. Na naszym jubileuszu było nas 40 gwiazd i gwiazdeczek. Skąd wziąć tyle głębokich foteli? Sala Posiedzeń Senatu była najlepszym rozwiązaniem.

Z Warszawy przyjechali: Wowo Bielicki – ostatni z trójki reżyserów, Jacek Fedorowicz, który tu w BIM-BOM-ie zaczynał swoją karierą artystyczną (w krótkiej koszulce – jako dobry duszek, który wstąpił w ministra kultury i sztuki), a w roku bieżącym odebrał nagrodę Super Wiktora za całość działalności artystycznej, urocza Hanka Rytel-Fedorowicz. Przyjechał Tadek Wojtych – aktor teatralny i filmowy, Edward Pałłasz – kompozytor i prezes ZAiKS-u, dr Edward Krzemiński.

Ze Stanów Zjednoczonych – Olek Wasilewski, Alan Skowyra ze Szwajcarii, Wojtek Suchodolski z Francji, Czesław Szymczak z Niemiec, i inni, z różnych miast Polski.

Spotkanie rozpoczęliśmy (poza programem) od Teatru Lalek „Miniatura", gdzie odnosiliśmy nasze duże sukcesy i pod tablicą odsłoniętą 10 lat temu złożyliśmy czerwone róże, wspomnieliśmy tych, których już nie ma wśród nas, odśpiewaliśmy kilka zwrotek naszej nieodłącznej piosenki.

Tu też nastąpiły pierwsze uściski i powitania z dawno niewidzianymi kolegami.

Dostojna Sala Posiedzeń Senatu PG, do której zaprosił nas Rektor prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń, po modernizacji może pomieścić jedynie 85 osób na miejscach siedzących, dlatego nie



Tablica w teatrze lalek „Miniatura"
Fot. Tadeusz Chrzanowski

mogliśmy zaproponować zaproszenia wielu naszych sympatykom, którzy pewnie do dziś mają z tego powodu do nas żal.

Spotkanie w tym pełnym dostojeństwa wnętrzu, wśród portretów wszystkich dotychczasowych rektorów – rozpoczęło wystąpienie gospodarza „za pomocą nowoczesnej technologii", co było dla nas pierwszym dużym zaskoczeniem. Trzeba przyznać, że nadało to uroczystości monumentalny charakter. Rektor mówiący z ogromnego telebimu, z odległości kilku metrów, to jest coś! Usprawiedliwił taką konieczność. Mówił o nas, jako o najsłynniejszym w Polsce, a także na świecie, Studenckim Teatrze, który już od pierwszej premiery stał się rewelacją. BIM-BOM potrafił z milczenia uczynić (w okresie cenzury ograniczającej swobodę wypowiedzi) narzędzie aktywnej komunikacji i bardzo skuteczną broń. Ludzie z BIM-BOM-u nie ograniczali się jedynie do pracy w teatrze, współtworzyli w Żaku nowe zespoły: Teatr Rozmów, Cyrk Rodziny Afanasjew „Tralabomba", kabaret „TO-TU", grali też w teatrze rąk „CO-TO". Wypowiedź Rektora została nagrodzona gromkimi brawami. Kolejną miłą niespodzianką była obecność na sali Marszałka Województwa Pomorskiego Jana Kozłowskiego, który wcześniej sygnalizował w tym czasie wyjazd zagraniczny, i Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, a kompletnym zaskoczeniem dla wszystkich były wręczone dyplomy, medale i upominki: od Rektora, Marszałka i Prezydenta wszystkim członkom BIM-BOM-u obecnym na jubileuszowym spotkaniu.

W imieniu zespołu podziękował Wowo Bielicki.



Sala posiedzeń senatu. *Fot. Krzysztof Krzempek*



Ewa Quirini-Szyszko odbiera medal z rąk prezydenta Gdańska *Fot. Krzysztof Krzempek*

Przewodniczący Koła Absolwentów dr inż. Jacek Jettmar zaprosił nas do Sali Kwadratowej na dalszy ciąg spotkania. Przez cały czas towarzyszyły nam ekipy Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia, TVN Gdańsk i Zakładu Technik Multimedialnych PG.

Sala Kwadratowa to miejsce występów Studenckiego Zespołu Satyryków przy Politechnice Gdańskiej, z roku 1954 – poprzednika BIM-BOM-u, gdzie sceną były ustawione stoły, a kurtyną rozmalowane prześcieradła. Tę część historii przedstawiła Ola Baraniak w montażu pt. „ Jak to się zaczęło." Następnie na kanwie piosenki Tadeusza Chyły „Złota Kareta" przypomnieliśmy sobie niektóre fragmenty z trzech programów BIM-BOM-u.

Zaproszony na proscenium przez Olę – Jacek Fedorowicz, aby kontynuował opowieść o teatrze, stwierdził m.in.: „Zawsze przerażała mnie nieopisywalność BIM-BOMU-u i niemożność przekazania tego, jaki to był wspaniały teatr, bo był naprawdę wspaniały. To trzeba było zobaczyć, przeżyć, uczestnicząc w jego spektaklach.

Zawsze później bałem się, że słuchacze powiedzą: to opowiedz coś z tego, daj jakieś teksty do przeczytania... To niemożliwe – bo cokolwiek chcielibyśmy przekazać byłaby to krzywda zrobiona BIM-BOM-owi. Operował on ogromnym zestawem środków teatralnych. Grali ludzie, grały dekoracje, pantomima, kostiumy, muzyka i różne rekwizyty – to jedna rzecz, która buduje nieopisywalność BIM-BOM-u, a druga – to kontekst historyczny.

Czym były lata stalinowskie? Czym była wszechwładza wynaturzonego w sztuce socrealizmu? Jakim szokiem było to – co myśmy pokazywali – jako pierwsi w kraju. Wyprzedziliśmy epokę!!!

Spotykając się po latach, co jakiś czas, prowadzimy batalię o pamięć, żeby świat o nas nie zapomniał. Jest to batalia z góry przegrana. Liczę tylko na to, że może się parę potyczek uda wygrać – zachować, bo nic się nie zachowało. *(W tym miejscu nie podzielam opinii Jacka, że nic się nie zachowało. Czyżby zapomniał o publikacjach książkowych, pracach naukowych na Uniwersytecie Gdańskim, innych uczelniach, w tym także w USA, dziesiątkach artykułów prasowych i setkach zdjęć, wreszcie pamięci przekazywanej młodemu pokoleniu?).*

Mówmy o BIM-BOM-ie, że był to wspaniały teatr, nie używajmy słowa „teatrzyk", bo był to celowy wybieg, który miał w tamtych czasach zwrócić uwagę, że my jesteśmy przeciwko zadęciu – raz, a po drugie chcieliśmy jakoś tak niezauważalnie powiedzieć to, co mamy do powiedzenia. Więc: był to



Odznaczeni medalem „Sami sobie" *Fot. Jerzy Kulas*



..„most pokoleniowy" *Fot. Jerzy Kulas*



Zgubione serce *Fot. Krzysztof Krzempek*

wspaniały teatr, a my jesteśmy jacy jesteśmy i mówimy to, co mówimy; to nie jest dowód, że wtedy byliśmy tacy i nie mówiliśmy rzeczy naprawdę wspaniałych!" *(tu nastąpiły duże brawa)!*

Na poparcie tych słów dr Lucjan Bokiniec, wieloletni prezes Dyskusyjnego Klubu Filmowego im. Zbyszka Cybulskiego, pokazał fragmenty dawnych kronik i filmów z udziałem BIM-BOM-u.

Nieświadomi wcześniej upominków, jakie otrzymamy od władz, postanowiliśmy SAMI –SOBIE zrobić medale – ogromne (średnicy 25cm) – złote, na złotej wstędze. Uroczystej dekoracji dokonał Marszałek Jan Kozłowski, zawieszając je na szyi, wśród huraganowego śmiechu, każdemu jubilatowi.

Spotkanie w Kwadratowej zakończył występ zespołu „Biuro Myśli Twórczej", który z BIM-BOM-em utworzył symboliczny „most pokoleń".

Między innymi zaśpiewano nasze piosenki sprzed lat, tylko w nowej współczesnej interpretacji. Bawiliśmy się świetnie.

Prywatna część spotkania odbyła się jak przed 10 laty, w zespole pałacowo-parkowym w Kłaninie gm. Krokowa. Trwała do południa dnia następnego. Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia... a także wnioski na przyszłość ! Było przyjemnie, uroczo i wesoło. Następne spotkanie wyznaczyliśmy sobie za 10 lat.

Tadeusz Chrzanowski
Absolwent Wydziału Architektury
Współtwórca BIM-BOM-u



Przed pałacem w Kłaninie
Fot. Tadeusz Chrzanowski

Darczyńcy Jubileuszu 60-lecia PG

PKO BANK POLSKI
WARBUD S.A.
ENERGA
LOTOS GRUPA
ZARZĄD MORSKIEGO PORTU GDAŃSK SA
PZU Życie SA
BGŻ S.a.
Sprint od 1988
DGT
Bank Zachodni WBK
technoService
ElmarCo www.elmarco.pl SPEKTRUM ŚWIATŁA
PRIORYTET PRIORITAIRE POCZTA POLSKA
Zakład Usługowo-Budowlany
era Możesz więcej
CIGNA STU S.A. Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji
GLENCORE INTERNATIONAL AG

Patronat medialny Jubileuszu 60-lecia PG

103,7 FM Radio Gdańsk
Dziennik Bałtycki





Piknik jubileuszowy
– campus PG

4 czerwca 2005 r.



